

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
306-70 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w poście.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kongres dokonał wyboru prezydium

Mizrachi i grupa B. ogólnych syjonistów nie wchodzi na razie w skład prezydium Kongresu. -- Mowa Usyszki. -- Przewodniczący Sądu kongresowego stwierdza konieczność przeprowadzenia reform

Genewa, 17. 8. ŻAT. Dziś przed południem odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie Kongresu. Po wyborze prezydium i wysłuchaniu wyjaśnień sądu kongresowego prez. Weizmann wygłosił dłuższe ekspozycje polityczne.

Przed otwarciem posiedzenia delegaci zajęli miejsca na sali usadowiając się w następującej kolejności, na prawo i na lewo: Judenstaatspartei, Mizrachi, Ogólni Syjoniści grupa B., Ogólni Syjoniści grupa A., robotnicy, Mapaj, Haszomer Hacair i Poalej Syjon lewica.

Na początku posiedzenia odczytano powitania nadeszłe od naczelnego rabina Palestyny, gminy żydowskiej w Jerozolimie, dra Herzoga i innych.

Wybór prezydium

Następnie rabin Goldbloom Londyn w imieniu A. C. proponuje Usyszki na prezydenta Kongresu. Kongres przyjmuje Usyszki owacyjnie.

Dr Weizmann gratuluje Usyszkinowi wyboru i składa mu życzenie z powodu 76-letniej urodziny, która przypadła w tych dniach.

Następnie zajęli miejsca przy stole prezydiu dr Nachum Goldman, dr Salomon Goldman (grupa A), inż. Kaplański i Sprincak (Mapaj), Jaari (Haszomer Hacair), Machower (Judenstaatspartei) i Zerubawel (Poalej Syjon lewica).

Rabin Brodt złożył następnie w imieniu Mizrachi oświadczenie, w którym protestuje przeciwko przeprowadzeniu wyborów prezydium przed ogłoszeniem wyniku rozprawy sądu kongresowego sprawy ważności wyborów w poszczególnych krajach.

Mowa stwierdza, że Mizrachi nie weźmie udziału w prezydium do czasu wyjaśnienia sprawy podziału mandatów.

Mowa Usyszki

Fotel prezydiu zajmuje Usyszki, który dziękuje Kongresowi za okazane mu zaufanie i stwierdza, że postara się nie zawieść zaufania, prowadząc obrady ściśle obiektywnie. Trybuna kongresowa będzie dostępna dla wszystkich delegatów. Kongres — oświadcza Usyszki — stoi w obliczu bardzo

trudnych zadań. Wyraża on nadzieję, że na obecnym Kongresie wszystkie kierunki łatwiej zdołają się porozumieć niż po Kongresie zurychskim. Wówczas dzieliły syjonistów sprawy zasadnicze. Chodziło o stosunek do Państwa Żydowskiego na obszarze stanowiącym część Palestyny. Dziś wszyscy są jednomyślni przeciwko polityce Białej Księgi. — Kongres zdoła w tej sprawie wytknąć słuszną drogę. Wiara w ostateczne zwycięstwo jest niewzruszona. Tysiące żydów — oświadczył Usyszki — poległo od czasu XX Kongresu zarówno w Palestynie jak i w golusie (wszyscy powstają z miejsc). Były to ofiary żydowskiej tragedii. Zachodzi jednak istotna różnica między ofiarami w Palestynie a ofiarami w golusie. Podczas gdy ofiara składana w golusie jest pozbawiona sensu, każda ofiara w Palestynie jest symbolem bólów wyzwolenia. Ofiara w golusie ginie w imię „Kidusz haszem”, ofiara w Palestynie w imię „Kidusz haszem wehaarec”. Usyszki wspomina następnie o zmarłym bhp. profesorze Ottonie Warburgu i bhp. Racheli Weizmann i w imieniu Kongresu wyraża drzewi Weizmannowi współczucie z powodu zgonu jego Matki.

Oświadczenie Weltverbandu

Następnie zabiera głos SUPRASKI w imieniu Ogólnych Syjonistów grupy B i składa protest przeciwko podziałowi miejsc w prezydium przed ustaleniem przez sąd kongresowy podziału mandatów. Supraski oświadcza, że aż do ogłoszenia decyzji sądu kongresowego nie weźmie udziału w prezydium.

W imieniu sądu kongresowego składa oświadczenie

DR SAMMY GRONEMANN,

który stwierdza, w związku z weryfikacją mandatów, że świat syjonistyczny stoi obecnie wobec zagadnienia profanacji szekla. — Dawniej — oświadczył Gronemann — musiało się zostać wyznawcą syjonizmu, zanim się otrzymywało szekel jako dokument uprawniający do wyborów na Kongres. Teraz rozda się szekle na prawo i lewo, zaś wybory nie zawsze prowadzone są jak należy. Kongres będzie musiał w tej sprawie ustalić konkretne środki zaradcze. Należy wprowadzić system dwuletniego szekla, aby widzieć kto jest naprawdę syjonistą i może korzystać z prawa wyborczego. Wyniki akcji szeklowej muszą być ogłoszone na 4 miesiące przed Kongresem, zaś przynajmniej na 2 miesiące przed Kongresem odbyć się mają wybory, aby w razie stwierdzenia niedokładności, można było przeprowadzić nowe wybory.

Następnie zabiera głos dr Weizmann celem złożenia sprawozdania politycznego Egzekutywy.

Komisje Kongresu

Genewa, 17. 8. ŻAT. Pod koniec posiedzenia przedpołudniowego Berl Locker zakomunikował Kongresowi uchwały Komitetu Wykonawczego m. in. w sprawie zakończenia obrad kongresowych dnia 25 bm. Kongres wybrał następnie 4 komisje: permanencyjną, polityczną, rezolucyjną i nominacyjną. Zbierze się jeszcze 6 komisji tak, że wszyscy delegaci będą należąc do komisji, które będą pracować równocześnie, aby zakończyć obrady jak najrychlej.

Tokio odracza decyzje w sprawie sojuszu z Rzymem i Berlinem

Tokio, 17. 8. (t) Zapowiedziana na piątek 18 bm. konferencja pięciu ministrów japońskich, tworzących pod przewodnictwem premiera t. zw. ścisłą radę gabinetową, została odroczone na czas nieokreślony. Wprawdzie projekt decyzji rządowej, opracowany przez premiera Arite, został aprobowany przez cesarza i przyjęty przez sfery wojskowe, niemniej — zdaniem premiera — obecna sytuacja europejska nie została jeszcze na tyle sprecyzowana, aby możliwe było konkretne ustalenie stanowiska rządu japońskiego odnośnie położenia politycznego w Europie.

Tokio, 17. 8. (t). Przewidziane na jutro posiedzenie gabinetu japońskiego zostało odroczone. Jak utrzymują w kołach politycznych, ministrowie muszą zapoznać się z projektem ministra spraw zagranicznych w sprawie wzmocnienia osi państw antykominternowskich i to właśnie jest przyczyną odroczenia terminu posiedzenia. Ag. Domei podkreśla, że teren nie został jeszcze dostatecznie przygotowany do szczegółowej dyskusji, gdyż ministrowie marynarki i finansów muszą zapoznać się bliżej z projektem min. Arity.

UPOMINKI Z LETNISK

praktyczne i luksusowe po b. niskich cenach
Zamówienia listowne lub przez frachtarza
KORZYSTAJCIE Z NASZEJ WYSPRZEDAŻY SIERPIŃCOWEJ!
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:

OFIARY HYPNOZY

(J. D.) KRAKÓW, 18 sierpnia.

Biografowie Hitlera i ludzie, którym wypadło choćby raz przysłuchiwać się mowie Hitlera stwierdzają zgodnie, że człowiek ten wywiera niesamowity wpływ na słuchających, że dysponuje jakąś wielką siłą sugestywną, która udziela się jednostkom nawet dość silnym i z góry przygotowanym na grubsze emocje psychiczne. Być może, że temu należy przypisać niebywałą karierę polityczną Hitlera, boć przecie trudno przypuścić, aby sam tylko jałowy „program” narodowo-socjalistyczny zdołał przed laty pociągnąć za sobą tak znaczny odłam narodu niemieckiego. W okresie wielkich trudności, gdy Niemcy zalane falą bezrobocia i pogłębiającej się pauperyzacji przestawali już rozumować a zaczynali wierzyć jakąś mistyczną wiarą w cudowne przeobrażenie biegu swych dziejów — mistyka wywodów Hitlera spłynęła na Niemcy jak opium, zabijający mózg i otwierający serce, niszczący rozum, a ożywiający fantazję, paraliżujący logikę, a wskrzeszający dzikie, barbarzyńskie instynkty, które zdawały się być już uśpione na wieki.

Gdy masy niemieckie zostały już otumanione tą metodą zbiorowej sugestii i jakiejś bliżej nieokreślonej hypnozy — Hitler uznał, że metoda ta może się nadać także dobrze i do podporządkowania swej woli również i mężów stanu. Pierwszy padł ofiarą tej hypnozy nieszczęsny kanclerz Austrii, dr Schuschnigg. Zbyt świeżo tkwią nam jeszcze w pamięci dramatyczne szczegóły nagłego wezwania Schuschnigga do Berchtesgaden, gdzie w orlim gnieździe kanclerza Rzeszy Hitler starał się, jak grzechotnik, ubezwładnić swą ofiarę przy pomocy swych sztuczek hypnotyzerskich. Wiemy, że Schuschnigga wyniesiono na pół omdlałego z pokoju Hitlera i że na pół żywy dowlókił się on do Austrii, gdzie na chwilę wrócił do przytomności, aby potem stracić już zupełnie świadomość tego, co robił i co robić mu należało. Może dzisiejsza choroba umysłowa Schuschnigga ma właśnie swe źródło w pamiętnych chwilach owego mroźnego dnia lutowego, gdy Nemezis dziejowa skazała Schuschnigga na rozmowę w tête à tête z panem w Berchtesgaden.

Nieco gorzej było już z tą sugestią i hypnozą Hitlera w Godesberg i Monachium. Kanclerz Hitler nie rozmawiał tam sam na sam z jedną osobą, ale miał jeszcze do towarzysztwa Mussoliniego, a w czwórkę z Daladierem, Chamberlainem i Mussolinim trudno jakoś skoncentrować swą siłę na jednym, trudno nie rozszczeplić jej na wszystkich uczestników rozmowy. W takim wypadku trzeba być trochę układniejszym, trzeba pohamować swe udane, sztuczne oburzenie, zwłaszcza, że naprzeciw siedzi spokojny i flegmatyczny Anglik, którego chyba tylko trzęsienie ziemi na Downing Street może wyprowadzić z równowagi, a obok siedzi rozkosznie ironizujący Daladier, którego właściwy wszystkim Francuzom sceptycyzm i subtelna ironia podgryzają sztuczki hypnotyzerskie jak kropla kwasu siarkowego najpiękniejszy płatek róży. Ale i tu wizjonerstwo i hypnoza Hitlera zrobili swoje. Świat dziwił się nie miało, dlaczego to sternik najpotężniejszego imperium świata i towarzyszy jego, przywódca imperium francuskiego wrócili tak oszołomieni z wypraw godesberskich i monachijskich, że z kolei czym prędzej, za pośrednictwem swych ambasadorów zbudzili ze snu prezydenta Czechosłowacji Benesza i strach swój, uwielokrotniony jeszcze w drodze kablogramów, wymalowali przed bladym, jak ścianą, władcą Hradczynu.

Przyszła wreszcie kolej na prezydenta nowej, pomniejszonej Czechosłowacji. W tej samej chwili, gdy panna Berta Hacha gryzła czekoladki, ofiarowane jej na dworcu imieniem Hitlera, papa jej siedział — pełen najlepszych myśli — vis a vis kanclerza Rzeszy i słuchał. Początkowo tok wymowy Hitlera

był słaby i kwieciste uprzejmy. Ale później, jak w potoku górskim, rwał się zaczęły złomy skalne, ukazała się biała piana, słysząc było coraz donośniejszy huk i mętne, bure fale zalały wszystko dookoła. P. Hacha stracił przytomność i zahypnotyzowany lub zgola oszołomiony potokiem wymowy przeciwnej „wysokiej układającej się strony” — zrobił wszystko to, za co może jeszcze 24 godzin temu byłby sam siebie kazał rozstrzelać.

Z małą Litwą nie trzeba już było robić takich ceregieli. Szkoda było fatygi Hitlera. Wystarczyło silniejsze naciśnięcie na dwumilionowe państewko, aby Kłajpeda wpadła sama do nienasyconego kotła niemieckiego.

Wreszcie postanowiono spróbować z Polską. P. Ribbentrop, jak na komiwojażera przystało, początkowo w miękkich i pełnych jedwabistego polysku słowach „informował się” o stanowisku rządu polskiego w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zbudowania autostrady przez Pomorze. Odpowiedź była znana. Ale w pewien czas potem kanclerz Hitler zwrócił się do ministra Becka z prośbą, aby zechciał odwiedzić go w Berchtesgaden dla przedyskutowania zagadnień polityki polsko - niemieckiej. Jakkolwiek p. minister Beck nie jest wodzem państwa polskiego, to jednak zapewne i tym razem Hitler chciał na nim spróbować swych hypnotyzerskich sztuczek, siły swej wymowy, swego trzaskania pięścią w stół, wyzywania na cały świat i oszałamiania partnera miliardami słów, z których co najmniej każde drugie jest złe zawołana groźbą niszczenia, zabijania, bombardowania. P. minister Beck, jak wiadomo, zaproszenia przyjazdu do Berchtesgaden nie przyjął, a w całej niemal prasie polskiej nazajutrz po jego historycznym przemówieniu z dnia 5 maja br. nie tajono zadowolenia z takiego właśnie obrotu rzeczy.

Brak już kandydatów do hypnotyzerskich kazamat w Berchtesgaden. Ciano może tam jechać dowoli i bez obawy. Jemu Hitler nie

Dr. ALEKSANDER FÜRSTER

lekarz chorób dzieci

Kraków, ulica św. Marka 18. — Tel. 114-25
P O W R Ó C I Ł

będzie groził, jego nie trzeba będzie cucić po każdej ewentualnej „miej pogawędce” z kanclerzem. Król Karol rumuński, który wyszedł bez większego szwanku z przyjęcia w Berchtesgaden ma to do zawdzięczenia swej licznej świcie i może jakiejś wyjątkowej niedyspozycji kanclerza Rzeszy.

Natomiast Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt dał się skusić zaproszeniu Hitlera, wyjechał do niego do Berchtesgaden, wysłuchał półgodzinnego monologu, upstrzonego jak zwykle zwiskami, obelgami i pogroźkami, skierowanymi pod adresem wszystkich możliwych potęg ziemskich i wyszedł psychicznie złamany. Na szczęście prof. Burckhardt reprezentuje tylko Ligę Narodów, a Liga Narodów nie reprezentuje — tym razem znowu na szczęście — literalnie nikogo. Reprezentuje ona tylko pewne idee moralne, pewne kanony praworządności, ale wartości te leżą dziś przykryte popiołami spalonych i zniszczonych dokumentów prawa międzynarodowego. Może walory te wskrzeszą się jeszcze kiedyś same, jak Feniks z popiołów, może będą jeszcze kiedyś — w milionowej swej części — reprezentowały więcej, aniżeli wszystkie przemówienia i pisma Hitlera do kupy wzięte — to już jest sprawa inna. Dziś prof. Burckhardt zawiózł do Berchtesgaden sam siebie, przez nikogo nieupoważniony, przez nikogo nieproszony i przed nikim niezobowiązany do składania relacji o tym, co widział, jak słuchał i czego się wolno po Hitlerze spodziewać. Dlatego jest rzeczą obojętną, czy Burckhardt powinien pojechać do Berchtesgaden czy też powinien zaproszenie to odrzucić, bo rzeczą obojętną jest, po co on w ogóle z kanclerzem Hitlerem rozmawiał. O sprawie polskiej do Gdańska decyduje przecież tylko Rząd Rzeczypospolitej i całe społeczeństwo, a praw tych nie dyskutuje się, lecz broni się ich, jak to zwykli mówić kuzyn ustrojowy Hitlera z tamtej strony osi — Benito Mussolini.

Posel angielski poraz pierwszy nie był obecny na otwarciu Kongresu Syjonistycznego

Gorące przemówienie powitalne posła Toma Williamsa. — „Toczyć dalej walkę aż do zniesienia Białej Księgi”.

Genewa, 17. 8. ZAT. Gmach Kongresu w Genewie jest rześkie oświetlony reflektorami. Gmach strzeżony jest przez silne oddziały policji, aby nie dopuścić do żadnych prowokacji nazistycznych. Porządku w samym gmachu kongresowym pilnuje specjalna straż kongresowa. Na inauguracji XXI. Kongresu Syjonistycznego zgromadziło się przeszło 2.000 ludzi.

Dr Weizmann w swym przemówieniu inauguracyjnym powitał obecnych przedstawicieli rządów Polski, Francji, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Chin, Grecji, Litwy, Boliwii, Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy.

Po raz pierwszy nie był obecny na otwarciu Kongresu poseł angielski.

Jak się ZAT-na dowiaduje, kierownictwo Kongresu nie mogło udzielić gwarancji, że jakkolwiek grupa delegatów nie będzie demonstrowała przeciwko polityce angielskiej w Palestynie.

Przedstawiciel towarzystwa „France Palestine”

sen. Justin Godart,

w serdecznym przemówieniu powitalnym wskazał, że Palestyna stanowi jeden z istotnych punktów polityki światowej. Żydzi nadal dzielnie wykuwać będą swą przyszłość w Palestynie i stawiać będą czoło wszelkim trudnościom. Żadna moc nie zdoła zamknąć dla Żydów dostępu do ziemi ich ojców, złemi przesiąkniętej ich potem i krwią. Świat cały podziwia ży-

dowskie dzieło odbudowy w Palestynie, które wytrwale będzie kontynuowane.

Senator Godart zwraca się z apelem o osiągnięcie porozumienia z Arabami dla zapewnienia pomyślnego rozwoju kraju. Francuscy przyjaciele syjonizmu nie uznają Białej Księgi, lecz traktują deklarację Balfoura jako podstawowy dokument polityki palestyńskiej. Życzą oni powodzenia Żydom w ich dążeniach i wysiłkach, które oparte są na słuszności i sprawiedliwości.

Przedstawiciel szwajcarskiego rządu federalnego

p. Adrian Leschenal

w swym przemówieniu powitalnym wskazał, że od 6 stuleci wrota Szwajcarii są otwarte dla uchodźców. Kraj w ten sposób zyskał wielu cennych obywateli, rzemieślników i kupców, którzy wiele się przyczynili do rozwoju kraju. Uniwersytet genewski umożliwił dalsze badania wielu uczonym — uchodźcom z Włoch i Niemiec. Szwajcaria popiera wszelkie wysiłki, zmierzające do zmniejszenia niedoli na świecie i odnosi się też z sympatią do Kongresu Syjonistycznego.

Silnym echem odbiło się przemówienie członka Izby Gmin

posła Toma Williamsa,

wielokrotnie przerywane przez zebranych burzliwymi oklaskami. Poseł Williams w ostrych słowach skrytykował obecną politykę angiel-

„Daily Mail“ ostrzega...

Pierwszy artykuł w prasie angielskiej o Kongresie Syjonistycznym

Londyn, 17. 8. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Mail“ zajmuje się w artykule wstępnym otwarciem 21-go Kongresu Syjonistycznego w Genewie. Pismo przestrzega Kongres przed jakąkolwiek ostrą akcją, która mogłaby osłabić przyjazne stosunki między Wielką Brytanią a Żydami. „Daily Mail“ pisze m. in.: „Wobec tego, iż wydaje się, że pewna liczba delegatów na Kongres propaguje opór przeciwko Białej Księdze, nie powstrzymując się nawet przed rozlewem krwi, — należy złożyć jasne oświadczenie. — Anglia stoi na stanowisku swej obecnej polityki. Anglia nie zmieni tej polityki pod naciskiem jakiegokolwiek konferencji międzynarodowej lub jakichkolwiek grózb. Anglia nigdy (!) nie przyrzekała prze-

kształcić Palestynę w państwo żydowskie. — Utworzyła ona Siedzibę Narodową, w której pół miliona Żydów może prosperować. Tylko w ostatnich dwóch latach Anglia wydała na cele utrzymania bezpieczeństwa publicznego w Palestynie przeszło 80 milionów funtów szterl. Anglia czyni więcej niż jakiegokolwiek inny kraj na świecie dla udzielenia pomocy żydowskim ofiarom prześladowań, do których odnosi się ona z najgłębszą sympatią. Anglia niezłomnie wierzy, że Kongres Syjonistyczny nie będzie pragnął osłabić przyjaźni angielsko - żydowskiej drogą popierania nielegalnej imigracji do Palestyny lub też jakiegokolwiek innej ostrej akcji”.

Represja dowódcy angielskich sił zbrojnych w Palestynie przeciw terrorystom arabskim

Wstrzymanie zwalniania internowanych Arabów

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Dowódca angielskich sił zbrojnych w Palestynie generał Barker zawiadomił, że aż do wydania nowego zarządzenia wstrzymuje się masowe zwalnianie osób internowanych, które aresztowano na zasadzie ustaw wyjątkowych w Palestynie. Represja ta jest motywowana tym,

że ostatnio zwiększyły się ponownie wypadki zamachów bombowych, przecinania kabli telefonicznych itp.

W kołach żydowskich podkreśla się, że oświadczenie gen. Barkera skierowane jest do Arabów, gdyż wyłącznie Arabowie byli ostatnio masowo zwalniani z więzień i obozów.

Szybkie tempo rozmów moskiewskich

Moskwa, 17. 8. (r) Niewiele przedostaje się na zewnątrz spoza strzeżonych pilnie murów pałacu Spiridonowska, w których obradują misje wojskowe trzech mocarstw. Prasa sowiecka nie zamieszcza żadnych wiadomości. Utrzymuje się jednak przekonanie, że po pięciu konferencjach ustalono już ogólne zasady wojskowej współpracy trzech mocarstw. Pewne rozbieżności, odnośnie których misje zachodnie zwróciły się o dalsze instrukcje, utrzymują się jeszcze w odniesieniu do zagadnień współpracy na Dalekim Wschodzie. Oczekuje się w najbliższym czasie usunięcia tych

rozbieżności.

Narady odbywają się w ten sposób, że w głównej sali zbierają się pod przewodnictwem Woroszyłowa tylko szefowie misyj, podczas gdy eksperci oczekują w sali bocznej i są wzywani każdorazowo tylko dla spraw, wchodzących w zakres ich specjalności.

Najbardziej znaną cechą rozmów jest rozciągnięcie ich zakresu również na pewne sprawy polityczne, które omawiał dotychczas dyr. Strang. Według bowiem pierwotnych zamierzeń problemy polityczne nie były objęte programem rozmów.

Francja powoła pod broń jeszcze 150 tysięcy ludzi

Paryż, 17. 8. (r) Tutejsi korespondenci prasy angielskiej przewidują, że wobec zapowiedzi dalszego wzrostu naprężenia w sprawie gdańskiej oraz dalszego postępu mobilizacji niemieckiej — Francja będzie zmuszona powołać pod broń jeszcze 150.000 ludzi oraz wydać szereg dalszych specjalnych zarządzeń. Zarzą-

ską w Palestynie, atakując „muftich Anglii“. Podobnie jak dawniej potężny mufti Jerozolimski stał się obecnie nic nie znaczącą figurą, tak też — zawołał Tom Williams — szybko zblednie gwiazda obecnego ministra kolonii. Williams nawołuje Żydów, aby nie ulegali nastrojom depresji i kontynuowali walkę o swą słuszną sprawę. W obecnym świecie Hitlera, Mussoliniego, Ministra Kolonii i różnych zwolenników „ugody“ — oświadczył poseł Williams — Żydzi dzięki swej wytrwałości zdołają wytrwać najcięższe czasy. Nikt się nie doczeka ich zagłady nawet minister kolonii. Żydzi kontynuować będą walkę z Białą Księżą aż będzie ona zniszczona lub cofnięta. Jeśli polityka ta będzie zatwierdzona na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów mimo jasnego brzmienia mandatu, będzie to dotkliwym ciosem dla prestiżu Ligi Narodów.

dzenia te będą wydane jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia. 150.000 ludzi odpowiada jednemu rocznikowi rezerwistów.

Zgon Wojciecha Korfantego

Warszawa, 17. 8. PAT. Dziś o godzinie 4-tej rano w szpitalu św. Józefa zmarł Wojciech Korfanty.

Pomyślna koniunktura eksportowa na drewno

Warszawa, 17. 8. PAT. Wiadomości, jakie ostatnio nadchodzą ze światowych rynków drzewnych, świadczą o tym, że zapotrzebowanie na drewno będzie w przyszłej kampanii znacznie większe, niż w chwili obecnej. Nie ulega wątpliwości, że również polski przemysł drzewny będzie mógł wykorzystać tę pomyślną koniunkturę eksportową. W związku z tym przemysłowcy drzewni zaopatrują się ostatnio intensywnie w surowiec. W ostatnich dniach zawarto już kilka większych transakcji na obiekty leśne na pniu przy cenie przeciętnie o 20—30 procent wyższych, niż w tym samym okresie roku ub. Notuje się przy tym dalszą mocną tendencję.

ECHA KONGRESOWE

Polemika w sprawie dalszej taktyki Weltverbandu

Jak donosi agencja Palkor, na plenarnym posiedzeniu frakcji Weltverbandu (ogólni syjonisci, grupa B) rozwinęła się dłuższa dyskusja na temat stanowiska Weltverbandu na Kongresie.

Prezes centrali palestyńskiej J. Supraski wypowiedział się w dyskusji za zajęciem stanowiska bezwzględnie opozycyjnego oraz przeciwko udziałowi w Egzekutywie.

Z Supraskim polemizował prez. Weltverbandu poseł dr Schwarzbart, który domagał się współpracy z wszystkimi ogólnymi syjonistami i wypowiedział się za udziałem Weltverbandu w przyszłej Egzekutywie.

Język polski na Konferencji WIZO

Jak już donieśliśmy, na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym światowej Konferencji WIZO w Genewie wygłosiła dłuższe przemówienie powitalne w imieniu wszystkich organizacji WIZO w Europie środkowej p. Maria Apte z Krakowa. Mówczyni rozpoczęła swe przemówienie w języku angielskim, na żądanie jednak uczestników konferencji kontynuowała swe przemówienie w języku polskim, co spotkało się z ogólnym aplauzem konferencji.

Z sądu kongresowego

Genewa, 17. 8. ŻAT. Sąd kongresowy rozpatrzył wczoraj zażalenia, dotyczące wyborów kongresowych w Palestynie i w Polsce, które dotyczą 130 mandatów z Palestyny i 69 mandatów z Polski. Wyrok sądu kongresowego ogłoszony będzie w czwartek lub w piątek. Na razie delegaci z tych krajów korzystają z głosu doradczego.

—00—

Burckhardt ostrzegł Hitlera

Warszawa, 17. 8. (Sin) „Kurier Warszawski“ donosi z Brukseli, że prof. Burckhardt miał ostrzec Hitlera, by zajął bardziej ugodowe stanowisko wobec Polski i jednocześnie zaproponował mu, by wybałał zapatrywania Polski, czy nie dałoby się kompromisowo rozwiązać kwestii Gdańska i doprowadzić do porozumienia. Jak wiadomo, interwencja ta nie dała żadnych wyników.

Mussolini konferuje z marsz. Badoglio

Rzym, 17. 8. PAT. Szef rządu Mussolini przyjął dziś marszałka Badoglio, z którym odbył dłuższą rozmowę, poświęconą sprawom wojskowym.

—00—

KRONIKA ŁÓDZKA

Śladem Ameryki...

Łódź, 17. 8. (G) Przed paru dniami Polskie Radio nadawało słuchowisko p. t. „Wojna w 1914 roku“. Jeden z radiosłuchaczy w Piotrkowie nastawił radio w tym momencie, kiedy speaker mówił, że Niemcy wysłali 12-godzinne ultimatum do Belgii. Nie czekając na dalsze słowa, ów radiosłuchacz wybiegł na ulicę, gdzie opowiadał o wybuchu wojny sąsiadom i znajomym. Dopiero po paru godzinach pomyłka się wyjaśniła.

3 mies. więzienia za rozsiewanie alarmujących wieści

Łódź, 17. 8. (G.) Przed sądem grodzkim odpowiadał Reinhold Stegig za rozsiewanie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Został on skazany na 3 miesiące więzienia.

Ucieczka trzech dziennikarzy łódzkich do Niemiec

Łódź, 17. 8. (G.) W sferach dziennikarzy łódzkich wielką sensację wywołała wiadomość o ucieczce trzech dziennikarzy łódzkich do Niemiec. Są to Heinz Herz, Holzschuher i Schötz. Podobno wyjechali oni do Wrocławia, gdzie pracują w wydziale wschodnim partii narodowo-socjalistycznej.

PRZEGLĄD PRASY

Właściwe cele wojenne

W ostatnich dniach, które nastąpiły bezpośrednio po konferencji salzburskiej prasa i propaganda niemiecka odsłoniły z przeraźliwą wprost jasnością właściwe cele wojenne Niemiec w odniesieniu do Polski oraz innych państw, które Rzesza uznaje za wchodzące w skład jej przestrzeni życiowej. Zaczęło się to od słynnego artykułu „Angriffu”, w którym sam min. Goebbels przyznał, że chodzi o rewizję wszystkich granic politycznych czyli całego terytorialnego stanu posiadania na wschodzie i południu Europy. Ta wskazówka udzielona przez najbardziej powołany czynnik niemieckiej propagandy rozpętała na łamach prasy niemieckiej istną orgię artykułów, poświęconych ostatecznym celom polityczno-militarnym Rzeszy w tym regionie. W ślad za prasą poszły oczywiście wydawnictwa propagandowe oraz radio i, rzecz oczywista, znana ze swej „niezależności” „nauka” Trzeciej Rzeszy. Na podstawie „dorobku” prasowego ostatnich dni można już niewątpliwie ustalić, że Niemcom chodzi ostatecznie o — powtórzenie rozbiórów Polski czyli o starcie Państwa Polskiego z mapy Europy jako jednostki politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Świadczy o tym mapa, wydana przez oficjalną niemiecką instytucję kartograficzną, którą omawia w artykule wstępnym „Kurier Poznański”:

Mapa ma przedstawiać rzekomy fakt, że polski obszar państwowy jest „sztucznym tworem”, którego granice samowolnie przecinają obszary innych narodów. Mamy tu więc „niemiecki korytarz”, dalej obszar północno-wschodni, „należący właściwie do Litwinów”, dalej „Białoruś” i „zachodnią Ukrainę”. W ten sposób dla samej Polski pozostaje z biedą mały obszar, wciśnięty między obce rzekomo terytoria i grupy narodowe.

Tak pomyślana Polska ma być właśnie tym „Binnenlandem” (krajem „wewnętrznym”), który może żyć tylko z handlu lądowego z Niemcami.

W artykule, zamieszczonym obok wspomnianych map, „Der Deutsche im Osten” tak „uzasadnia” swe stanowisko (podkreślenia nasze).

„Granice rozbiórów Polacy nie mogli zatrzeć(!). One to wykazują nadal uzasadnienie i historyczny sens tzw. rozbiórów Polski(!), która jest krajem obszarów częściowych. Granice nowego, dzisiejszego państwa polskiego pociągnęła nienawiść(!), albo też są one wynikiem kompromisu”.

A w innym miejscu czytamy co następuje: „Polska w swej dzisiejszej terytorialnej konstrukcji stanowi czynnik niepokoju, czynnik, którego sztuczne podtrzymywanie stanowczo nie leży w interesie pokoju europejskiego(!)”.

Aby zaś nie było żadnych niedopowiedzeń, pismo niemieckie konkluduje:

„Korytarz jest dla Polski przede wszystkim sprawą prestiżu(!), dla Niemców zaś zagadnieniem życiowym, dlatego chodzi o pytanie zasadnicze: pokój czy wojna z Niemcami?”

Chyba jasno: Niemcom chodzi o nowy rozbiór Polski, podobny do haniebnych podziałów z końca XVIII wieku.

Taktyka propagandy

W ścisłym związku z tymi celami polityczno-wojennymi Rzeszy pozostaje taktyka, zastosowana przez propagandę niemiecką. W artykule wstępnym omawia obecną fazę niemieckiej ofensywy propagandowej „Polonia”:

Jeżeli się dłuższy czas śledzi dzisiejszą prasę niemiecką, — obojętne oczywiście, jakie organy, jak wadomo bowiem cała prasa została „zgleichszaltowana” — łatwo można u-systematyzować uprawianą przez nią politykę.

Z jednej strony działalność tej prasy zmierza ku temu, by przedstawić w możliwie najdramatyczniejszym świetle słabość i zubożenie pod każdym względem wszystkich swych przeciwników; z drugiej zaś, by ich zożydzić i do-

chuje wyjątkowy zanik poczucia ludzkości i sprawiedliwości, — co więcej, jakieś wyrażone barbarzyństwo. Oto istotna treść i główne zadanie prasy narodowo-socjalistycznej, nie wyłączając dawniejszych najpoważniejszych jej organów. Rzecz jasna, że do tego dochodzą jeszcze inne akcesoria. I tak dążenie ku temu, by u przeciwników osi podważyć wzajemne ku sobie zaufanie, wykazać perfidność i obłudę w ich wzajemnych stosunkach, no i — rzecz jasna — by przekonać cały świat, jak długi i szeroki, że wszystko co jest sprzeczne z polityką i interesami Trzeciej Rzeszy, to robota wyłącznie żydowska! Dochodzi do tego, że na naczelnych miejscach widnieją tytuły: „Die englische Judenpolitik” albo „Bemühungen der englischen Judenminister” i t. d. Podobnie i w Szwajcarii, i nawet w Holandii według prasy niemieckiej nikt inny jak tylko Żydzi rej wodzą!

Nauka w rydwanie polityki

Jak już wspomnieliśmy, niemiecka „nauka” nie pozostaje w tej kampanii w tyle. Szczególnie sprawnym i posłusznym narzędziem polityki niemieckiej jest nowa nauka, którą Trzecia Rzesza rozbudowuje w sposób szczególnie pieczołowity tj. geopolityka. Zagadnieniu temu poświęcił w gdańskim numerze „Wiadomości Literackich” specjalny artykuł prof. Marcelli Handelsman. Obecnie wraca do tej sprawy „Robotnik” omawiając geopolitykę, jako narzędzie niemieckiej polityki zaborczej:

Geopolityka więc dla celów politycznych zmienia swój pierwotny czysto naukowy punkt wyjścia: ziemia i przyroda — na państwo, staje się nauką o dynamice życia państwowego. Geopolityka analizuje twory społeczne, państwo, ze szczególnym uwzględnieniem podłoża geograficznego, przy czym punktem wyjściowym nie jest, jak dla geografii, sama ziemia, ale związek obszaru i ludności na nim zamieszkanej i stworzone przez tą ludność idee państwowe.

Uczynienie z geopolityki takiego narzędzia polityki zaborczej przyszło uczonym niemieckim tym łatwiej, że już u jej kolebki jako nauki współczesnej, stał grzech pierworodny, a mianowicie utylizmizm. Od starej nauki o wzajemnych wpływach ziemi, klimatu i ludzi, co było myślą zasadniczo słuszną i w wielu punktach trafną, przeszli uczeni — przede wszystkim niemieccy doby powojennej — do oparcia całego gmachu imperializmu niemieckiego w Europie na wykoszlawionej i w specyficzny sposób konstruowanej nauce, której nadali jej obecne miano — geopolityka.

Ostrożnie z ideowymi pożyczkami

Wszystkie te próby dywersyjne, jakie stosuje wobec Polski propaganda i polityka niemiecka nakazują jak największą ostrożność wobec wszelkich przejawów kulturalnej i ideowej infiltracji, które mają choćby daleki tylko związek z Trzecią Rzeszą. Zrozumienie tej konieczności, będącej wprost wytycznym instynktu samozachowawczego spotykamy coraz częściej nawet u tych publicystów, którzy jeszcze nie tak dawno zachowywali się wobec tych symptomów ofensywy ideologicznej w sposób jeżeli nie wręcz przychylny, to w każdym razie wybitnie tolerancyjny.

Znamiennym przejawem tego otrzeźwienia jest artykuł w tygodniku „Czerwona Róża”, którego czołowym publicystą jest współpracownik „Gazety Polskiej” p. Ipohorski-Lenkiewicz. Publicysta ten, którego linia polityczna przez pewien czas nie była jeszcze należycie wykrystalizowana, pisze w ostatnim numerze „Czerwonej Róży”, co następuje:

„...Nię ulega wątpliwości, że jedną z metod działania polityki niemieckiej, obok „wojny na wytrzymałość” jest i będzie nadal krucjata ideologiczna. Osłabić od wewnątrz upatrzone na ofiarę narody i przygotować w ten sposób grunt pod przyszłe bezkrwawe zwycięstwo — takie są przejryste cele tej nowoczesnej krucjaty prowadzonej pod znakiem łamanego krzyża...”

...Kolejność etapów, jakie zakresła sobie tak pomyślana akcja niemiecka, jest jasna. Eta-

pem pierwszym byłoby wskazanie narodowi jakiegoś urojonego albo drugorzędnego wroga i podniesienie go do godności „wroga nr 1”; etapem drugim — zasugerowanie, że z tym właśnie wrogiem walczą (i przoduje w tej walce!) nar.-socjalistyczna partia Niemiec; etapem trzecim — wytworzenie więzi pokrewieństwa duchowego pomiędzy NSDAP a jej odpowiednikiem, i wreszcie etapem czwartym — wykorzystanie stworzonej w ten sposób enklawy w kierunku rozbicia psychicznego narodu od wewnątrz...”

Przytępione poczucie prawne

Prasa endecka ma nadal swoje własne, „prywatne” zmartwienia. Już całe społeczeństwo przestało się dawno martwić całym szeregiem spraw do niedawna bardzo jeszcze „żywoćnych”, a prasa endecka stara mu się wmówić, że zmartwienia takie ciągle jeszcze istnieją i koniecznie wymagają zaabsorbowania sił i czujności społeczeństwa, skoncentrowanych dzisiaj bez reszty na odcinku zewnętrznym.

Bez większego wrażenia a raczej zupełnie niezauważony przeszedł pierwszy kongres kupców wielkopolskich, którzy „uniaradawiają handel” na ziemiach wschodnich. Odbili już swój kongres, uchwalili rezolucje, z których wynika, że mają oni stanowić zupełnie wyjątkowo uprzywilejowaną kastę, w stosunku do której tracą moc obowiązującą wszystkie niemal ustawy, dotyczące oby-

teli nieuprzywilejowanych, z ustawą konstytucyjną na czele.

Prasa endecka ze względu na widoczną posuchę antyżydowskiego materiału wygrzebała teraz dopiero rezolucje tego kongresu. Z tego bukietu uchwał, wyjmujemy tylko jeden kwiatek, mianowicie punkt 17, który domaga się bezkarności pikietowania. Punkt ten brzmi następująco:

17. Nie aresztować i nie więzić osób ideowo nawołujących do solidarności narodowej drogą legalnego zwracania uwagi, czyli t. zw. pikietujących.

Coś tu jest nie w porządku. Albo — albo. Albo stan faktyczny pikietowania posiada znamiona przestępstwa, a wtedy władza winna wkroczyć i zastosować normalne środki zapobiegawcze przewidziane w obowiązujących ustawach, albo też czyn tego rodzaju nie posiada znamion przestępstwa — wtedy rezolucja jest zbyteczna. W jednym i drugim wypadku podważa ona zaufanie do obowiązującego stanu prawnego i postępowania władz, bo albo wywołuje do niestosowania obowiązującego prawa, albo też stwarza wątpliwość tam, gdzie ich nie ma.

Z całej rezolucji przebija zakłopotanie. Prostu panowie chcieliby zalegalizować pikietowanie. O „ideowości” pikietujących szeroka opinia ma już wyrobione zdanie i wie, jaką mniej więcej kwotę dzienną się ta ideowość wyraża.

(Re)

SAUL CZERNICHOWSKI PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Przewodniczący Pen-Klubu Hebrajskiego w Palestynie, znany poeta Saul Czernichowski wyjechał z Palestyny i 23 bm. przybędzie do Polski. Saul Czernichowski zabawi w Polsce kilka dni w drodze do Sztokholmu, gdzie weźmie udział w międzynarodowym kongresie Pen-Klubów.

LOTNICTWO ŻYDOWSKIE. Żydowska szkoła lotnicza p. Katza przejęta została w tych dniach przez Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Lotnictwa „Awiron”. Szkoła lotnicza „Awiron” mieści się w pobliżu Tyberiady i założona została przez Histadruth przy poparciu Agencji Żydowskiej. Jak przypuszczają, zespolenie obydwu szkół wpłynie korzystnie na rozwój lotnictwa żydowskiego w Palestynie i pozwoli przeszkolić znaczną liczbę żydowskich lotników.

NOWA PRZEDZALNIA W PALESTYNI. Znany przemysłowiec żydowski w Palestynie p. Sachs, pionier przemysłu jedwabniczego w Palestynie, czyni przygotowania do uruchomienia przedzalni wyrobów wełnianych. Fabryka ma być uruchomiona za parę tygodni. P. Sachs sprowadził najnowsze maszyny oraz fachowców do Pa-

NASZYM ZDANIEM...

DOBRE UCZYNIŁ RZĄD ANGIELSKI, że odstępując od tradycji, nie wydelegował tym razem swego przedstawiciela na uroczyste otwarcie Kongresu Syjonistycznego. Jakżeby bowiem czuł się na Kongresie syjonistów delegat rządu, który złamał swe obietnice i przyrzeczenia wobec narodu żydowskiego. Gdyby zwyczajem dawnych lat zjawił się na sali i zabrał głos, by wypowiedzieć sztywne i nic nie mówiące powitanie, słowa jego działałyby jak zgrzyt żelaza po szkale. Tym razem nie mógłby już nawet użyć tradycyjnego wzrotu, iż „rząd Jego Królewskiej Mości z życzliwością i z zainteresowaniem śledzi rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej“. Brzmiałoby to bowiem zbyt rażąco nieszczerze. Zmuszać zaś takiego dżentelmena do wysłuchania ostrych słów oskarżenia naszych przywódców pod adresem rządu brytyjskiego, byłoby niedelikatnością z naszej strony.

Lepiej więc, że nie zasiadał tym razem na trybunie prezydialnej wyfraczony delegat rządu brytyjskiego w osobie jakiegoś podrzędnego charge de affaires z poselstwa w Bernie, jak to bywało w latach ubiegłych. Ale nieobecność delegata rządu angielskiego nie oznaczała bynajmniej, że Anglia, że naród angielski świeci nieobecnością, nie okazując najmniejszego zainteresowania dla sprawy odbudowy Palestyny. Wśród zaproszonych gości znajdował się bowiem popularny członek Izby Gmin Tom Williams, jeden z wybitnych działaczy Labour Party. Wygłosił on serdeczne przemówienie powitalne, w którym wyraził swą szczerą sympatię dla ruchu syjonistycznego, potępiając politykę Białej Księgi.

W ten sposób mosty nie zostały zerwane. Dając gorącym aplauzem angielskiego przyjaciela ruchu syjonistycznego, wybitnego polityka i trybuna ludu znad Tamizy, Kongres Syjonistyczny zadokumentował tym samym, że ruch nasz nie prowadzi wojny z Anglią, ani z narodem brytyjskim. Zwalczamy tylko Białą Księgę i reżim kolonialny p. MacDonalda, który sprzeniewierzył się wielkim tradycjom polityki angielskiej w sprawie Palestyny. (az)

ZE ŚMIERCIĄ WOJCIECHA KORFANTEGO schodzi z widowni politycznej w Polsce jedna z markantnych postaci, która swego czasu wywierała duży wpływ na życie polityczne w kraju. Wychowany w twardej szkole pruskiej, w atmosferze nieustannej walki z hakatą, z polityką bismarckowskiego „ausrotten“ — hasła, stosowanego z całą zaciekłością wobec żywiołu polskiego w dawnym zaborze niemieckim, miał w sobie śp. Korfanty pewną hardość i niezłomność charakteru, której nie wyzbył się już w czasach Polski niepodległej. W Sejmie Ustawodawczym był jednym z czołowych przywódców obozu prawicowego, w imieniu którego często zabierał głos w wielu sprawach zasadniczych. W okresie jednego z licznych przesileni gabinetowych prawica sejmowa wysunęła jego kandydaturę na stanowisko premiera. Wobec odmowy Belwederu kandydatura upadła. Bojowy i hardy temperament polityczny Korfantego, zacieklego wroga niemieczyny, doskonale usługi oddał w czasie plebiscytu śląskiego, którego Korfanty był głównym komisarzem z ramienia rządu.

Nie był Korfanty naszym przyjacielem. Był raczej niegdyś twardym i nieprzejednanym wrogiem, który metody kiedyś przez siebie najostrzej zwalczał w Reichstagu berlińskim, sam lansował w stosunku do nas w Sejmie niepodległej Polski. Aż przyszedł głęboki przełom duchowy w jego życiu. Nadeszła chwila, kiedy po przez cierpienia mógł pewne rzeczy głębiej przemyśleć, zrozumieć, odczuć. Jeszcze tu i ówdzie pojawiały się w wydawanych przezeń pismach niewybredne ataki przeciwko Żydom. Ale stawały się coraz radsze, aż wreszcie znikły zupełnie, szczególnie z chwilą, gdy okazało się nadomiar, że antysemityzm jest instrumentem politycznym potęgi zaborczej, której Korfanty z głębi duszy nienawidził. Jako człowiek głęboko religijny i wierzący, zwalczał też z całą pasją i namietnością nowoczesne pogaństwo, widząc w nim groźne niebezpieczeństwo dla Polski i jej kultury. W ostatnich latach kieru-

Kino
SCALA
DZIŚ
i codziennie

D. ELWITO

Genewa każe zapomnieć i pamiętać...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

GENEWA, w sierpniu.

Dziennikarzowi nie wolno się unieść na falach uczucia i entuzjazmu. Nie wolno mu się egzaltować i płomiennie zachwycać. Najważniejsza jego zaleta: gruntowne zainteresowanie najdrobniejszym wydarzeniem w temperaturze tylko jeden ponad zero stopni. Dociekać przyczyn zbiegowiska, opisać przebieg parady Zdać dokładną relację, pozbawioną osobistego zachwyty lub smutku, bo inaczej posądzi się go o subiektywizm lub, co gorsza, o niedokładność. Gdy widzi miasto, do którego przyjechał, tonące w powodzi dekoracji, należy na tychmiast zapytać, dlaczego i dla kogo, jak

FRASZKI AKTUALNE

Linia Zygfryda posiada szereg wad

**Pomyśleć: taka linia,
Pomyśleć: tyle wad.
W tej sprawie ma opinia
Brzmi: Jestem bardzo rad.**

**Rozstrzyga punkt widzenia,
Impulsy i podniety,
Dla Niemców — są to wady,
A dla nas — zalety.**

M. SPIELMAN.

długo i na co. Gdy orkiestra gra — to komu i poci. Gdy narada — to czyja i z jakiego powodu. Przyczyny i skutki, ale — na miłość Boską — uczciwie. Sprawozdawca nie śmie zapomnieć, że patrzy oczyma czytelników (tylko wtedy — obiektywizm), nie wolno — pod żadnym pozorem: oczyma duszy.

Genewa zmienia człowieka. Zmienia go natychmiast, tak bardzo, że... zostaje sobą. Prze staje go interesować każde „jak“, „co“, i „dla czego“. Idzie i patrzy, a dalej to już — wchłania bez zastanowienia same fakty.

Szwajcarzy, to zaprawdę dziwni ludzie. — Ileż mają cierpliwości. Proszę sobie wyobrazić, flagi kolorowe, kwadratowe i podłużne, o

nek antyhitlerowski i antytotałny coraz bardziej dochodził do głosu na łamach pism, które były własnością Korfantego. Sam też pisywał artykuły wstępne w duchu praworządności, zgody wewnętrznej i szczerzej demokracji. Wspólne drogi z dawnymi przyjaciółmi z obozu endecckiego rozeszły się na zawiasie.

Nawet przeciwnicy polityczni będą musieli przyznać, że z Korfantem schodzi do grobu silna i nieprzeciętna indywidualność o gorącym sercu patrioty. (az)

PRZED KILKOMA DNIA MI OMAWIALI- MY w tej rubryce nową zabawę, wymyśloną przez propagandę niemiecką, którą nazwaliśmy — grą w terminy. Na czym ta zabawa polega, wiemy wszyscy. Polega ona na wyznaczeniu za pomocą propagandy szepowanej lub w inny sposób, pewnego terminu, do którego muszą nastąpić ostateczne rozstrzygnięcia, by w okresie poprzedzającym ten termin utrzymać stan nerwowego napięcia, względnie stan ten umiejętnie stopniować. W ostatnich dniach, zwłaszcza po uzgodnieniu taktyki przez obu partnerów osi w Salzburgu możemy zauważyć nową zabawę. Nazwijmy ją sobie wojną — balonikową. Z różnych stolic, z różnych uchwytynych lub nieu-

Znakomity film produkcji „Warner Bros“ p. t.

24 GODZIN MIŁOŚCI

Rewelacyjna obsada największych gwiazd, z królową ekranu
OLIVIA DE HANILLAND
LESLIE HOWARD
BONITA GRANVILLE

różnych motywach i emblematkach, wiszące w najbardziej nieodpowiednich miejscach. Zre-sztą wszędzie. Między dwiema chorągwiemi nie robi się więcej jak trzy kroki, bo dalej — znowu chorągiew. Na nich wyszyte węże, promieniste słońca, kajuty lub klucze. Może herby, kantonów, może miast, może rodów szlacheckich, ale powiedziałbym, że to w ogóle nieważne. Środkiem ulicy kroczą jacyś młodzieńcy, niesamowite wielkoludy. Nadludzki wzrost i nadnaturalne mięśnie. Na czele orkiestra, a wszyscy do pasa obnażeni. Torsy greckich bogów. Niektórzy na głowach noszą wieńce z liści laurowych. Za korowodem mężczyzn postępują kobiety, młode, w białych powłóczystych szatach. Trzymają przed siebie olbrzymie rogi obfitości, tylko, że w nich nie cwoce, lecz kwiaty, bukiety kwiecica. Na piersiach zatknęte mają małe wiązanki białych róż. Przypominam sobie, że jednego z tej gromady młodzieńców, widziałem na plakacie, przewieszonym w poprzek jezdni. Tamten też miał laurową koronę na swej głowicy. Ale to sobie przypominam, tak — mimochodem.

Przed kawiarniami, przy stolikach siedzą ludzie, piją cokolwiekbądź, a do megafonu krzyczy przebrany cowboy pieśń meksykańską włoskimi słowami. Przechodnia zatrzymuje się przed przeciągniętym z jednego rogu chodnika na drugi powrozem i klaskają. Stoją chwilę i idą dalej. Niektórzy, a raczej bardzo wielu jeździ na rowerach. Gdy wchodzi do jakiegoś lokalu, zostawiają je przed bramą, przy ulicy, nawet nie zamknięte na kłódkę. W wystawach zegarki, — chyba — szwajcarskie i tanie. Cudzoziemcy stoją przed nimi i szukają cen. — Klnę, bo chcę o ulicę pytać, a nie ma policjanta. Szukam go po bulwarach i uliczkach. Naprawdę niema. Radzę, — do Szwajcarii zabrać ze sobą policjanta. Wreszcie podchodzę do przechodnia i pytam. Ten, albo się śmieje, i nie wie, albo się śmieje i informuje. Tak czy tak, — śmieje się.

Stoję na moście nad Rodanem, a może nad jeziorem Genewskim. Może tamci młodzieńcy nie byli zupełnie sportowcami, a czymś innym. Może te flagi, to barwy konsulatów i placówek politycznych. Dziś rano powiedział-

chwytynych źródeł, z różnych inspirowanych czy nawet działających w dobrej wierze ośrodków propagandowych wypuszcza się — baloniki, całe mnóstwo baloników, różnej wielkości, różnego koloru. Baloniki te są przeznaczone dla różnego rodzaju odbiorców, jedne dla dyplomatów, inne dla prasy, inne znów dla tzw. sfer gospodarczych, niektóre zaś mają dotrzeć wprost do „człowieka z ulicy“. Mają one wszystkie wspólny ładunek. Chodzi wszak o wykazanie, że istnieją metody i środki „pokojuowego“ załatwienia pewnych problemów, pod warunkiem, że pewne czynniki nie będą zajmować zbyt (powiedzmy) sztywnego stanowiska wobec żądań niemieckich.

Raz unosi taki balonik jakaś „neutralna misja“ obserwatorów do Gdańska, innym razem balonik taki przyniósł do Londynu plan „pokojuowego załatwienia“ przedłożony przez kanclerza Rzeszy prof. Burckhardtowi, kiedyindziej..

Różne są możliwości. W każdym razie przeciwko tym balonikom należy z miejsca uruchomić — propagandową artylerię przeciwlotniczą i z miejsc zestrzelić każdy balonik, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jest naładowany... monarchijskim gazem, Zabawa stanie się wówczas znacznie bardziej emocjonująca, (ch)

no mi, że Paryżanin nie przyjeżdża do Genewy, bo ta przypomina mu zanadto Paryż. A mnie się zdaje, że Genewa wcale nie znajduje się w Europie, a jeśli już, to Europa nie jest aż — taką, za jaką ją uważamy.

Wieczorem tu dużo światła. Po obu brzegach Rodanu — rzędy żarówek, a łódka przewozi z jednego na drugi. Jeśli się chce, można iść ostatecznie mostem. W jakiejś odludnej uliczce spotykam znajomą postać z Rzymu, byłego jego naczelnego rabina dr Dawida Prato. Niczego mu Włosi nie zrobili. Tak samo dumnie kroczy. To dotknęli tylko jego skórę, a nie jego.

Takie same okrągłe kioski, jak w Krakowie. Na jednym afisz. Na górze „Obywatele szwajcarscy, uwaga!“, a na dole podpisana: szwajcarska partia socjalistyczna. Napis w kolorach czarnym i czerwonym. W jednym miejscu czytam: „Musimy mieć milicję, by bronić — w razie napadu zachłannych sąsiadów — naszej niepodległości i wolności“. W innym: „Musimy bronić najstarszej demokracji świata“. A jeszcze gdzieś indziej: „Musimy tworzyć jedność, ale nie totalną. Jedność, nie ze względu na mundur, ale taką, wobec której dusze i ideały są te same. Równe prawa awansu dla wszystkich. Nie stanowisko społeczne, pochodzenie lub religia rozstrzyga o awansie, ale osobiste zalety każdego obywatela Szwajcarii“. Taki afisz należy kilka razy przeczytać. Przebiegam go oczyma jeszcze raz. Takiego samego formatu plakat donosi o otwarciu wystawy sztuki francuskiej pod protektorem ambasadora Francji. Wystawa mieści się w prywatnej galerii Żyda Moosa. — Jakiś skromny człowiek na szarym kamiennym postumencie: „Chateaubriandowi, który Genewę ukochał, jako miasto wolności, inspirowanej przez Chrystianizm. Pobył w Genewie w latach 1805—31, —32“.

Wszędzie tylko język francuski. Ani po niemiecku ani po włosku. Innym językiem mówią tylko cudzoziemcy. Dwa lata temu delegaci na XX Kongres Syjonistyczny w Zurychu narażeni byli na szykany ze strony antysemitów. Buntowano mieszkańców przeciw Żydom, wskazując na nich, jako na tych niedobrych i przewrotnych, którzy nie pozostawiają obsłudze w lokalach napiwków. Nawet w Zurychu na nic by się nie zanosilo. Twierdzą ci, którzy tu już byli, że dużo się zmieniło. Tym razem wybrano Genewę, leżącą blisko granicy francuskiej. A nawet nie trzeba było. Rozumiem doskonale skąpstwo bogatych. Za dobrze znają potęgę pieniądza. Dobrze wiedzą, jak umilić im życie potrafi uroczyste miasto Genewa. Dostarcza wszystkiego: rozry-

Propaganda hitlerowska w... zabawkach

Nowa afera nazistowska wykryta w Anglii

Londyn 17. 8. ŻAT. W oddziale wielkich domów towarowych Woolwortha w Bradford wykryto w tych dniach próbę przemycania do Anglii propagandy hitlerowskiej pod maską eksportu zabawek. Wspomniany oddział otrzymał duży transport zabawek dla dzieci, zwanych „kinoteatrem kieszonkowym“ wraz z filmami. Aczkolwiek napis na każdym pudełku z aparacikiem kinowym i filmami głosił, że są to „aktualności, sport, zabawa, kraje egzotyczne, farsy“ — filmy, których w każdej paczce było 25, okazały się pospolitymi filmami propagandy hitlerowskiej. Wyświetlone filmy obejmowały zwykłe „emploi“ agitacji goebbelsowskiej, jak filmy łączące Żydów (było ich kilka w każdym pudełku) parady hitlerowskie, scenki z Hitlerem, Goebbelsem i innymi wodzami nazistowskimi, jakas gra mozaikowa z flag niemieckich, wło-

skich i japońskich, spotkanie Hitlera z Mussolinim i tp.

Dla zmylenia czujności nabywców każde pudełko i aparacik filmowy nosiły napis „Made in Czechoslovakia“; nabywca więc mógł przypuszczać, że chodzi o wyrób dawnej Czechosłowacji. Cena aparatu wraz z 25 filmami była szczególnie tania, wynosiła bowiem za ledwie 6 pensów (ok. 1 zł).

Dyrektor oddziału Woolworth w Bradford oświadczył, że na polecenie zarządu firmy wstrzymano dalszą sprzedaż „kina kieszonkowego“ z chwilą wykrycia oszustwa. Firma została wprowadzona w błąd przez agencję handlową, która zapewniała, że będą to filmy rozrywkowo - kształcące dla dzieci. Woolworth nie byłby z pewnością zamówił tego „towaru“, gdyby wiedziano, że chodzi o trick propagandy nazistowskiej.

wek wszelkiego rodzaju, wolności, zapomnienia. O całym świecie zapomnieć, zanurzyć się w wody jeziora, w góry się zapuścić i zaleść.

Przed gmachem Wielkiego Teatru ustawiono wysoką, ruchomą drabinę. Robotnicy w swetrach, przeciętych poprzecznymi czerwonymi pasami, obracają korbami. W górze na dachu stoją inni i ciągną liny. Za chwilę umieśczone napis: XXI Kongres Syjonistyczny. Po francusku i hebrajsku. Jeszcze coś. Dochodzi transparent, w proporcjonalnej do fasady gmachu wielkości: ręka podniesiona do przysięgi. Trzymamy ją podniesioną do Boga od dwóch tysięcy lat. Nie wolno jej opuścić, by klęski nie ponieść. Te dwa palce przysięgające, zostały wybrane na odznakę dzisiejszego kongresu. Na transparencie widnieją słowa: „Jeśli Cię zapomnę, Jeruzolimo“...

Pisane zapewnienia zawiodły. Przywileje darowane lub kupione — odebrano. Fałszowano i wypaczono pojęcie o wolności. Powstały nowe mity o rasach i pochodzeniach. Najlepsi przyjaciele zdradzili lub usunęli się. Cóż znaczy piękno, jakie można kupić na rok lub tylko na całe życie? Cóż znaczy czar rzeki lub piękno gór, rozrywka dla jednego lub dziesięciu z nas? „Jeśli Cię zapomnę, Jeruzolajim...“, jeśli Cię zapomnę... Słowa te idą krok w krok za nami. Genewa nie istnieje, ani jej przyjemności, ani jej pokusy.

Jest tu w pobliżu mała kawiarenka „Liryque“. Siedzą tam przy stolikach delegaci z Palestyny, delegaci z Ameryki. Przy innych — z

Polski, z Rumunii. Panowie w czarnych kapeluszach, panowie z Mizrachi. Opodał przedstawiciele lewicy, ogólni syjoniści. Właśnie przechodzi ulicą Usyszkin, Supraski i jeszcze inni znani i zasłużeni. Przy jednym ze stolików padają słowa: „Naszego Kongresu nie chcą uznać Arabowie, nie uznaje Jeruzolima, nie uznaje Londyn. Jutro otwarcie. Zdecydujemy sami o tym, aby Kongres został uznany, aby został uznany przez nas samych, przez nas Żydów. Wszak to jest najważniejsze“...

Człowiek ochłonał, człowiek wie, czego pragnie, nie unosi go zbyt czysty zapach. Powolutku, z zimną krwią, bez rozpalonej głowy. Pod mostem przepływa Rodan, w Genewie w tych dniach odbywa się zjazd związków i klubów gimnastycznych. Niektóre dekoracje zdobią cały rok turystyczną Genewę, niektóre wywieszono z okazji trwania wystawy krajowej w Zurychu. Dążymy do tego, abyśmy my mieli nasze własne państwo, jak je mają Szwajcarzy. Będzie ono dla nas równie piękne, jak tamto dla nich. Może nawet być piękniejsze. Bo tu w Szwajcarii płynie życie spokojnie, ludzie z szczęściem się żyli, nic im na razie nie zagraża. Przyzwyczajeni do korzystania z wszelkich ludzkich praw, biorą je bez zastanowienia. Zrozumiało to samo przez się, — stało się dla nich codzienne. Ale dla nas powrót do normalnego, bezpiecznego życia — znaczyłby bez porównania więcej. Dużo więcej. Byłby tym, czym lęk zimnej wody dla spragnionego na pustyni.

Szkice kongresowe

Na kongresie lekarzy

„Konsylium“ lekarskie

Bardzo ciekawie i wzruszająco wypadło otwarcie Światowego Kongresu Lekarzy Żydowskich w Genewie. Jakkolwiek Światowa organizacja Lekarzy żydowskich nie jest żadną frakcją syjonistyczną, nie posiada żadnego biura, ani urzędu, mimo to jednak wyznaczono jej bardzo piękną salę w jednym z budynków kongresowych. Praca lekarzy żydowskich jest bowiem należycie oceniana.

W konferencji lekarzy wzięło wprawdzie udział niewielu delegatów, przyjechali jednak przedstawiciele z rozmaitych krajów, a co najważniejsze, przybyli idealisci, którzy potrafią zawód swój połączyć z obowiązkami narodowymi.

Nadzwyczaj charakterystyczne było przemówienie inauguracyjne prezesa palestyńskiego Związku lekarzy, dra Schermana, który powiedział m. in.:

— Zbieramy się tutaj w bardzo krytycznej chwili dla jiszruwu, jak również dla całego narodu żydowskiego. Gdy my, lekarze zbieramy się na taką naradę, odnosimy wrażenie że zebraliśmy się tutaj na konsylium ułoża ciężko chorego pacjenta. I zawsze w takich wypadkach, musimy szukać przyczyny schorzenia. Tym razem jednak jest dla nas wszystkich rzeczą całkowicie jasną, że przyczyną schorzenia jest barbarzyństwo teutońskie, antysemityzm rozpowszechniony na ca-

łym świecie.

Dr. Scherman wywodził w dalszym ciągu w swym fachowym języku:

— Wszyscy protestują i sprzeciwiają się dzielnemu barbarzyństwu. Są tacy, którzy powątpiewają w skuteczność protestów. My jednak, lekarze, wiemy doskonale, że choremu nie wolno zabronić krzyczeć...

Po chwili wezwał dr. Scherman swych kolegów do uczczenia ofiar, które padły w walce z tą zarazą światową, jak również do uczczenia ofiar terroru arabskiego w Palestynie. Chwilą ciszy uczczono również tych nieszczęśliwych Żydów, którzy ostatkami sił próbowali dotrzeć do brzegów Palestyny i — zginęli...

W swej mowie inauguracyjnej przedstawił następnie dr. Scherman problem prześladowanej w krajach rozprószenia inteligencji żydowskiej. To zagadnienie porównać można do stanu pacjenta, który jest wprawdzie ciężko chory, mimo to jednak istnieje nadzieja na uratowanie jego życia: Żywnym nadzieję, że poszczególne kraje uleczone zostaną z choroby antysemitycznej.

Jakie są cele Światowej Organizacji Lekarzy żydowskich? My żydowscy lekarze — wywodził mówca — jesteśmy również syjonistami, i twierdzimy, że Palestyna winna rozwiązać wszystkie zagadnienia żydowskie. Jeżeli na świecie istnieje zagadnienie lekarzy żydowskich, powinno być rozwiązane w Palestynie. Sytuacja jest jasna:

na świecie jest mnóstwo lekarzy żydowskich, uśuwanych przemocą ze swych stanowisk i pozbawionych gruntu pod nogami. Zadaniem Palestyny jest przyjęcie tych lekarzy i zatrudnienie ich. Palestyna może przeistoczyć się w centrum medycyny na całym Bliskim Wschodzie...

W ten sposób radziło „konsylium“ lekarzy żydowskich z całego świata. A zadania ich były nie zwykle trudne w obliczu rozgrywającej się głębokiej tragedii inteligencji żydowskiej na świecie...

Zagadnienie „wędrujących lekarzy“

W kołach lekarzy żydowskich na Kongresie mówiono bardzo wiele o nowym zawodzie, mianowicie o wędrującym lekarzu żydowskim.

Jest to taki lekarz, który błąka się po wszystkich morzach z żydowskimi imigrantami. Na okęcie spełnia swe obowiązki zawodowe z najwyższym samozaparciem i z niesłychanym poświęceniem. Najczęściej jednak zdarza się, że lekarze żydowscy są także tułającymi się imigrantami, którzy, nie mając innego wyjścia, pływają po morzach...

Na głośnym okęcie-widmie „St. Louis“ znajdowało się kilku słynnych „wędrujących lekarzy“, a każdy taki okręt, przybijając po licznych trudach do brzegów Palestyny, wyrzuca na ląd mnóstwo tych nieszczęśliwców. Związek lekarzy żydowskich w Palestynie miał zamiar zwrócić się z prośbą o amnestię dla tych „wędrujących lekarzy“. Potem jednak myśl tę zarzucono, nie chcąc wyróżniać lekarzy wśród zwykłych imigrantów „nielegalnych“. „Albowiem trzeba nam wiedzieć — wywodził delegat z Palestyny —

Lot 200 samolotów francuskich nad terytorium angielskim

Paryż, 17. 8. (t). Ministerstwo lotnictwa ogłasza, że w ciągu nocy z 16 na 17 bm. kilka eskadr francuskich w ogólnej liczbie 200 samolotów dokonały lotu ćwiczebnego nad terytorium centralnej i południowej Anglii. W raidzie uczestniczyły eskadry zarówno bombowców ciężkich i lekkich, jak i eskadry samolotów myśliwskich. Eskadry przeleciały trasą Paryż, Liverpool, Bristol, Birmingham, Manchester, Paryż — bez lądowania.

Powyższy raid samolotów francuskich nad Anglią — kończy komunikat — podobnie, jak i dokonane w końcu ub. miesiąca loty bombowców brytyjskich nad Francją, przyczynia

się do wzmożenia współpracy flot powietrznych obu krajów i nadania tej współpracy jak największej skuteczności.

Paryż, 17. 8. (t) Ogłoszono oficjalnie komunikat o przebiegu wielkich lotniczych ćwiczeń eskadr francuskich:

Pierwsze wielkie manewry powietrznych sił francuskich ponad Anglią odbyły się w nocy z 16 na 17 bm. Plutony ciężkich samolotów bombowych powróciły nad ranem do swych baz po 7- i 8-miogodzinnych lotach. Poczynając od godz. 10.20 rano, rozpoczęty został drugi etap ćwiczeń dziennych. Eskadry samolotów wywiadowczych, lekkich i ciężkich bom-

bowców, wystartowały z różnych lotnisk francuskich, kierując się nad Anglię. Wszystkie samoloty dotarły do wybrzeży brytyjskich, po czym skierowały się na wyznaczone cele. Komunikat podkreśla, że zarówno manewry nocne, jak i dzienne, pozwoliły na wykonanie ćwiczeń wszystkich rodzajów obrony przeciwlotniczej brytyjskiej i francuskiej. Ćwiczenia te pozwoliły na wydoskonalenie wyszkolenia personelu latającego, który musiał manewrować ponad terytorium nieznanym, w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków rzeczywistej działalności lotnictwa woj- skowego.

Co będzie zawierał sojusz polsko-angielski?

Londyn, 17. 8. (r) Jak przypuszczają w tujszych kołach politycznych, sojusz polsko-angielski podpisany będzie przed upływem tygodnia. W dobrze zwykle poinformowanych kołach twierdzą, że sojusz przewidywać będzie m. in. następujące punkty:

1) Anglia i Polska zobowiązują się przyjść sobie wzajemnie z natychmiastową pomocą wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami w razie bezpośredniej agresji na jedno z tych państw.

2) Sojusz ma dalej działać w razie agresji pośredniej.

Podobno sam układ nie wymienia krajów, jakie tu wchodzi w rachubę, ale w kołach politycznych przypuszczają, że w każdym razie

ewentualna agresja skierowana przeciw Litwie i Węgrom będzie uważana jako zagrożenie niezależności Polski, a więc jako pośredni atak na Polskę.

3) Polska ma się zobowiązać do przyścia Anglii z pomocą na wypadek, gdyby ta ostatnia wciągnięta została do działań wojennych w wyniku jej zobowiązań zaciągniętych wobec Francji, Turcji, Grecji, Rumunii i Belgii.

4) Oba kraje zobowiązują się w razie wybuchu wojny nie zawierać osobnego pokoju, ani też osobnego zawieszenia broni.

5) Czas trwania układu przewidziano na 5 lat, po czym ewentualnie układ byłby automatycznie przedłużony w razie braku wypowiedzenia jednej ze stron.

wanych na zablokowane konta.

Powiernik pożyczki zgłosił wobec Senatu i Banku Gdańskiego sprzeciw przeciwko temu zarządzeniu. Równocześnie powiernik powiadomił Radę Ligi o tym kroku Senatu gdańskiego. Pożyczki reprezentują ogólną wartość 3.400 tys. funtów ang., z czego suma 1.500 funtów, której płatność przypadała 30 czerwca br. nie została dotąd uiszczona. Pożyczki te — z wyjątkiem 400 tys. funtów, emitowanych w Holandii, zostały zaciągnięte w całości w W. Brytanii.

Wzrost obrotów towarowych W. M. Gdańska

Gdańsk, 17. 8. PAT. W lipcu br. obroty towarowe portu gdańskiego kształtowały się w dalszym ciągu nader korzystnie, osiągając rekordową ilość 780.756,5 t. wobec 706.682,6 t. w lipcu 1938 r. W ten sposób wzrost wynosi 10,5 procent.

Z ogólnej tej ilości przypada na przywóz 194.603,3 t. wobec 199.674,2 t. przed rokiem. Zaznaczyć należy, że po lipcu ub. r., który w zakresie importu był rekordowy, liczba obecna jest najwyższa z ostatnio notowanych.

Eksport wyniósł 586.126,2 t. wobec 507.008,4 t. w lipcu ub. r., czyli był wyższy o 15,6 procent.

W okresie pierwszych 7 miesięcy b. r. ogólny obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł 4.814.856,5 t. wobec 4.166.966,4 t. q. w analogicznym okresie 1938 r., wykazując w ten sposób wzrost o 15,5 procent.

Protest przeciw zawieszeniu transferu waluty przez Gdańsk

Londyn, 17. 8. PAT. Powiernik pożyczek li-gowych Gdańska potwierdza, że na skutek dekretu Senatu gdańskiego w sprawie zawieszenia transferu waluty do krajów wolnego obro-

tu pieniężnego — Bank Gdański wstrzymał aż do odwołania tranfer obsługi zewnętrznej pożyczek W. M. Gdańska. Obsługa uskuteczniiana będzie odtąd w guldenach gdańskich, zapisy-

że u nas nie ma „nielegalnych”; każdy przybywający do Palestyny, jest legalny.

Mimo to jednak istnieje w całej swej doniosłości problem „wędrujących lekarzy”, którym zajmowała się konferencja.

Na wszelki wypadek...

W kulisach kongresowych delegacji nie wiele interesują się naprężoną sytuacją międzynarodową. Ot po prostu, nikt nie chce o tym myśleć, w przeciwnym bowiem razie delegacji nie byłoby w stanie zająć się należycie sprawami kongresowymi, a przecież jest tyle spraw do załatwienia! Rzecz wiadoma, że w ciągu tych kilku dni kongresowych delegacji czują się jak gdyby w swoim własnym państwie żydowskim. Panuje swobodna atmosfera, roztrząsa się jedynie sprawy żydowskie, świadomie zapominając o innych kłopotach.

A jednak ogólna sytuacja międzynarodowa wy-cisnęła pewne piętno na obradach. Przecież w kawiarni kongresowej leżą gazety, które, chcąc nie chcąc się czyta i mimo woli dyskutuje o polityce.

Przy jednym ze stolików kawiarnianych, gdzie zapanała niewesoła atmosfera, ktoś rzucił następującą propozycję:

— Wiecie co, panowie? Kierownictwu Kongresu należałoby przedłożyć wniosek utworzenia, między innymi, komisji ewakuacyjnej. Gdyby za-szła potrzeba, możnaby ewakuować Kongres...

Wszyscy śmiali się do rozpuku. Było pozostało na śmiechu...

A. ALPERIN

GENEWA, w sierpniu

Wielka afera szpiegowska w Szwecji

Aresztowanie szpiegów niemieckich

Sztokholm, 17. 8. (t). Dzięjsza prasa poran-na donosi o wykryciu działającej od pewnego czasu w Sztokholmie komórki tajnej policji niemieckiej. W związku z tym aresztowano agenta Gestapo, który, podając się za komunistę emigranta z Niemiec starał się nawiązywać kontakty i zbierać informacje w kołach szwedzkiej lewicy. Ponadto aresztowano kilku innych Niemców.

Jak wykazały rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych, starali się oni pod kierownictwem przysłanego z Rzeszy agenta zdobywać informacje odnośnie szwedzkich fabryk broni i amunicji, stanu istniejących zapasów oraz prowadzili listy emigrantów niemieckich i szwedzkich działaczy politycznych i dziennikarzy, wrogich reżimowi hitlerowskiemu.

Poręka Skarbu Państwa w związku z przysobieniem gospodarczym do obrony państwa

Warszawa, 17. 8. PAT. W najbliższym numerze Dziennika Ustaw R. P. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa.

Dekret m. in. zawiera upoważnienie dla ministra Skarbu do udzielania poręki Skarbu Państwa za kredyty, przyznawane w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa. Ogólna suma poręki wyniesie do 150 miln. zł.

Jak wypadły zbiory?

Warszawa, 17. 8. PAT. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że według obliczeń, dokonanych na podstawie prowizorycznych szacunków korespondentów rolnych z dnia 15-go lipca br. — ogólne zbiory w r. 1939 prawdopodobnie będą wynosiły (w miln. q.): pszenicy 22,7, żyta 76,3, jęczmienia 14,8, oraz owsa 28,8.

Należy zaznaczyć, że ogólny rzeczywisty zbiór w roku ub. wyniósł według ostatecznych obliczeń (w miln. q.): pszenica 21,7, żyto 72,5, jęczmień 13,7, owies 26,6, jednocześnie pierwsze prowizoryczne szacunki zeszłorocznych zbiorów z lipca ub. r. przedstawiały się następująco (w miln. q.): pszenica 24,6, żyto 73,5, jęczmień 16,4, oraz owies 28,2.

Ostateczne obliczenia zbiorów będą dokonane w czasie późniejszym.

O to właśnie Hitlerowi chodziło!

Fatalne dla przemysłu węgierskiego skutki „ustawy żydowskiej”. — W sobotę — przepisy wykonawcze do Lex-Imredy

Budapeszt 17. 8. ŻAT. W swym dorocznym sprawozdaniu Związek Przemysłu Węgierskiego omawia złe skutki „ustawy żydowskiej” dla przemysłu węgierskiego. Na skutek postanowień tej ustawy — głosi m. in. sprawozdanie — usuniętych będzie z przemysłu około 20.000 Żydów i osób, zakwalifikowanych do rasy żydowskiej. Tytułem odpraw i odszkodowań przemysł będzie musiał wypłacić usuniętym pracownikom od 45 do 50 milionów pengö. Jest poza tym bardzo wątpliwe, czy

znajdzie się dostateczną liczbę pracowników zastępczych i fachowców, którzy by mogli objąć funkcje eliminowanych Żydów. Rezerwy pensyjne poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych będą całkowicie wyczerpane, zaś wydajność fabryk znacznie się zmniejszy. Ze względu na niepewną sytuację w handlu przemysł będzie także zagrożony trudnościami kredytowymi, pomijając już fakt, że zdolność nabywcza rynku wewnętrznego wydatnie się zmniejszy. Ogółem liczyć należy, że

Lekarz Dentysta

Dr. MIRTENBAUM
POWRÓCIŁ

wraz z usuniętymi pracownikami żydowskimi bez chleba pozostanie ok. 50.000 osób (członkowie rodzin).

Budapeszt 17. 8. ŻAT. Pisma donoszą, że jeśli na najbliższym posiedzeniu gabinetu projekt rozporządzenia wykonawczego do „ustawy żydowskiej” nie napotyka na sprzeciwu ministrów, rozporządzenie będzie ogłoszone w dzienniku urzędowym już w najbliższą sobotę. Rozporządzenie ma się składać z 60 paragrafów.

Nazwa: „Liga przyjaźni brytyjsko-niemieckiej”

Cel: heca antysemityczna

Londyn 17. 8. ŻAT. Central Council of the Economic League, która przyczyniła się ostatnio do ujawnienia prawdziwej działalności znanej pod nazwą „The Link” t. zw. „Liga przyjaźni brytyjsko - niemieckiej”, publikuje obecnie świeże materiały o propagandzie hitlerowskiej „The Link” na terenie angielskim. Economic League stwierdza na podstawie faktów, że „The Link” uprawia głównie propagandę antyżydowską typu goebbelsowskiego. Na zebraniach tej instytucji uczestnicy otrzymują prawie że wyłącznie literaturę podburzającą antyżydowską, broszury i druki, w których powtarza się wciąż ulubiony temat propagandy berlińskiej, jak to tylko żydzi i wysługujący się im „aryjczycy” pchają świat do wojny, jak to wystarczy wyeliminować Żydów z życia społeczeństw chrześcijańskich, aby świat wreszcie miał prawdziwy pokój, i t.d. w tymże duchu. (Jak wiadomo, działalność „The Link” była ostatnio przedmiotem dyskusji w parlamencie angielskim. Przedstawiciele rządu stwierdzili, że prawdziwa działalność tej organizacji nie ma nic wspólnego ze statutowym zadaniem pielęgnowania zbliżenia między narodem angielskim a niemieckim. Prezes „The Link” lord Temple, ustąpił w listopadzie r. ub. na znak pro-

testu przeciwko pogromowi żydowskiemu w Rzeszy, i od tego czasu stanowisko prezesa jest nie obsadzone. O działalności „The Link” pisał obszernie przed kilku dniami nasz korespondent londyński. — Uw. Red.)

Prasa boliwijska piętnuje antysemityzm

Uchodźcy żydowscy na służbie państwowej w Boliwii

La Paz 17. 8. ŻAT. Dziennik obozu rządowego „La Nacion” domaga się w artykule wstępnym ukrócenia propagandy antysemitycznej, uprawianej na terenie boliwijskim przez obce agentury. Jeśli — pisze „La Nacion” — ludzie ci podają się za Boliwijczyków, to kara ich ma być tym dotkliwsza, jako że obrażają nasz kraj i jego naród.

Kilka pisemek antysemitycznych podniosło ostatnio kampanię o zamknięcie granic Boliwii przed uchodźcami żydowskimi. Jako pretekst do kampanii posłużyła pogłoska, jakoby pewien uchodźca miał zamordować swą żonę. Chociaż policja na podstawie orzeczeń lekarskich stwierdziła, że pogłoska nie odzwierciedla prawdy, to jednak antysemita nie ustawał przez kilka dni w propagandzie pod-

hasłem, że „uchodźcy są żonobójcami”.

Prezydent republiki, Busch, zatwierdził powołanie dwóch uchodźców żydowskich, Rudolfa Pomerantza i Georga Friedlaendera, na stanowisko dyrektorów - rzeczoznawców w departamencie ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy. Zadaniem ich ma być zorganizowanie sieci służby ubezpieczeniowej dla robotników, założenie kas chorych, instytucji emerytalnej i t.d. Dr Pomerantz jest uchodźcą z Czechosłowacji i był lektorem statystyki na uniwersytecie praskim. Także ministerstwo rolnictwa zaangażowało dwóch uchodźców na rzeczoznawców.

Władze rządowe udzieliły zezwolenia na założenie rzeźni rytualnej dla potrzeb ludności żydowskiej.



171)

— To kurczę jest na wpół surowe, — oświadczył William. — Każ to zabrać. Daj mi kawałek pieczeni.

— Wiesz przecież, że ci nie wolno, kochanie, — ostrzegała żona. — Lekarz wyraźnie zakazał ci jeść pieczone mięso.

— Nie mogę przecież jeść surowego kurczęcia, — skarżył się William. — Kto to gotował?

— Pokojówka. Kucharka ma wychodne. Strasznie mi przykro, może zjesz co innego? — Zmarszczka zarysowała się między jej brwiami.

— Nic nie szkodzi, — odparł William z miną męczennika. — Zjem kawałek sera.

— Nie ma mowy! Ser to nie jest żadna kolacja! — Katarzyna tupnęła zniecierpliwiona... Krzys ze swą niestrawnością i William rozgrymaszony! — Zjedz jeszcze trochę ryby. Foster, proszę podać panu jeszcze raz rybę.

William podziękował za rybę i zażądał wody Vichy.

Zapadło milczenie. Katarzyna małymi łykami sączyła czerwone wino. Krzys poprosił o ciemne piwo i pił je w milczeniu. Katarzyna obrzuciła go szybkim spojrzeniem. Miał podkrążone oczy i lekko zapadłe policzki. Twarz jego zmieniała się w przeciągu jednego dnia, gdy go coś dręczyło. Tak samo było z jego matką. Westchnęła i rzekła:

— Piwo nie działa dobrze na niestrawność.

— Był dziś u mnie, — rzekł William, — przedstawiciel przedsiębiorstwa hotelowego „Benningham Hotels”.

Katarzyna słuchała z roztargnieniem.

— Okazuje się, — William przełknął łyk Vichy, — że to przedsiębiorstwo chce wykupić wszystkie realności położone między Little Paragon Street a placem. Chcą tam budować.

— Chcą budować? — powtórzyła Katarzyna. Twarz jej wyrażała zdumienie. — A cóż to chcą budować, jeśli łaska?

— Zdaje mi się, że hotel, — odparł William czerwieniąc się jak winowajca.

— Ale czego oni właściwie chcą od ciebie? Co za bezczelność! Czy oni sobie wyobrażają, że uda im się zburzyć „Hansona”? — Zaśmiała się.

William nie odpowiedział. Krzys pogrążony w pomyśle zadumie wbił wzrok w stojący przed nim półmisek naleśników.

— Nie mam ochoty na naleśniki, — mruknął.

— Ależ Krzysiu! Kazałam je zrobić specjalnie dla ciebie, bo wiem, że je chętnie jadasz. Spróbuj trochę sałatki owocowej. Foster, proszę podać panu Krzysztofowi sałatę owocową. Wyrzuciłeś chyba tego człowieka, Williamie.

— Zdaje mi się, — stwierdził Krzys lakonicznie, — (nie, dziękuję Foster, nie będę jadł). Zdaje mi się, że z „Hansonem” można by już skończyć. Cierpi na paraliż postępowy.

Katarzyna zachnęła się.

— Nie mów głupstw? A inni właściciele realności — czy godzą się na sprzedaż? Do kogo należy większość parcel i zabudowań?

— Do księcia Taviton, nieprawdaż? — mruknął Krzys. — Wszystkie parcele z wyjątkiem naszej należą do niego.

— A on sprzeda?

— Nie da? Czego nie da? — William pochylił się naprzód z ręką przy uchu.

Katarzyna powtórzyła wyraźnie.

— Już sprzedał, — stwierdził William nieśmiało.

Europa mogłaby pójść na naukę

Ameryka -- dziwny kraj...

Dużo przesady

(s) W Europie mówi się stale, że w Ameryce powstał slogan „wszystko dla klienta“, że w amerykańskim gospodarstwie wszystko odbywa się elektrycznie, maszyny myją i wycierają naczynie, wyciskają pomarańcze i grapefruity, piorą bieliznę, w ogóle — cała Ameryka składa się z maszyn, które szczęśliwemu człowiekowi zaoszczędzają wszelkiej pracy. Ale tyle w tym przesady, ile we wszystkim, co się u nas słyszy o Ameryce. W milionach amerykańskich gospodarstw sprząta się, czyści, piecze i pracuje dokładnie, tak jak w naszych. A amerykańska „służba dla klienta“ często bardziej szwankuje od europejskiej. Co natomiast w Ameryce jest zadziwiające, a czego my tu w starej Europie nie znamy, to sztuka usuwania wszelkich trudności i komplikacji.

Rozpoczyna się od razu przy wjeździe. To prawda, że niełatwo się dzisiaj dostać do Ameryki — o tym mogliby niejedno powiedzieć nie szczęśliwi uchodźcy. Ale kto już raz się tam cudem dostał, ten już nie ma kłopotów z dokumentami, paszportami, wizami. W Ameryce nie obowiązuje policyjny przymus meldunkowy, nikt nie nosi przy sobie paszportu, którego okazanie wymagane jest tylko przy wyjeździe z kraju. Można pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem otworzyć sklep, można dowolnie zmieniać firmę i nazwę, można przenieść się w każdej chwili do jednego z 48 stanów i tam pod nowym nazwiskiem stworzyć sobie nową egzystencję. Póki nie popęlni się czegoś sprzecznego z ustawą, nikogo to nie obchodzi. Formalności celne załatwia się w mig i to tak lekko i łatwo, że zgorzkniałemu Europejczykowi wydaje się to wprost bajką.

Formalności

Jeżeli ktoś wynajmuje n. p. mały domek na przedmieściu czy na letnisku, wszystkie formalności polegają na tym, że płaci gospodarzowi czynsz i zawiadamia elektrownię i gazownię, żeby przysłały rachunki na jego nazwisko. To jest wszystko. Nikt się o nic nie pyta, właściciel domu nie zasięga żadnych „informacji“. Nie należy sądzić, że jest to wynik lekkomyślności. Amerykanie wychodzą z założenia, że wszelkie zapodania lokatora odpowiadają prawdzie. Można naturalnie skłamać i fałszywie wypełnić formularze, ale kary wymierzane za to przekroczenie są znacznie ostrzejsze niż u nas w Europie. Surowe kary są ochroną amerykańskiej łatwowierności. My nie robimy trudności — powiada Yankees — ale biada temu kto wyzyskuje naszą dobroć i nie chce wykorzystywać nasze metody. W każdym „Drug Store“ i każdym większym sklepie jest „notariusz“, któremu przysługuje prawo prawnomocnego uwierzytelniania dokumentów. Tak urzędowa czynność trwa 30 sekund i kosztuje 25 centów. A mimo to każdy głęboko się zastanowi, zanim poda jakieś zmyślane szczegóły. W tym wypadku bowiem potrafi to już lata a i koszty dochodzą do wielu tysięcy dolarów.

Amerykańskie koleje

mogą służyć jako przykład wygodnego życia. Naturalnie bilet wykupuje się jak i u nas. Ale kiedy przestępuje się próg wagonu, oddaje się bilet konduktorowi i od tej chwili ma się święty spokój. Konduktor wypisuje na nim jakieś mistyczne liczby i umieszcza bilet na oparciu fotela. Podczas całej podróży — choćby trwała i trzy doby — nikt nie żąda okazania biletu. Konduktorzy naturalnie zmieniają się, ale każdy z nich ogląda sobie bilet, widzi dokąd pasażer jedzie, — pocóż więc ma go molestować. W ogóle między personelem kolejowym a podróżnymi panuje atmosfera sympatii. Nikt się nie gniewa, gdy pasażerowie wyciągają nogi w zabłoconym obuwii na wyscielane ławki, bo zanim zmieniają się pasażerowie, czyści się dokładnie cały przedział. Amerykanin nie zgodziłby się nawet w najtańszej klasie sie-

dzieć na twardych drewnianych ławach. Przecież przedział kolejowy, to nie cela więzienia, a wyscielane siedzenia nie są znowu takie strasznie drogie. Stewardka w pociągu troszczy się o wygodę kobiet i dzieci.

W niektórych europejskich krajach, mających koleje upaństwowione, ażeby zapobiec zagrażającej konkurencji aut, chwycono się prostej polityki: chcąc zapewnić pierwszeństwo kolejom, opodatkowano wysoko auta. W Ameryce, gdzie auta są jeszcze groźniejszą konkurencją, panuje inny system: koleje starają się przewyższyć auto taniością i komfortem. Wszystkie linie kolejowe są w rękach prywatnych, a jedzie się dzisiaj o wiele taniej i wygodniej niż przed kilku laty. Istnieją pociągi transkontynentalne, które olbrzymią przestrzeń między Chicago a Los Angeles odbywają w 39 godzinach, z New Jorku zaś do Chicago w 18 godzinach, a to wcale nie są pociągi luksusowe — te jeżdżą jeszcze szybciej — ale zwyczajne, mające też najtańsze klasy. Wagony restauracyjne w pociągach są znakomite i tańsze od łapich restauracji nowojorskich. Obiad kosztuje tam 35 centów, kolacja — 30. Nawet najtańsza klasa ma większy komfort i wygodę, jak u nas sleeping.

A także automobilistom dzieje się lepiej niż w Europie. Nie ma tam napisów, ile kilometrów wolno „wziąć“ na godzinę, natomiast na każdej szerszej jezdni przebiega przez środek kolorowa jasna linia, która zapobiega z pewnością tysiącom nieszczęśliwych wypadków, albowiem wskazuje jadącym kierowcom, że druga strona na jezdni zarezerwowana jest dla pojazdów zdążających w przeciwnym kierunku.

Tylko w bardzo ruchliwych punktach kieruje ruchem policjant. Wszędzie indziej ustawione są automatyczne regulatory świetlne.

„Urlop od śmierci“

Ciekawy eksperyment przeprowadził teraz zarząd miasta Providence. Wobec tego, że nieszczęśliwe wypadki stale się powiększały, przystąpiło wspomniane miasto do akcji pod hasłem: „Urlop od śmierci“. Providence liczy ćwierć miliona mieszkańców, a liczba ta zwiększa się prawie w dwójnasób w dni powszednie, przez napływ okolicznej ludności wiejskiej. Przede wszystkim ustalono najwyższą szybkość na 25 mil. A kiedy automobiliści zaczęli wyrażać niezadowolenie, zrobiono następującą próbę: dwaj kierowcy wystartowali z tego samego miejsca w tym samym czasie do jazdy wokoło miasta. Jeden z nich miał jechać w dowolnym tempie, nie zwracając uwagi na sygnały świetlne, drugi miał trzymać się ściśle przepisów. I co się okazało? Otóż ostrożny kierowca przybył zaledwie o dwie minuty później. Równocześnie cała lokalna prasa wszczęła kampanię przeciw nieostrożnym kierowcom, policja zaś rozdzielała ulotki z przestrogami, a później wyznaczała wysokie mandaty karne, — nawet jeden z sączków, który właśnie miał dział spraw

samochodowych, został ukarany za zbyt szybką jazdę. Poza tym wygłaszały na ten temat pogadanki radiostacje i nauczyciele w szkołach. Policjanci odprowadzali dzieci bawiące się bez nadzoru na ulicach, — do rodziców. No i udało się. Providence zdobyło rekord. Przez 125 dni nie zanotowano ani jednego nieszczęśliwego wypadku samochodowego. Rekord światowy, o którym pisze cała prasa amerykańska.

W niektórych stanach nie ma w ogóle szkół, ani kursów samochodowych. Prawo jazdy otrzymać można w ciągu 10 minut. Natomiast egzaminatorzy są bardzo surowi i wymagający. Kto tylko czegoś nie wie, zostaje „ścięty“. Można zasiadać do egzaminu i dziesięć razy, aż egzaminatorzy nabiorą przekonania, że kandydat nie zagraża życiu bliźnich. Poza pozorną obojętnością amerykańska kryje się wielka doza surowości.

Życie na wsi

Jakkolwiek film i gazety starają się wbić nam do głowy, że Ameryka, to zbiorowisko olbrzymich miast z autami i fabrykami, żyje przecież jeszcze wielu Amerykanów w małych domkach albo w posiadłościach wiejskich. ycie tych mieszkańców wiejskich stanowi znowu świetną ilustrację amerykańskiego sposobu bycia. Nawet w małych zapadłych domkach jest łazienka. Wszędzie gaz i elektryka. W cieplejszych okolicach także frigidare. Może dach będzie uszkodzony albo ogród zaniedbany, ale frigidare i łazienka są zawsze w najlepszym porządku. A także i radio chociażby domek był taki mały, że pomieścił by się w... torence damskiej. Małe, ale świetnie funkcjonujące radio można dostać już za dwa dolary. Naturalnie każdy domek ma garaż i auto, często starego modelu, z roku 1929. Benzyna jest tania, za pół dolara można przejechać 80 km.

Ludzie, którzy mieszkają na peryferiach, otrzymują wszystko do domu, nie opłacając ani grosza. Wszystko przywozi się im autami.

Poczta i inne dziwne rzeczy

Najciekawsze jest dostarczanie poczty. Nasz listonosz wiejski, maszerujący szosą z dużą torbą, ewentualnie jeżdżący na rowerze, jest tam nieznanym zjawiskiem. Do najodleglejszej wsi przyjeżdża popielate auto, na którym widnieje napis „U. S. Mail“. Na rogu ulicy auto zatrzymuje się na chwilę, a szofer wrzuca listy do skrzynki, umieszczonej w murze. To może jest mniej romantyczne, ale dlatego wygodniejsze — i dla listonosza i dla publiczności.

Dziwny kraj. Tak na przykład przed kilkoma dniami można było wyczytać w prasie, że mr. C. F. Briggs otrzymał pierwsze miejsce w konkursie — plucia tytoniu na odległość(!), że słuchaczki pewnego college'u rozdzielają całusy po 10 centów od sztuki, a dochód przeznaczają na jakiś tam cel filantropijny, że nie przyjęto p. X-a do marynarki, bo ma na pierśsiach nieprzyzwoity tatuaż.

To wszystko można było wyczytać w gazecie w jednym dniu. Dziwny naprawdę kraj, szczególnie w pojęciu Europejczyka. Ale mimo wszystko kraj, od którego Europa mogłaby się wielu pożytecznych rzeczy nauczyć. W pierwszym rzędzie sztuki, jak nie utrudniać życia bliźnim.

Zatwierdzony wyrok

Jerozolima 17. 8. ŻAT. Sąd apelacyjny w Jerozolimie zatwierdził wyrok 6 miesięcy więzienia na kapitana parowca „Liesel“, zatrzymanego na wodach palestyńskich w lipcu z grupą „nielegalnych“ emigrantów na pokładzie. Sąd apelacyjny umorzył natomiast wymierzoną podsądnemu przez pierwszą instancję grzywnę 1000 f. szt. Zarządzona konfiskata parowca została zatwierdzona.

Na bezludnej wysepce

Sofia 17. 8. ŻAT. Na małej bezludnej wysepce naprzeciw ujścia Dunaju niedaleko miasta portowego Ruszczuk przebywa od pewnego czasu kilkanaście rodzin uchodźców żydowskich z Niemiec. Sytuacja uchodźców jest straszliwa. Oczekują oni przybycia okrętu,

który by ich zabrał, na razie jednak nie wolno im opuszczać wysepki. Dostarczanie żywności przez gminę żydowską jest bardzo utrudnione. Nieszczęśliwcy nie mają nawet wody zdatnej do picia.

—oo—

Ustawa, zagładająca przez dziurkę od klucza

Londyn 17. 8. ŻAT. Sąd monachijski orzekł w sprawie o „Rassenschande“, że stosunki między Żydem a „aryjką“ są karalne nawet w tym wypadku, jeśli miały one miejsce za granicą. W sprawie, wytoczonej 57-letniemu Żydowi, sąd skazał podsądnego na 10 miesięcy więzienia za to że utrzymywał on stosunki z Niemką, która — jak głosił akt oskarżenia — odwiedziła go w 1936 roku w Zurychu.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

Setna rocznica urodzin twórcy współczesnej prozy angielskiej

Angielska prasa przypomina postać Waltera Patera, wybitnego pisarza i filozofa, z okazji jego setnej rocznicy urodzin (4 sierpnia 1839). Pater uchodzi za ojca współczesnej prozy angielskiej. Był autorem powieści psychologicznej pt. „Marius the Epicurean” oraz wspaniałych „Portretów imaginacyjnych”. Ma on również w swoim dorobku liczne zbiory essayów, a m. in. „The Renaissance: studies in Art and Poetry”, które uchodziły za mistrzowską ocenę sztuki i poetyki w dobie odrodzenia, oraz liczne rozprawy greckie. Jak wiadomo, uczniem Patera był Oscar Wilde. Polskiego czytelnika poznał z twórczością Patera wybitny literat i krytyk krakowski Stanisław Lack, wydając jego „Wybór Pism”. Poszczególne studia tego pisarza przełożyła w swoim czasie Maria Rakowska w „Sfinksie” i „Museumie”. Sylwetkę literacką pisarza dał Zbigniew Grabowski w dziełku pt. „Walter Pater” (1929).

Antologia poezji angielskiej

Jak podaje „Times Literary Supplement”, Sir Arthur Quiller-Couch, który przed 40 laty wydał słynną „The Oxford Book of English Verse” — oxfordzką księgę angielskiej poezji, od kilku już lat pracuje nad nowym wydaniem tego kapitalnego dzieła. Do antologii tej autor postanowił włączyć szereg wierszy nowszych poetów aż do r. 1918. Poza tym Sir Arthur Quiller uwzględnił w dziele poezji średniowiecznej ostatnio odkryte utwory nieznanych dotąd autorów, jak również zwrócił baczniejszą uwagę na szereg poetów metafizyków z XVII w., którzy dotąd byli zbyt mało w literaturze angielskiej doceniani. Nowe wydanie „oxfordzkiej poetyki” przedstawiać się będzie okazale.

Kto ubiega się o nagrodę Goncourtów?

Jak wiadomo, najzaszczytniejszą nagrodą literacką we Francji jest Prix Goncourt, udzielana w październiku każdego roku. Pisarze, ubiegający się o tę nagrodę, muszą nadsyłać swoje książki członkom jury do 1 sierpnia. Otóż jak podają z Paryża — ubiega się obecnie o tę nagrodę 3-ch debiutantów, a mianowicie Alexis Carvers, autor powieści „Printemps chez les ombres”, Paul Pilotaz, autor książki „Soleil noir” i panna Paule Lavergne, autorka „Printemps”. Poza tym zgłosiło do nagrody swoje książki wielu autorów mniej lub więcej znanych na rynku literackim.

O renesans powieści sensacyjnej

Na wszystkich rynkach literackich, tak Europy jak Ameryki powieść sensacyjna cieszy się znacznym wzięciem. Jednak powieść ta, tworzona przeważnie dla konsumentów o minimalnych wymaganiach literackich, jest zwykłym zaprzeczeniem sztuki, a nawet rzemiosła pisarskiego. W związku z tym występuje na łamach ostatnich „Les Nouvelles Littéraires” Francis de Miomandre przeciwko obecnej powieści sensacyjnej, domaga-

jąc się jej renesansu. Powieść taka, dowodzi znakomity krytyk, jest produktem literackim bardzo potrzebnym i powinno zwrócić się na nią baczniejszą uwagę. Zamiast brudnego reportażu z życia, popieprzonego policyjnymi komplikacjami, należałoby dać intelektualną powieść sensacyjną, opartą na podbudówce filozoficznej i okultystycznej. Przykładem, jak powieść taka powinna wyglądać, jest książka Maurycyego Magre pt. „Jean de Fodoas”, opowiadająca przygody młodego szlachcica tuluzańskiego na dworze sułtana Akbara.

Nagroda plastyczna dla obcych malarzy we Francji

W dniu 6—17 listopada b. r. zostanie otwarta wystawa kandydatów do nagrody Prix Paul Guillaume w Galerie Bernheim-Jeune w Paryżu. Do konkursu mogą stawać malarze francuscy i obcy, pracujący jednakże na terenie Francji. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 fr., druga 5.000 fr. Artysci, pragnący stanąć do konkursu, powinni wpięć porozumieć się z członkami jury (Paryż, 83 rue Faubourg-Saint-Honore), z których każdy może wysunąć trzech malarzy. Artysci, którzy już trzykrotnie brali udział w konkursie, ubiegać się o nagrodę nie mogą.

Budapeszteński pomnik Berlioza

Ku upamiętnieniu przyjaciela Liszta z kompozytorem francuskim Berlioziem, autorem oper „Roméo i Julia” oraz „Benvenuto Cellini”, stanie w parku budapeszteńskim, niedaleko posągu Liszta, posąg Berlioza. Ma to być równocześnie podkreśleniem węzłów kulturalnych pomiędzy Węgrami a Francją.

Sztuka jutra

Jak donoszą nam z New Yorku, powrotem cieszy się otwarta, przy okazji wystawy światowej, wystawa „Sztuka Jutra”. Obejmuje ona ekspozycję wszystkich dziedzin sztuki, w których artyści zdolali się wypowiedzieć w sposób anty-objektywny, oparty na ich wewnętrznym poczuciu tych rzeczy, które muszą nadejść. Sztuka ta, wybitnie fantastyczna, obejmuje około pół tysiąca eksponatów, umieszczonych w budynku ze stali i żelaza. Wystawę zorganizowała Fundacja Salomona Guggenheima, stanowiąca obecnie jedno z oficjalnych centrów muzealnych Stanów Zjednoczonych. Otwarcie wystawy odbyło się przy udziale całej elity nowojorskiej.

Pisarze jako — część składowa ubioru kobiecego

W Paryżu powstała ostatnio ciekawa moda, przyozdabiania ubiorów kobiecych szarfami z portretem któregoś z autorów, ulubionych przez daną osobę. Szarfy te przypina się na ramieniu, kokardka z główką tworzą rodzaj bukietu, a dwa końce wstęgi spadają luźno na piersi. W taki sposób panie we Francji mają możność publicznego popisania się swoimi najgorętszymi sympatiami literackimi. Należy przypuszczać, że gdyby wprowadzono u nas taką modę, z każdego dziewczęcego ramienia wyzierałaby głowa — Tuwima!



Słabe wyniki drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski

W całej Polsce rozegrane zostały onegdaj drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. W poszczególnych ośrodkach uzyskano na ogół niespodziewanie słabe wyniki. Największe zainteresowanie zawodami było w Warszawie, gdzie startowało 100 zawodników z 7 klubów. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji, rekrutujący się w łwiej części z reprezentacyjnych zawodników, wykazali znaczny spadek formy. W stolicy w klasie „A” pierwsze miejsce zdobyła Polonia przed Warszawianką i P. K. S. W. klasie „C” zwyciężył C. W. S. przed Makkabi.

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski odbędą się pomiędzy trzema najsilniejszymi klubami w dniu 3 września.

Lekkoatletki krakowskiej Legii zwyciężają w Czeladzi

W meczu lekkoatletycznym pań rozegranym w Czeladzi, lekkoatletki krakowskiej Legii pokonały A. T. S. Czeladź w stosunku 50:41.

Robotnicze igrzyska sportowe

W Łodzi odbyły się trzydniowe robotnicze igrzyska sportowe o mistrzostwo polskich klubów robotniczych, przy bardzo licznych udziałach zawodniczek i zawodników z całego kraju.

W piłce nożnej pierwsze miejsce zajął TUR z Łodzi przed warszawską Skrą. W zawodach kolarskich zwyciężył drużynowo Drukarz z Warszawy. Indywidualnie zwyciężył Sawicki (Drukarz). W lekkoatletyce pierwsze miejsce zdobyła warszawska Skra. — W siatkówce i koszykówce męskiej KS Kolejacz z Piotrkowa, w szczypiorniaku kódzki TUR. W zapasach tytuły mistrzów robotniczych zdobyli: w wadze koguciej Fedorowicz (Elektryczność Warszawa), w piórkowej Jasiński (Siła Mysłowice), w lekkiej Wiciak (Skra), w półśredniej Jarmuk (Skra) i w półciężkiej Dąbrowski (Elektryczność).

Dwa mecze o wejście do Ligi PZPN

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa mecze o wejście do Ligi. Drohobycki Junak spotka się na swoim boisku z Śląskiem oraz Śmigły z poznańską Legią w Wilnie.

Kolarze Polscy startują w Rydze

Dwaj znani warszawscy kolarze torowi Popończyk i Włodarczyk startować będą 20 bm. na międzynarodowych zawodach kolarskich w Rydze.

Reprezentacja bokserska Danii rozegra w Polsce trzy mecze

Bokserska reprezentacja Danii rozegra w Polsce trzy mecze. 1 października w Warszawie, a następnie w Lublinie i Gdyni.

Zimmerman zwycięzcą wyścigu kolarskiego dokoła Szwajcarii

Onegdaj zakończony został wyścig kolarski dokoła Szwajcarii. W ogólnej klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Szwajcar Zimmerman przed Bolligerem i Didier. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Szwajcaria przed Włochami i Belgią.

Nie będzie już pożarów samolotów

Londyn, 17. 8. PAT. Ministerstwo lotnictwa zakupiło patent nowowynalezionego aparatu, którego działanie zapobiegać ma wybuchowi pożaru samolotu w razie upadku lub kapotażu. Mechanizm działania aparatu polega na uruchomieniu przez wstrząs samolotu automatu, oblewającego cały samolot substancją gaszącą. W razie wywołania się pożaru w czasie lotu, mechanizm uruchamiany będzie przez pilota.

Nowy aparat gaszący, którego produkcja już została rozpoczęta, zastosowany będzie w przyszłości na wszystkich samolotach wojskowych.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA ATLANTIC

Ważny 18 sierpnia. Wyciąć i przedłożyć do wymiany, w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 oraz w Adm. „N. Dziennika” Orzeszkowej 7

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ. Dziś po cenach znizowanych świetna komedia M. Sierra i O. Maura pt. „Julia kupuje sobie dziecko” w wykonaniu zespołu warszawskiego Teatru Malickiej. Rola tytułową odtwarza znakomita artystka Maria Malicka. Komedia „Julia kupuje sobie dziecko” powtórzona będzie jeszcze tylko jutro, oraz w niedzielę na przedstawieniach popołudniowym i wieczornym.

— ŻYD. TEATR LETNI. Dziś wieczorem dalszy występ Dżigana, Szumachera i Kamena, którzy zbierają oklaski publiczności. — Jutro dwa przedstawienia.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO (Występy Teatru Malickiej)

Piątek, godzina 8.15 wiecz.: „Julia kupuje sobie dziecko”

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON” (Stradom 11)

Piątek, godzina 8.45 wiecz.: Nadir na wajnach

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Świat się śmieje”.

APOLLO: „El Gato” (Jane Withers) i „Witaj Wodzu w Krakowie”.

ATLANTIC: „Zaza” (Claudette Colbert, Herbert Marschal) i „Tajemnice żółtego miasta” (Inkiszynow)

LOPP: „Zapomniana melodia” (Grossówna, Andrzejewska, Znicz) i „Listy z pola bitwy”.

PROZIEŃ: „Hotel du Nord” (Annabela).

SCALA: „24 godziny miłości” (Betty Davis, Leslie Howard).

SZTUKA: „Król cyganów” (Jose Mojica i in.).

ŚWIT: „Pechowiec” (Lucien Baroux, Mary Glory).

UCIECHA: „Zeznante szpiega”.

WANDA: „Zew pustyni” (Paul Robeson, Henry Willcoxon).

„DZIENNICZEK”

ZMIANA WARTY

Arie spał, zakopany aż po uszy w koce. O tej — przedrannej godzinie zimno było przejmujące i Arie czuł to nawet we śnie. Zresztą, śniła mu się ogromna, biała, polska zima, taka — jakiej nie widział od pięciu lat. Arie wkopuje się w swoje koce, a tu sanki zjeżdżają z góry za miastem. Koledzy krzyczą, śmieją się dziewczynki. Arie śmieje się przez sen. Kieruje swoje sanki prosto na dużą skałę. To jest przecież skała „Ben-Ruwen” — tak ją nazywają w osadzie. Ktoś za nim krzyczy przeraźliwie: — stój — stój! Arie wie, że rozbije się na puch, na powidełko. Wie i nie może ruszyć nogą, żeby zatrzymać sanki. W uszach mu świszczy wiatr — ciemno w oczach — już... już...

Z rozpaczliwej głębi snu, ktoś go wyciąga przemocą, tarmosi zajadle, ratuje od niechybnej śmierci.

— Wstawaj — wstawaj — szmirah — (war-ta) — szkrzeczy nad nim Josef — za nogi cię trzeba wyciągać — czy co? — śpisz, jak zabity.

— Toda — Toda — mamrocze Arie i odwraca się na drugi bok.

Byłby się rozbił o skałę, gdyby nie dobry przyjaciel. Teraz można spać spokojnie.

Josef załamuje ręce z rozpacz. Sam, tak już zmarł, że ledwo się rusza i wykończony jest, jak zepsuty tnektor. Z trudem doczekał jakoś zmiany warty, a tu ten zamiast wstać, mruczy: — dziękuję — i chrapie dalej.

— Ty mi podziękujesz — poczekaj — wścieka się Josef i w ostatecznej rozpacz, chwytając glinianą dzarę, nalewa wody do kubka i chlusta nią prosto w twarz zaspanemu Arie.

Ryk stu głodnych lwów wstrząsa namiotem. Arie zrywa się wściekły i nieprzytomny — mimo zimnej wody. Teraz popelni coś strasznego — zabije przyjaciela! Ale pod ręką nie ma nic odpowiedniego, a Josef przetornie umyka z namiotu.

Arie otrząsa się ze snu i zimnej wody. Brrr — niech licha połknie tego Josefa. Wprost z ciepłego snu, dostać się pod zimny prysznic — tch pomysł. Już on mu się zrewanżuje jutro — nie ma strachu!

Szczękając zębami, ubiera Arie swoje trzy swetry. Teraz jest dopiero zimno na dworze. Niktby nie uwierzył, że za kilka godzin będzie upał.

— Gotów? — krzyczy z daleka Josef. Nie ma odwagi podejść blisko.

— Możesz przyjść — nie bój się. Ja zaczekam na sposobność i tak cię urządzę, że cały kibuc wstanie na nogi. Szakała ci wpuszczę pod koc — wtedy będziesz skakał!

Josef zbliża się powoli — nie bardzo pewny wspaniałomyślności towarzysza.

— Ciekawym jak Cię mam budzić — mówi — tarmoszę cię, jak worek kartofli, ściagam z ciebie koce — a ty nic tylko chrapiesz. Jeszcze — „toda” powiedziałeś pod nosem i spałeś dalej. Bezcelność!

Arie przypomina sobie swój sen. Skała „Ben-Ruwen”, sanki, zima polska...

— To zły sen — mówi Szmuel, gdy mu Arie wszystko opowiada — zły — mówię ci. Będzie coś. Wczoraj z „binjan” dali znać, żeby się mieć na baczności.

— E, ty w sny wierzysz, jak stara baba — oburza się Arie, ale mimowoli ścisną mocniej swój karabin — nie wiem, co się tam teraz śni Josefowi, ale porządny kawał, to ja jemu muszę zrobić — zobaczysz.

Szmuel patrzy markotnie w gęstą jeszcze noc. — Zarty wam w głowie — a tu kto wie co się gotuje.

— Nie kracz — śmieje się Arie — chodź — zimno siedzieć.

Zdaleka wyją szakale, przeciągle, nemiło. Głodne bestie. Wczoraj podeszły pod sam barak kuchenny, trzeba je było odpędzać kamieniami.

Idą wolno — wpatrzeni z natężeniem w mrok. Obaj myślą o jednym: — kto też za-

chwilę wychyli się z ciemności — zwierzę? czło-wiek? — przyjaciel czy wróg?

— Cicho — szepce nagle Szmuel i wyciąga rękę ostrzegawczym ruchem. Arie nie widzi tego ruchu w ciemności, ale słyszy stukot kopyt końskich po kamienistej drodze.

— To szomrim, z góry, z lasu — mówi spokojnie.

Rzeczywiście. Strażnicy lasu zjeżdżają co noc w dolinę, zapytać, czy wszystko w porządku.

W mroku — nie rozpoznasz ludzi, ale głosy są znajome i swoje. Oznajmniają się krótko i znikają tak szybko, jak przyszli. Dobre duchy nocne.

Za chwilę znowu szmer, niepokojący, bo nie wiadomo skąd nadchodzi. Szelest jakiś ostrożny, nie głośniejszy od szelestu spadającego liścia. Z palcami na cynglach — strażnicy czekają.

Nagle cichutkie: — miauu — i o nogi Arie go ociera się pieczczołtliwie miękkie ciało kota.

— Sambo — śmieją się z ulgą obaj strażnicy i pochylają się, żeby pogłodzić miękką sierść.

Powoli, powoli — podnosi się — jakby zasłona dymna „Zarysy budynków i namiotów występują nieśmiało jeszcze z cienia nocy, ale wzmacniają się z każdą chwilą. Z kurników odzywa się kogut — trzecie pianie.

Wstaje dzień. Na wschodzie nieba, wąska, różowa wstążeczka, staje się coraz szersza i czerwieńsza. Kroki strażników nabierają siły i pewności. Blade, zmęczone twarze jaśnieją radością — oto znowu jedną noc minęła spokojnie.

Mija jeszcze pół godziny i Arie budzi dyżurnego. Za chwilę długi, przeciągły gwizd — sygnał: — wstawać! Budzą się baraki. Ktoś wstał w dobrym humorze, bo arabska piosenka dźwięczy, śpiewana wysokim, jasnym głosem. Jeszcze pięć minut i gwizdek: — do apelu.

Arie wraca do namiotu. Może teraz spać dwie godziny. Zagrzebując się w koce, obok przyjaciela — myśli, jakiego figla spleta mu następnej nocy.

A następnej nocy figiel przychodzi sam — nie proszony. Po północy — kiedy Arie namyśla się — jakim, najokrutniejszym sposobem obudzić przyjaciela — z drugiego końca osady bucha nagle ogień — wysoko w górę. Arie przykłada gwizdek do ust. Przeraźliwy gwizd alarmowy — stawia całą osadę na nogi. Płonie barak z narzędziami rolniczymi, z najnowszym pługiem motorowym, z młocarnią, której jeszcze nie mieli czasu wypróbować. W ciemnościach — podpalacze, giną, jak kamień w studni.

Ktoś przytomny zaczął bić we wielki dzwon na wieży sygnałowej zapłonęły światła alarmowe: — pomocy! płonie!

Noc, rozświetlona pożarem, pełna jest ruchomych cieni. Towarzysz Dan grzmi swoim lwim głosem z jednego końca osady — w drugi. Idą w nich hydranty.

Zanim z „binjanu” nadjechało pogotowie pożarne — już dach baraku dymił — zwęglony, ale jeszcze trzymający się resztkami wiązania.

HISTORIE PRAWDZIWE I. DUCHY I STRACHY

Nie sądźcie, że się tu zanosi na jakąś powieść — z powodu tej rzymskiej jedynki. Mowy o tym nie ma. Wcale nie mam ochoty do pisania powieści, a prawdę mówiąc talentu też mi brak. Za to mam dużo tematu. A tu się szę, że wszyscy narzekają właśnie na brak tematu. Chętnie się z wami umówię i odstąpię wam dużo pysznych tematów — za odrobinę waszego talentu. To dopiero będą historie, gdy wy je napiszecie. Ja — tymczasem tylko spróbuję. Jeżeli mi się uda — to kto wie — może i zrezygnuję z transakcji. Bo właściwie swój temat i swój styl — to już jest coś. A gdy polowa będzie cudza, to albo z przodu, albo z tyłu czegoś zabraknie. A o tym nie ma co mówić.

PLOTKA

Stały koło plotka Hanusia i Dorotka, niby czasu nie miały — podwórka zamiatały i spieszyły się obie — ta sobie i ta sobie, ale tak — na chwileczkę chciały uciąć ploteczkę.

O plot oparły miotły, ręce z tyłu zaplotły, i plotki sobie plotają uciechą i ochotą:

— słyszałaś może o tym co jest za tamtym plotem? — ludzie już o tym plotają, że: to - to! to - to - to - to!!

— A tyś może słyszała co gaduła gadała? — przecież to cała wieś wie, że: - ple - ple! ple - ple - ple - ple!!

— Ja nie wierzę! to plotka! oburzy się Dorotka — ty tym ozorem mielesz, już doprawdy zawiele!

— Nie chcesz wierzyć? — nie musisz! — zezłości się Hanusia — i o tobie też plotają, żeś plotkarka — Doroto!

— Kto plotkarka? — ja może? — jak ci miotłą przyłożę, to zobaczysz pleciugo — nie będziesz plotła długo!

Jak się obie zganiały tak za miotły zapały. I znowu koło plotka nowa urosła plotka!

ANKA

Maszyn ogień nawet nie liznął. I wszystko razem trwało bardzo krótko — była druga godzina — czas trzeciej zmiany warty.

— Spać — zarządził towarzysz Dan.

Wszystko powoli wracało do normalnego stanu. Arie rozbierał się — szczękając zębami, ale z uśmiechem w oczach.

— Alem cię obudził — co? — pytał Josefa, który wciągnął wiatrówkę — to było lepsze, niż kubek wody — nie? i cała osada wstała na nogi — całkiem tak, jak zapowiedziałem.

Do namiotu wszedł ponury Szmuel.

— Zły sen, mówiłem ci — powiedział z urazą.

— Czy jestem odpowiedzialny za moje sny? — Arie zagrzebał się w koce po uszy — postaram się zresztą wyśnić coś przyjemnego. Dzięki Bogu — maszyny całe!

Niezadługo zachrapał. Josef, stukając karabinem — wyszedł z namiotu.

Z hebrajskiego tł. Mia Berg

Z góry wiecie, że duchy i strachy nie istnieją. Trudno was teraz bujać — macie już kino i światło elektryczne, radio, i witaminy, auta i Pingwiny. Któż z was uwierzyłby w duchy? Ale przecież założę się, że jak jest ciemno na schodach, to się boicie „czegoś” — a gdy macie tatusem idą wieczór do kina, to Marynia musi dać słowo honoru, że zostanie w domu. Inaczej nie będziecie spali — chociaż duchów nie ma — przyznajcie się.

Ale te duchy, o których jest mowa w pierwszej mojej prawdziwej historii — pochodzą z dawnych, dawnych czasów. Opowiadała o nich jeszcze mojej babce jej babka — a w tamtych czasach mowy nie było o elektryce. Ba — nawet o lampie naftowej. Bo właśnie wtedy pierw-

szy raz przynieśli lampę i naftę do starego do mu, ale nikt nie chciał tej lampy zaświecić. Bo mówiono, że to wybuch i grozi straszną katastrofą. Gdy nareszcie znalazł się ktoś taki odważny i lampę zaświecił, to kąty pokoju zostały i tak ciemne. A w kątach najwygodniej było ukryć się duchom.

Pierwszy duch, o którym opowiadała nam babka — to był „duch krochmalu“. Gdzie go spotkała? Naturalnie koło cmentarza, gdy biegła do swojej przyjaciółki. Usłyszała w pewnej chwili, że coś za nią szeleści. Ogląda się — nie ma nikogo. Przystaje — szelest cichnie. Biegnie dalej — coś za nią szurga. Im prędzej biegnie — tym głośniejszy szelest. To „coś“ goni za nią groźne, bo niewidzialne. Ale się spocila nasza babunia! Ale się bała. Wpadła do tej przyjaciółki blada i przerażona, że znowu oni tam myśleli, że to jakiś duch. A tajemnica tamtego ducha prędko wyszła na jaw. — Otóż znowu ktoś mądry domyślił się, że to szeleściły spódniczki naszej babki. Bo nosiła sześć spódniczek — jedną na drugiej — a każda z nich była wykrochmalona na sztywno. To też szeleściły, jakby były z papieru. I naturalnie w ruchu i gwarze domowym, nie było tego szelestu słychać, dopiero na ścieżce. A ścieżka biegła koło cmentarza — więc duch gotowy!

Otwieraliśmy usta szeroko, w podziwie — gdy nam to babka opowiadała. Nie tylko z powodu ducha, ale także z powodu babki. Bo trudno nam było wyobrazić sobie naszą staruszkę, biegnącą szybko w sześciu wykrochmalonych spódniczkach. Zupełnie tak samo trudno, jak samych siebie zobaczyć z wnuczętami.

Ale historia z „duchem krochmalu“ ma swoją aktualność. Bo teraz panie zaczynają się tak ubierać, jak ich babki i prababki. Pewnie niedługo będą nosiły sześć krochmalnych spódniczek, więc niech wiedzą, że to — co za nimi szeleści — to nie żaden duch — tylko krochmal.

Drugim strachem, o którym opowiadała naszej babce jej babka był „duch grochów“. Dziewczęta wieczorami łuskały groch, ale za dużo przy tym śpiewały i gadały — więc dużo ziarna zostawało w strączkach.

W nocy — co chwilę coś — pac — w ścianę. Dziewczęta nadśledzują, a tu ciągle — pac — pac! — pac — pac! Trzęsły się ze strachu i nie miały odwagi zaświecić, żeby zobaczyć co to jest. Duch jakiś i już, lepiej się nie ruszać. A świtem okazało się, że to ich własne niedbalstwo tak się zemściło. Bo groch, zostawiony w strąkach — pryskał pod wpływem ciepła i pakał o ściany.

Na jeden raz dośćby chyba było o duchach. Bo nie będziecie mogli spać — mimo radia i elektryczności. Nuż jakiś duch zaniedbanych paznokci lub sponiewieranych książek — postraszy was?

A szkoda, że się boicie, bo jeszcze jedną historię znam i niezbyt odległą.

To było pewnego lata, gdyśmy wakacje spędzali na wsi. Wtedy to, powiedziano nam, że w lasie, nad stawem, diabeł suszy pieniądze. Pali ogień i przesypuje złoto, żeby nie zaśniedziało. Naturalnie — nie wierzyliśmy ani słowa i żadne z nas się nie bało. Po kolacji poszliśmy nad staw, żeby się przekonać, że to nieprawda. Tymczasem, już z daleka ujrzeliśmy dziwny ogień, mieniący się złotem i czerwono. Diabła wprawdzie nie było widać, ale i tak uciekliśmy — bijąc się piętami po plecach. To był nielada strach — tak się na własne oczy przekonać, że jest złoty ogień — więc i diabeł napewno też. Za dnia — poszliśmy ostrożnie na to miejsce. Nic. Drzewa, trawa, las — jak las. A wieczór — znowu świeci.

Wtedy Wojtek — towarzysz naszego wiejskiego życia — powiedział, że za dwa złote on nam garść tych skarbów przyniesie. Dwa złote — cóż znaczyły, wobec naszej ciekawości i diabelskich bogactw. Szybko pozbyliśmy się naszych oszczędności.

A Wojtek w naszych oczach poszedł do diabelskiego drzewa, wziął garść świecących monet i przyniósł je w czapce. Świeciły całą drogę, od stawu do domu. A ledwo się znalazły w naszym, oświetlonym pokoju — zgasły. Zosta-



KROLOWA ŚNIEGU



Noc zapada i droga przez las ciemny prowadzi, na to czekają zbójcy — podróżnych napaść radzi, widzą piękną karetę — całą lśniąca od złota, więc wielka do rabunku budzi się w nich ochota.



Wypadli z lasu z wrzaskiem i za konie chwycili, przerażoną Malgosię — hen — w las uprowadzili, próżno płakać i prosić — twarde serca zbójce, nie zlitują się wcale nad biednym słabym dzieckiem



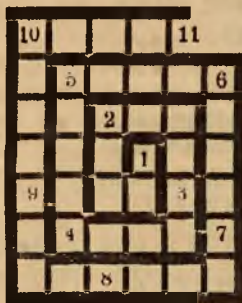
Ale mała dzikuska chce ratować Malgosię, o jej życie — u zbójców — jak tylko umie — prosi, — chodź teraz do karety, zamknijemy mocno drzwi, — i wszystko mi opowiesz. Tyś jest chyba księżniczką?



A Malgosia swej nowej przyjaciółce rada, od początku przygody jej swoje opowiada, — ratuj mnie moja droga — muszę Karolka szukać, wyjść stąd — z rąk rozbójników — to będzie wielka sztuka!

ROZRYWKI UMYŚLOWE

ŚLIMACZNICA
ułożył Ign. Schrage Brody,



Zaczynając od środka wpisać w ślimacznicę 10 wyrazów — następnie w kratkę, oznaczoną liczbą 11 — wpisać odpowiednią literę i przeczytać z powrotem 10 nowych wyrazów.

Znaczenie wyrazów: 1. kawior, 2. pokrywa drzewo, 3. następstwo winy, 4. sala rozrywkowa, 5. skrytka na pieniądze, 6. miara długości, 7. plecionka ze słomy, 8. pani in., 9. miara ciężaru, 10. Tekst przysięgi.

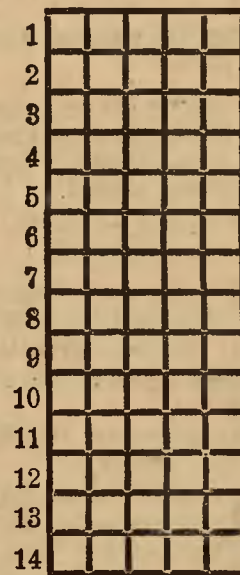
Wyrazy, czytane wspak: 11. pora roku, 10. pora dnia, 9. zapora wodna, 8. określenie czasu, 7. przeciwieństwo od „dużo“, 6. substancja, 5. zwierzę domowe (1. mn. 2. przyp.), 4. następstwo winy, 3. kolor w kartach, 2. część tułowia, 1. samogłoska.

ła z nich garstka rudawego prochu. Czary.

Ale cóż. I tu znalazł się taki mądry, że nam to wytłumaczył. To było zwykłe, wierzbowe próchno.

Szkoda. Nic się nie ostało przed tymi dorosłymi, mądrymi ludźmi. A nam się tak chciało

LOGOGRYF
ułożył Józef B. Kraków



W kratki logogryfu wpisać 14 pięcioliterowych wyrazów. Litery czytane wężową linią od górnego lewego rogu — dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. drzewo liściaste, 2. strumień, 3. krzak in., 4. łódź rybacka, 5. narzędzie górnicze, 6. zwierzę egzotyczne, 7. materiał mularski, 8. chwała in., 9. sport zimowy, 10. część okrętu, 11. narzędzie rolnicze, 12. złodziej, 13. ziołek in., 14. czarnoksiężnik indyjski.

wierzyć w diabła, suszącego swoje skarby! — Ale chociaż wiedzieliśmy, że to próchno, żadne z nas nie byłoby w nocy poszło do drzewa. Nie baliśmy się, ale — chcieliśmy się bać. — Bo tak było dużo ładniej.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Co należy wiedzieć o ulgach kolejowych?

Jak w swoim czasie donosiliśmy, ogłoszona została Część II Taryfy Osobowej P. K. P., oraz t. zw. Zbiór ulg pozataryfowych. Dotyczą one ulg w ruchu podmiejskim, turystycznym, t. zw. ulg wczasowych, stosowanych dla pracowników fizycznych i umysłowych, wielkich zjazdów masowych, podróży campingowych oraz przy korzystaniu z popularnych „torped“.

Na podkreślenie zasługuje, że zarządzenia, jakie weszły w życie, mają na celu podwyższenie wpływów P. K. P., jak i to, że zerwano z dotychczasową metodą udzielania przywilejów zawodowych, stanowych itp.

Z ważniejszych zmian w przepisach zasługuje na wyróżnienie nadanie prawa do dopłat ulgowych podróżnym, którzy zgłoszą konduktorowi w pociągu sami, że chcą jechać dalej, niż opiewa ich bilet, lub w wyższej klasie. Dotąd stosowano tylko opłaty normalne, gdy obecnie uprawnieni do ulg mogą korzystać z ulgi bez potrzeby dopłacania w kasie biletowej.

Zaniechano sprzedaży biletów tygodniowych na odległość powyżej 50 klm. — wobec minimalnego zapotrzebowania na te bilety ze strony stałych mieszkańców osad podmiejskich; natomiast dla wykorzystywania przy przejazdach dorywczych o wiele lepiej nadaje się bilet miesięczny, który nadal sprzedawany jest na odległości do 100 klm.

Zaniechano też wydawania biletów miesięcznych specjalnych robotnikom — po ujemnych wynikach kilkumiesięcznego eksperymentowania tego sposobu odprawy; zato rozszerzono wydawanie biletów robotniczych tygodniowych do 50-u klm.

Na tych nielicznych zmianach kończy się ostateczne jakby oszlifowanie rewizji taryf podmiejskich, przeprowadzonej w dn. 1. X. 1938 r. Rewizja ta dała rezultaty zadowalające, gdyż dorywczy ruch podmiejski przerzuciła do zakupu biletów pojedynczych, o wiele bardziej dochodowych, a i tak wzrósł jeszcze o 13 proc. wpływ z biletów odcinkowych, t. j. z biletów ruchu codziennego.

Śród ulg turystycznych należy wymienić nową ulgę dla cudzoziemców, którzy po 7-dniowym pobycie w jednym z uzdrowisk lub kąpielisk nadmorskich mają prawo do 6 przejazdów z ulgą 50% w ciągu miesiąca. Jest to nowy dodatek do już istniejącej ulgi w formie biletu okręgowego cudzoziemskiego (15 dni — zł. 60 na całą sieć), oraz ulg grupowych i tranzytowych — dodatek, mający się przyczynić do większego zainteresowania się cudzoziemców dłuższym pobytem w uzdrowiskach w Polsce, gdy inne ulgi służą raczej celom wycieczkowym. Do tych ostatnich należą też nowo wprowadzone ulgi weekendowe z zagranicy do Polski, a to ze Śląska na teren Zaolzia, Beskidów, Tatr, Krynicy (ważne dla Śląska niemieckiego), dalej z Rumunii do doliny Prutu i Zaleszczyk, a także w doliny Stryju i do Truskawca, a wreszcie do Augustowa i Białowieży z Prus Wschodnich i Litwy.

Ulgą wczasowa, tj. ulga stosowana dla pracowników fizycznych i umysłowych na kolonie letnie — została ustabilizowana na poziomie ustępstwa 66 proc. W tym zakresie współpracują: Centralne Biuro Wczasów i Liga Popierania Turystyki. Obrano miejscowości o znaczeniu pomniejszym, tanie, dobrze przystosowane do tej akcji, łącząc ulgę z opłaceniem zgóry ryczałtu pobytowego.

Wielkie zjazdy masowe, korzystające dotąd z ulgi 75 proc., korzystać będą nadal tylko z ulgi 66 proc., a pobliskie pociągi popularne, t. j. po 30 klm. — z ulgi 50 proc., przy 200 osobach i 66 proc. przy 500 osobach, gdy dotąd ustępstwo wynosiło odpowiednio: 66 proc. i 75 proc. W nowych taryfach znajdujemy przepisy o campingu w specjalnych wagonach, na ulgowych warunkach. Na wzór campingu angielskiego i francuskiego — przyjęto jako punkty campingowe tylko małe punkty, położone w lasach, przy wodzie. Można krążyć po tych punktach w wagonie campingowym, według obranej zgóry tury, mając dla 12-tu osób nocleg, możliwość gotowania itp. Ulgą przy 8 osobach wynosi 50 proc., przy 12 — 60 proc., lecz trzeba nadto dopłacać codziennie za wagon po zł. 1.50 od osoby.

Popularnie zwane „torpedy“ t. j. wagony motorowe ekspresowe, chodzące już obecnie zespółami, łącząc odległe miasta najszybciej i najsprawniej,

będą niebawem podzielone na torpedy klasy II i III, a dopłata minimalna za miejscówkę wynosi już obecnie zł. 1.50, przyczem jednak bez zmian pozostaje należność gr. 50 za każde rozpoczęte 50 klm. Ta podwyżka należności minimalnej poddyktowana jest ujemnym wpływem zajmowania miejsc przez podróżnych, jadących do sąsiednich stacji — ze szkodą dla podróżnych, jadących daleko, dla których przede wszystkim uruchamia się torpedy.

Nowe taryfy wydano w formie ulepszonej, z drukiem jednostronnym, dokładnymi odbitkami kolorowymi dowodów ulgowych, skorowidzami itp. Jednocześnie wydane będą liczne instrukcje wykonawcze, związane z nowym nakładem taryf, mianowicie: nowa instrukcja przewozowa (rewizyjna, bileterska i konduktorska), nowy zbiór wzorów i biletów.

Dla popularyzacji taryf spowodowano też wydanie nakładem prywatnym broszury p. n. „Tani bilet“ — dokładnego poradnika w cenie zł. 2.—, który zawiera wszelkie wiadomości, dotyczące ulg na kolejach, kolejkach, autobusach PKP, liniach lotniczych, kolejkach górskich i tartacznych a także opłaty i wszelkie wiadomości potrzebne w celach taryfowania.

Jak się przedstawia sprawa nowelizacji ordynacji podatkowej?

Warszawa, 17. 8. (g. m.) Sygnalizowaliśmy we właściwym czasie o podjętych przez samorząd gospodarczy krokach zmierzających do nowelizacji ordynacji podatkowej w związku ze zmianami, jakie zaszły w ustawodawstwie podatkowym przez uchylene ustawy o podatku przemysłowym, a wprowadzenie ustawy o podatku obrotowym.

Poza wnioskami, dotyczącymi zmiany systematyki i układu przepisów ordynacji podatkowej, które winny objąć wszystkie podatki bezpośrednie oraz spowodować usprawnienie działalności władz skarbowych i komisji odwoławczych, wysunięto szereg wniosków, odnoszących się do poszczególnych artykułów ustawy.

M. in. uznano, że Komisje Odwoławcze winny składać się wyłącznie z członków i zastępców powołanych przez Ministerstwo Skarbu spośród kan dydatów, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego za pośrednictwem dyrektora Izby Skarbowej z grona płatników podatku obrotowego lub dochodowego. — Przedstawiani kandydaci są wybierani przez te samorządy w ilości podwójnej spośród ludzi godnych zaufania tak władz skarbowych, jak i kół gospodarczych, przeto mianowanie przez Ministra Skarbu części członków spoza list nie wydaje się słusze.

Równocześnie stwierdzono, że zastąpienie komisji odwoławczych przez sądy podatkowe byłoby bardzo doniosłą reformą, ale trudną do przeprowadzenia w obecnym okresie, chociażby ze względu na trudności budżetowe. Natomiast należałoby dążyć do zastąpienia dotychczasowych przewodniczących, niezależnymi sędziami, mianowanymi przez Prezydenta R. P.

Poza tym rozpatrywano wniosek powiększenia ilości zastępców przewodniczącego komisji odwoławczej, z udzieleniem im uprawnień przewodniczącego, a to celem przyspieszenia prac związanych z odwołaniami.

Podziału Komisji Odwoławczej na sekcje winien dokonać przewodniczący Komisji po zapo-

Do tak ostrożnej polityki taryfowej zmusza kolej przede wszystkim jej sytuacja finansowa. Nawet w stosunkowo niezłym dla ruchu osobowego roku 1938 deficyt wynosił ok. jedną czwartą wpływu z tego ruchu. Ruch towarowy jest za mało dochodowy, by można było czerpać z rezerwuaru jego wpływów na pokrycie deficytu z ruchu osobowego. W porównaniu z rokiem 1935 wzrosła w 1938 r. ilość tona-kilometrów ruchu towarowego o 28 proc., gdy wpływ zaledwie o 3%. Spadł bardzo znacznie zysk eksploatacyjny w 1938 r. w porównaniu z 1937 r. Trudność wprowadzenia generalnej podwyżki taryf towarowych nakazuje zatem prowadzenie tem ostrożniejszej polityki taryf osobowych, dążącej do wzrostu dochodowości przeciętnej i ogólnej, oraz wykorzystującej lepsze koniunktury przewozowe dla usuwania przerostu ulg.

Trzymając się też zasad równości społecznej — wprowadza się konsekwentnie na kolejach ulgi akwizycyjne wyłącznie takie, które są dostępne dla wszystkich.

Szczególnie też zaostrzone zostało ściganie posługiwania się ulgą jako źródłem korzyści materialnych, czy moralnych dla pośredników, korzystających z ulg. To samo dotyczy walki z pędem do uzyskiwania bezpłatnych biletów, z protekcją i z wyobrażeniami, chcącymi widzieć w P. K. P. kasę subwencyjną Skarbu Państwa.

znaniu się z opinią całej Komisji. W ten sposób sekcje mogłyby być lepiej obsadzone przez członków więcej interesujących się pracą danej sekcji. Sekcje rozpatrujące poszczególne sprawy winny mieć możliwość przekazywania ich w miarę potrzeby innym sekcjom. W razie sporu decydowałoby plenum Komisji Odwoławczej. W wypadku przekazania sprawy przez sekcję pod obrady plenum, płatnik, który zgłosił w swoim odwołaniu wniosek wezwania go na Komisję Odwoławczą, winien być wezwany powtórnie, aby mógł nie tylko wobec sekcji, ale również wobec pełnego składu Komisji Odwoławczej uzasadnić swoje stanowisko i bronić swego odwołania.

Poza tym należałoby zabronić referentom podawania do wiadomości członków komisji dodatkowych szczegółów, w czasie nieobecności wezwanego płatnika, przez co uniemożliwia się mu złożenie wyjaśnień.

Decyzja w sprawie rozpatrywanego odwołania winna zapaść niezwłocznie po wysłuchaniu referatu i wyjaśnieniu płatnika, co daje największą gwarancję słusznego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Wysunięto również wniosek udzielania płatnikowi na żądanie odpisu protokołu, w części dotyczącej jego odwołania, co pozwoli mu na zbada nie trybu, w jakim powzięta została decyzja w sprawie jego odwołania, czy zachowane zostały wszelkie przez prawo przepisane formalności w związku z rozpoznaniem złożonego przez niego odwołania.

Należałoby również zmienić przepisy dotyczące obowiązku dostarczenia wszelkich informacji na żądanie władz. W praktyce przysparza to przedsiębiorstwom szereg kłopotów, a nawet zmusza do przedłużenia godzin pracy, bądź angażowania dodatkowego personelu przy sporządzaniu wykazu odbiorców i dostawców. Wykazy takie winny być sporządzane siłami własnymi przez władze skarbowe, a obowiązek dostarczania informacji przez przedsiębiorstwa winien odnosić się tylko do osób imiennie wskazanych przez władze skarbowe, albo też do konkretnych spraw.

Terminy składania zeznań winny być przesunięte dla osób prowadzących księgi handlowe do 1 kwietnia, a dla osób prawnych do 1 czerwca.

Obecnie, jak się dowiadujemy, na terenie samorządu przemysłowo-handlowego postanowiono z zagadnieniem tym na razie nie występować do Ministerstwa Skarbu. Prace w tym zakresie mają być nadal przez izby kontynuowane, a nawet rozszerzane, tak, by w chwili po temu sposobnej Związek Izb dysponował całością materiału, dotyczącą zmian poszczególnych postanowień ordynacji podatkowej.

O lepsze ceny drewna w eksporcie do Niemiec

Prywatni eksporterzy drewna z Polski wymówili dotychczas obowiązującą umowę z odbiorcami niemieckimi w sprawie cen i zwrócili się do instytucji, kierującej obrotem drewna w Niemczech, z postulatem podwyższenia cen dla szeregu sortymentów drzewnych. Żądanie to wiąże się ze stałą poprawą cen drewna polskiego, która następuje od szeregu miesięcy na zagranicznych rynkach zbytu.

Upoważnienie Min. Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 75 z dnia 16 sierpnia br. opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 sierpnia br. o upoważnieniu ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele obrony Państwa (poz. 490).

Według art. 1 dekretu minister Skarbu jest upoważniony do zaciągnięcia gwarantowanego przez rząd brytyjski kredytu do wysokości 8.163 tys. funtów na zakup towarów w Zjednoczonym Królestwie na cele obrony Państwa. Według art. 2 minister Skarbu ustala warunki zaciągnięcia kre-

dytu, a w szczególności terminy i sposób spłaty, przy czym oprocentowanie nie może przewyższać 5 proc. w stosunku rocznym. Według art. 3 minister Skarbu jest upoważniony do wypuszczania obligacji i wystawiania innych zobowiązań Skarbu Państwa w związku z zaciągnięciem omawianego kredytu. Jak postanawia art. 4, obligacje te i zobowiązania oraz przychód z nich, będą wolne od wszelkich podatków i opłat. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Akcja budowy schronów w miastach postępuje szybko naprzód

Warszawa, 17. 8. (g. m.) Jak stwierdzają koła miarodajne, akcja budowy schronów w miastach postępuje naprzód.

Akcją tą objęte zostały także budynki już istniejące oraz schrony i rowy schronowe publiczne.

Dla domów istniejących powołane zostały komisje, których celem jest z jednej strony zorientowanie władz odnośnie warunków, w jakich znajdują się domy miejskie pod względem O.P.L., a z drugiej strony udzielenie właścicielom domów fachowych wskazówek w przedmiocie urządzenia schronu. W ten sposób komisje te dostarczą materiałów, które pozwolą na realnych podstawach oprzeć ewentualne prawne zarządzenia co do obowiązku właścicieli istniejących domów urzą-

dzenia schronów, a równocześnie komisje te mają zachęcić właścicieli do rozpoczęcia odpowiednich prac jeszcze przed wydaniem tych zarządzeń prawnych, a to dla zapobieżenia późniejszych trudności w uzyskaniu potrzebnych materiałów i robotników.

Komisje składają się z przedstawicieli Zarządu Miejskiego, komendanta opl. domu lub komendanta opl. bloku i właściciela nieruchomości lub jego zastępcy.

Do współpracy w tych komisjach jako przedstawiciele Zarządu Miejskiego zostali powołani członkowie S. A. R. P. i N. O. I., którzy pełnią te funkcje bezpłatnie.

Preferencje importowe z tytułu wpłat na P. O. P. ponad normę

Na podstawie decyzji ministerstwa przemysłu i handlu, firmy importowe, które subskrybowały P. O. P. ponad normę, korzystać mogą z preferencji przy podziale kontyngentów na przywóz kawy, herbaty, korzeni, owoców świeżych, maszyn do pisania, motocykli, części rowerowych oraz części mechanizmów zegarowych.

Zalecenie powyższe obowiązuje już na najbliższy okres kontyngentowy, t. j. na wrzesień i październik. Firmy, pragnące ubiegać się o wspomniane preferencje, winny dołączyć do podań importowych zaświadczenia, stwierdzające wysokość sumy subskrybowanej na P. O. P. oraz obowiązującą daną firmę normę subskrypcyjną.

Podania na przywóz skór surowych i garbników

Z dniem 10 bm. wprowadzona została zmiana w systemie przyjmowania podań na przywóz skór surowych i garbników. Wymienione podania należy kierować obecnie do Centralnego Związku Przemysłu Garbarskiego w Warszawie, zamiast — jak dotychczas — do właściwych terytorialnie Izb Przemysłowo-Handlowych. Zmiana powyższa dotyczy zarówno podań firm przemysłowych, jak i handlowych.

Eksport ziemniaków kierowany będzie przez Gdynię i Gdańsk

Warszawa, 17. 8. (g. m.) W przeciwieństwie do zbiorów zbóż nadzieje na zbiory ziemniaków przedstawiają się gorzej.

Eksport ziemniaków ostatnio się nie odbywał, przeto obroty robiono niemal wyłącznie ziemniakami nowymi i to na rynku wewnętrznym. Eksporterzy pod wpływem Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu czynią usilne zabiegi i penetrują rynki zagraniczne, jednak z powodu naprężonej ogólnej sytuacji politycznej nawiązanie kontaktów jest nieco utrudnione, gdyż kalkulacja posiada kilka elementów niepewnych, jak np. wysokość taryfy przewozowej, ubezpieczenie morskie itp.

Ze względu na stosunki z Niemcami eksporterzy pragną niemal w całości skierować eksport ziemniaków przez Gdynię i Gdańsk, co zapewni również pewne oszczędności na frachcie. Dotychczas nie zawarto jeszcze umów na dostawy jesienne.

Brak zbytu na świeże ryby

Wobec stwierdzonego braku zbytu na ryby świeże (z wyjątkiem śledzi) z połowów dalekomorskich i przybrzeżnych, rybacy wyjeżdżają na połów dorszy jedynie po uprzednim otrzymaniu zamówienia od handlarzy.



Piątek, 18 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Audycje poranne; 8.15—4.30 Kłopoty i rady: Jak ukryć zdobyty skarb? dialog w opr. dr Z. Kozłowskiej-Wojciechowskiej; 11.57 Sygnal czasu. hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.30 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Fog. L. O. P. P.; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 „Lot nad oceanem”, pogadanka dla młodzieży; 15 Koncert popularny w wyk. ork. rozgł. wileńskich; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik południowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital organowy z Warszawskiego Konserwatorium; 16.45 Rozmowa z chórami; 17 Sonaty skrzypcowe Fr. Schuberta. Wyk. St. Mikuszewski (skrz.) i A. Kopyciński (fort.); 17.30 Muzyka z płyt; 17.50 Pogadanka: Zwierzęta w roli meteorologów; 18 Recital śpiewaczy A. Szeleńskich; 18.25 Kwarty Beethovena (płyty); 19 Kipling, poeta brytyjskiego imperium — szkic W. Chwałewika; 19.20 Pogadanka; 19.30 „Przy wieszczy”. Wyk. ork. kameralna; 20.15 Rezerwa; 20.25 Dokąd jechać w świat, w opr. Mgr. Pagowskiego; 20.30 Z bols i bieżni; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny; 21 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. Wyk. ork. symfoniczna i chór Pol. skiego Radia; 22.20 Szkic literacki ze Lwowa; 22.40 Recital skrzypcowy Zdz. Róseniera; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorol.

KATOWICE. 5.03 „Dzień dobry”; 17.10 Koncert popularny; 20.35 p. Kraków.

LWÓW. 13 Muzyka popularna; 14.35 Giełda; 17.10 Płyty; 20.25 Pogadanka.

ŁÓDŹ. 13 Sonata Kreutzerowska; 13.50 Koncert żyweń; 14.40 Giełda.

STACJE ZAGRANICZNE

JERUZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnal czasu komunikaty, koncert-orkiestry Marka Webersa (płyty); 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnal czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnal czasu, komunikaty muzyka lekka; 16.15 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej, koncert żyweń z płyt dla dzieci; 18 Pogadanka dla rolników; 18.15—19 Program arabski; 19 „Ferdynand Lassal i Mosze Hess” pogadanka dra Aleksa Belna; 19.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert muzyki kameralnej, w programie utwory Borodina; 20 Płyty; 20.30 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Pogadanka polityczna G. Lichthelma; 21 Koniec programu.

* * *

16 HILVERSUM: Recital organowy. OSŁO: Recital śpiewaczy. SOFIA: Muzyka lekka. BRUKSELA FRANCO: 18.15 Płyty. DROITWICH: 18.55 Organy teatralne. LILLE: 18.10 Płyty. TULUZA: 18.15 Muzyka operetkowa. 19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. FLORENCJA: Kwartet wokalny. LAHTI: Teatr radiowy. BUDAPEST II: 19.30 Orkiestra baletowa. LILLE: 19.15 Piosenki. LONDYN REG.: 19.30 Muzyka taneczna. OSŁO: 19.50 Koncert dawnej muzyki. POSTE PARISIEN: 19.45 „Gwiazdy filmowe”.

20 BEROMÜNSTER: Piosenki holenderskie. KOPENHAGA: Pieśni duńskie. RADIO ROMANIA: „Cyryl i Seweryn” — opera Rossiniego z płyt. LONDYN REG.: Koncert symfoniczny. TALLIN: 20.50 Popularny koncert symfoniczny.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert symf. PARIS P. T. T. Kabaret. RZYM: Muzyka operetkowa. LONDYN REG.: 21.35 Organy teatralne. SOTTENS: 21.45 Pieśni Beethovena.

22 FLORENCJA: Duety operowe. LAHTI: Muzyka lekka. BEROMÜNSTER: 22.10 Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 22.40 Koncert żyweń.

23 DROITWICH: Orkiestra taneczna. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. DROITWICH: 23.30 Recital organowy.

DRÓBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

PRZEDSTAWICIEL AFRYKI PLD. NA SESJĘ RADY A. Z. P. M. Morris z Durban wydelegowany został przez tutejszy Board of Deputies jako przedstawiciel żydostwa południowo-afrykańskiego na sesję rady Agencji Żydowskiej. M. Morris wyjechał już do Europy.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI ŻYDÓW POLSKICH ZA GRANICĄ. — Czynione są przygotowania do światowej konferencji Żydów Polskich zagranicą, która odbędzie się w drugiej połowie września w Nowym Jorku. Według doniesień z Berlina rząd niemiecki pozwolił federacji Żydów Polskich w Niemczech wysłać delegację na tę konferencję. Na czele delegacji stać będzie dr Izrael Glücksman.

LOSZY BIBLIOTEKI GDANSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Gmina żydowska w Gdańsku przekazała Z. I. N. w Wilnie część swej biblioteki — przeszło tysiąc tomów. Są to przeważnie prace judaistyczne w języku niemieckim. Księgozbiór ten przechowywany będzie jako odrębna kolekcja pamiątka po skazanej na zagładę gminie żydowskiej w Gdańsku.

W czasie ostatnich połowów niektóre kutry miały po czterdzieści centnarów dorszy.

Aukcja wełny krajowej w Białymstoku

17 sierpnia odbędzie się w Białymstoku aukcja wełny krajowej, 10-a z kolei. Według informacji Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego, na aukcję nadeszła duży wybór sortymentów wełny.

— 00 —



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 17 sierpnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 21.25—21.75, jednolita czerwona i biała 20—20.25, zbierana 19—19.25, żyto standard I 14.25—14.50, standard II 13.25—13.50, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiały 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies standard I 16—16.50, standard II zadeszcza. dop. 14.50—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 39.50—42, 35 proc. 38.50—41.50, gat. I 50 proc. 36.50—38, gat. IA 65 proc. 32.50—34, gat. II 35-65 proc. 29.50—31.50, gat. II 50-60 proc. 27—28.50, gat. II 50-65 proc. 26.25—26.75, gat. 60-65 proc. 19.75—20.35, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 26.75—27, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, razowa 95 proc. 21.25—21.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, otręby pszenne standardowe mialkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standardowe 9.50—10. Obroty i tendencja: pszenica 100 chwleja, żyto 117 spokojna, jęczmień 30 spokojna, owies 218 ożywiona. Ogólny obrót 1018 tón, tendencja ogólna: niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 17 sierpnia. Jęczmień minus 25 gr. Wszystkie otręby: pszenne, żytnie, jęczmienne minus 25 gr. reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 333 spokojna, żyto 1149 lekko zniżkowa, jęczmień 328 spokojna, owies 85 spokojna. Ogólny obrót 2874 tón.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 17 sierpnia. Kury zamknięcia. Akcje: Bank Polski 102, Norblin 91, Lillpop 79—79.25, Starachowice 42.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4 1/2 proc. poz. wewnętrzna ode. gr. 69.50, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 70, II em. 69, 3 proc. poz. inwestycyjna seryjna I em. 72.50, II em. 71, 5 proc. poz. konwersyjna 63, 5 proc. poz. kühweryjnia kolejowa 61—59, 4 proc. poz. konsolidacyjna ode. grubą 61.25, ode. drobno 60.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4 1/2 proc. ziemskie Ser. V. 52.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 60—61.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 56.50. Tendencja słabsza.

Dewizy: Bruksela 90.45, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.80, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.51 7/8, Nowy Jork kabel 5.32 1/8, Oslo 124.78, Paryż 14.11, Sztokholm 126.40, Zurich 120.10, Rzym 27.80, Berlin 212.61. Tendencja słabsza.

KRONIKA

SIERPIEN

Wschód słońca

4 g 16 m

18

Zachód słońca

18 g 39 m

PIĄTEK

3 Elul 5699

Ruch ludności w czerwcu 1939 r.

W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 238 (w maju 167), w tym chrześcijańskich 155 (92). Urodziło się żywo 234 (236), nieślubnych 29 (42), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 120 (119). W tym samym okresie czasu zmarło osób 227 (218). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 82 (96). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na choroby serca 33, na nowotwory 26 i na gruźlicę 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 171 (171).

Samobójstwo w kinoteatrze

Nocy onegdajszej około godz. 23-ciej w poczekalni kina „Wanda“ — Chyłko Jan (lat 24) strażnik bezpieczeństwa z Wawelu, zam. przy ul. Racławickiej 5, popełnił samobójstwo wyrzucił z rewolweru w skroń. Powód samobójstwa na razie nie ustalony.

Za działalność komunistyczną — 4 lata więzienia

Wczoraj toczył się w sądzie krakowskim proces 30-letniego Kazimierza Zemanaka, robotnika z Chrzanowa, oskarżonego o działalność komunistyczną. Zemanek, który był już karany za komunizm, został zasądzony na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 6 lat.

Okradł pracodawczynię

Hellman Jonas, ekspedient, zam. przy ul. Targowej 5, zatrzymany został za systematyczną kradzież obuwia ze sklepu Weitzman Dory, przy ul. Długiej 2. Od Hellmana odebrano kilka par obuwia, które zwrócono poszkodowanej.

Zginęła złota branzoletka

Na Osiedlu Oficerskim u zbiegu ulic Brodowicza i Olszańskiej — Władysława Drzewicka zgubiła złotą branzoletkę 18-karatową, plecioną z kółeczek, szerokości około 2 cm, nieczechowaną, wagi 68.30 gr. Znalazca proszony jest o odniesienie branzoletki do Wydziału Śledczego przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr 8.

Kierownik szkoły spadł z rusztowania

W Kozłowie pow. miechowskiego nieszczęśliwemu wypadkowi uległ kierownik miejscowej szkoły 46-letni Roman Nowak, który z rusztowania budującego się domu spadł tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania kręgosłupa. Rannego w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Przymusowe lądowanie szybowca

Na polach gminy Jodłownik w pow. limanowskim lądował przymusowo z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych szybowiec „Komar“ ze szkoły szybowcowej w Tęgorzynie, pilotowany przez p. Marię Korwacką. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Stodoła spłonęła od pioruna

Podczas ostatniej gwałtownej burzy, jaka przeszła nad powiatem limanowskim, w gromadzie Stróże piorun uderzył w stodołę Franciszka Smaga, wzniciając pożar, który zniszczył doszczętnie budynek wraz z nagromadzonymi w nim pługami oraz narzędziami rolniczymi. Szkody znaczne.

Zbrodnicze podpalenie

Onegdaj nieznani sprawcy podpalili dwie stodoły wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi na szkodę Józefa Furka w Gorzycach pow. gorlickiego. Straty znaczne. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Dzisiaj w kinie „ATLANTIC“ Najpiękniejszy romans miłosny!

Z A Z A

reż. George Cukor twórca „Damy Kameliowej“
wspaniałe kreacje stworzyli jedyna i niezastąpiona
CLAUDETTE COLBERT i HERBERT MARSHAL

II. Aktualny temat szpiegowski **TAJEMNICE ZŁĘTEGO MIASTA**. Działalność angielskiego tajnego wywiadu na Dalekim Wschodzie. W gł. rol. gen. mongol Inkiszynow. Przedst. o g. 5.7.45,9.15

Tragiczna śmierć misjonarza na szosie zakopiańskiej

Onegdaj wieczorem na autostradzie w Skomielnej Białej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą zgon 31-letniego ks. Sebastiana Handzela, misjonarza przybyłego z Francji w odwiedziny do ro-

dziców zamieszkałych w Skomielnej.

Ks. Handzel, który jechał rowerem, zderzył się z przejeżdżającą furmanką, doznając zgniecenia klatki piersiowej i w godzinę później zmarł.

70-letni staruszek zabity przez wychowanicę

Proces sądowy odstania bagno moralne

We wsi Kamień pod Krakowem mieszkał 70-letni Adam Hacieja, wraz ze swą wychowanicą, zamężną już Wiktoria Haciejową, jej mężem i czworgiem dzieci. Wiktoria Haciejowa od dziecka była wychowanicą Adama Hacieji i mieszkała z nim wspólnie. W roku 1932 wyszła za mąż za swego bratanka, mimo to jednak utrzymywała w dalszym ciągu bliższe stosunki z Adamem Hacieją i miała z nim kilkoro dzieci. Dopiero przed kilkoma laty doszło do zerwania stosunków i na tym tle powstały dysonanse między nią a staruszką, który zachowywał się wobec niej agresywnie.

W roku 1938 Adam Hacieja zachorował i wówczas to zapisał cały majątek swej wychowawicy i jej mężowi. Wbrew przewidywaniom rodziny staruszek jednak wyzdrowiał i wówczas odżyły dysonanse między nim a jego wychowanicą, wobec której zachowywał się znów agresywnie.

Krytycznego dnia, t. j. 18 czerwca b. r. gdy mąż i dzieci Haciejowej przebywali poza domem, staruszek zaczął znów nalegać na Haciejową, aby stała mu się uległą. Gdy ta odmówiła, doszło do awantury, w czasie której Hacieja złapał za stół i uderzył nim kobietę.

Tę. Ta wyrwała mu stół z ręki, poczęła się z nim szamotać i w trakcie tego porwała ze stołu nóż, którym w końcu ugodziła Hacieję siedmiokrotnie, przebijając mu jednym ciosem w serce. Niedosć tego, złapała jeszcze okutą łaskę i biła go przez chwilę.

Gdy Hacieja nie dawał już znaków życia, Haciejowa udała się na strych, gdzie ukryła skrwawiony fartuch i następnie udała się do sąsiadów, którym opowiedziała, że „dziadek został zabity przez wędrowca“.

W trakcie tego opowiadania dwaj sąsiedzi zauważyli na jej nodze i sukni ślady krwi, a w ręku jej nóż, który przez zapomnienie jeszcze nosiła. Na nożu tym widoczne były ślady krwi.

Haciejowa początkowo wypierała się winy, później zmieniła jednak swe zeznania i przyznała się do winy. Oskarżona o zabójstwo stanęła wczoraj Haciejowa przed sądem krakowskim, gdzie tłumaczyła się, że w obronie przed natarczym starcem użyła oża, nie mając jednak zamiaru zabić go.

Sąd dopatrzył się w czynie oskarżonej przekroczenia obrony koniecznej i zasądził ją na dwa lata więzienia.

Napad rabunkowy

We wsi Piąza w powiecie chrzanowskim na powracającego do domu mieszkańca tej wsi Jana Szkółkę napadł jakiś osobnik i sterroryzowany go zrabował mu całą posiadaną gotówkę w kwocie 61 zł, poczem zbiegł pod osłoną nocy w nieznanym kierunku. Złoczyńcy poszukują władze policyjne.

Tajemniczy zgon młodej kobiety

W Jerzmanowicach k. Olkusza zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności 22-letnia Zofia Rataj. Zarządzona została sekcja zwłok.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia III klasy 45 Loterii Państwowej padły większe wygrane na nr:
30.000 zł — 76238,
20.000 zł — 14712 19614 47480 105785 114778.

TWOJ MILION CZEKA
w kolekturze

BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Główny 6.

15.000 zł — 63134.
10.000 zł — 117798.
5.000 zł — 11799 22143 6853 68531 85254 114436 123303.
2.000 zł — 51518 54672 85650 89767 92343 131731 136696 144347.

Dругие ciągnięcia:

75.000 zł — 17652 135637,
20.000 zł — 14052 130989,

Ustalenie wywozu polskiego do Niemiec

Warszawa, 17. 8. PAT. W dniach 16 i 17 bm. bawili w Warszawie członkowie niemieckiej komisji rządowej w celu przeprowadzenia rozmów z komisją rządową polską na temat ustalenia wywozu z polskiego obszaru celowego do Niemiec na okres najbliższych trzech miesięcy.

Podkreślić należy, że w związku z całkowitym odmrożeniem należności polskich eksporterów w Niemczech, które istniały w poprzednich miesiącach, plan eksportu do Niemiec na okres wrzesień—listopad 1939 r. ustalony został na poziomie wyższym, niż w bieżącym kwartale.

Przy okazji tych rozmów omówiona została sprawa eksportu z Polski do Czech i Moraw we wrześniu br.

Samolot niemiecki wylądował w Szwajcarii

Bern, 17. 8. PAT. We środę o godz. 19-ej wojсковy samolot niemiecki wylądował w Fraubrunnem pod Bernem. Powodem lądowania był brak benzyny.

15.000 zł — 10153.
10.000 zł — 45365 81295 81818 101759 113264 126934 137242 143867.
5.000 zł — 44903 65314 69984 72000 89924 90140 93361 99778 109477 127251 157370 164346.
2.000 zł — 28698 39425 48548 52997 57123 61401 72331 86048 90975 92248 92890 95957 102368 112662 164577,

„Droga nasza -- to droga czynów“

Wielki referat polityczny prez. Weizmanna

Genewa, 17. 8. ŻAT. We wstępie do dzisiejszego referatu o sytuacji politycznej, dr. Weizmann stwierdził, że przed dwoma laty, Kongres miał rozstrzygnąć sprawę stosunku do propozycji utworzenia państwa żydowskiego na obszarze stanowiącym część Palestyny, dziś zaś Kongres stoi w obliczu oświadczenia władz mandatowych, które w swej istocie jest przekreśleniem całej polityki ubiegłych 20-tu lat. Nie jest łatwym zadaniem wyjaśnić przyczyny tego rewolucyjnego kroku władzy mandatowej. Dr. Weizmann nie przypuszcza wcale, że po jego przemówieniu sytuacja stanie się pomyślniejsza, pragnie on tylko dać przegląd sytuacji i odpowiedzieć na pytanie, co należy czynić. Przypomina, że jeszcze przed 4-ma laty na Kongresie w Lucernie, gdy na porządku dziennym sytuacji międzynarodowej figurowała sprawa Abisynii, ostrzegano o ruch syjonistyczny, że dookoła spłotu zagadnień Morza Śródziemnego wkrótce wybijie godzina 12-ta. Od owego czasu sytuacja ogromnie się zaostriżyła. Palestyna jest obecnie bardzo ważnym czynnikiem w całokształcie kampanii politycznej, w szczególności zaś w basenie śródziemnomorskim. To, co obecnie zachodzi, ma również ścisły związek z rozwojem wypadków dookoła Palestyny. Często się słyszało od różnych rzeczoznawców i komisji, że Żydzi są jedyną przyczyną skomplikowanej sytuacji w Palestynie. Po raz pierwszy Komisja Peela wprowadziła zmianę tonu w tej sprawie, usiłowała ona znaleźć nową drogę dla rozwiązania tego zagadnienia. Komisja Peela odrzuciła zarzut, że Żydzi wyrządzają szkodę Arabom, przeciwnie, stanęła na stanowisku, że z osiągnięć żydowskich Arabowie czerpią korzyści. Miało się wrażenie — oświadczył dr. Weizmann — aczkolwiek na to nie było dowodów, że większość wniosków Komisji Peela rozczarowała administrację palestyńską.

Raport Peela

Raport Peela otworzył nowe horyzonty. Wszczęto kampanię przeciwko temu raportowi, twierdząc, że linia Komisji Peela jest zbyt szeroka i zalecenia tejsze są rzekomo niewykonalne, że w projektowanym państwie żydowskim będzie zbyt wiele Arabów itd. Na skutek kampanii miejscowej administracji, a może nawet stało się to w wyniku instrukcji z Londynu, wszczęto dyskusję nad projektem Peela. Zaczęto debatować nad tym, czy Górna Galilea ma być włączona do projektowanego państwa, czy ma doń należeć Akko i czy ma być wcielony Negew. Jednolity raport Peela rozkawaikowano przez różne „praktyczne propozycje“. Rząd zajął pierwotnie pozytywne stanowisko wobec zaleceń Peela. Dr. Weizmann był wówczas informowany, że rząd skłonny był zalecenia te realizować. My syjoniści, nie mieliśmy powodu do odmowy i zajęliśmy pozycję wyczekującą, aby się przekonać, jak wyglądać będą praktyczne propozycje. Egzekutywa czuwała we wszystkich fazach rozwoju tego planu, dbała o aliję i czekała na propozycje rządu, aby Kongres mógł zdecydować, czy akceptuje czy też odrzuca te propozycje. W ciągu 10 dni nastąpiła radykalna zmiana. Dr. Weizmann, który bawił wówczas w Palestynie, został nagle zaalarmowany z Londynu, że musi natychmiast tam przybyć. To też przerwał pobyt w Rechowot i opuścił Palestynę. Będzie zagadką, co zaszło po sesji styczniowej Rady Ligi Narodów w roku 1938 i jakie nowe zmiany nastąpiły w ciągu tych 3 miesięcy. Mówca pamięta jak przedstawiała się sytuacja, gdy on był w drodze do Londynu i zatrzymał się w Marsylii. Eden wystąpił wówczas z gabinetu, odbył się Anschluss Austrii, rząd angielski nie miał ministra spraw zagranicznych i niepodobna było uzyskać jakichkolwiek informacji o sytuacji politycznej w sprawie Palestyny. Z Egiptu nadchodziły wiadomości o oburzeniu wyrażanym przez kraje arabskie w stosunku do Peela. Morze arabskie zaczęło

wiżać dookoła kwestii palestyńskiej. Trudno jest ustalić czy również inne czynniki wpłynęły na tą zmianę. Prawdopodobnie tak.

Komisja Woodheada

Dr. Weizmann zatrzymał się obszernie nad pracami technicznej Komisji Woodheada, zaznaczając, iż faktycznie już sposób nominowania tej Komisji i zakres jej kompetencji oznaczał likwidację raportu Peela. Miało się wrażenie, że okręt brytyjski płynie po burzliwych falach i pragnie się uwolnić z balastu, wyrzucając przede wszystkim balast żydowski. Gdy się tonie, przede wszystkim tonący pozbywa się talasu i tefilin. Rząd angielski szukał nowej drogi.

Dr. Weizmann obrazuje następnie prace Komisji Woodheada. Zadaniem jej było nie realizowanie zaleceń Peela, lecz urządzenie pogrzebu drugiej kiasy. Wszyscy wiedzą, co zaproponowała Komisja Woodheada. Nie wypowiedziała się ona za utworzeniem odrębnego państwa żydowskiego, lecz gdyby rząd przy tym obstawał, Komisja proponuje takie okrojenie obszaru projektowanego państwa, aby teren został rozbudowany krwią i potem żydowskim. Żydzi mieliby się na to zgodzić. Chodziło o stworzenie pozorów, że Żydowska Siedziba Narodowa już jest gotowa i że gdy się jest dłużnym mało, zaś zwróci się dwa grosze, to dług miałby już być spłacony. Tak więc Egzekutywa już w roku 1938 stanęła wobec sytuacji, że mandatu już prawie nie ma, zaś propozycje Peela są nieaktualne. Powstała pustka, którą rząd angielski pragnął czymś zapełnić.

Rozmowny minister

Wówczas przyszedł minister MacDonald. Mówca nie chce zajmować się osobą MacDonald. MacDonald oświadczył, że w przeszłości popełniono wiele błędów i należy zasiąść do stołu konferencyjnego. Mówca nigdy jeszcze nie widział, aby angielski mąż stanu tyle czasu poświęcał rozmowom i pertraktacjom. MacDonald zawsze był gotów do wszystkiego, co by mu pomogło przeforsować swój plan. Zapytał nas wówczas, czego chcecie, i powtórzał w kółko, iż bynajmniej nie zmierza do ustabilizowania mniejszości żydowskiej w Palestynie i że nigdy do tego nie dopuści. Gdy się prowadzi z kimś rokowania, to albo się ma zaufanie, albo się wcale nie pertraktuje. Oprócz Arabów palestyńskich MacDonald za-

prosił również państwa arabskie, które pod względem prawnym nic nie mają wspólnego z Palestyną.

Żydzi nigdy nie wyrzekną się Palestyny

Egzekutywa stała wobec dylematu, pójść czy nie pójść na konferencję londyńską. Słusznie czy niesłusznie zapadła decyzja o udziale w rozmowach, których przebieg jest wszystkim znany. Właściwie nie była to wcale konferencja z Arabami, z którymi Żydzi zetknęli się zaledwie 2 razy, przy czym Arabowie palestyńscy nie byli obecni. Ze strony żydowskiej reprezentowane były wszystkie stronnictwa żydowskie i słusznie można było twierdzić, że był reprezentowany cały naród żydowski. Egzekutywa zarezerwowała sobie prawo decyzji w sprawach zasadniczych, lecz rozbieżności się nie zarysowały. Wszystkie oświadczenia, jakie złożył MacDonald były tego rodzaju, że nie dawały one wyrazu stanowisku żydowskiemu czy angielskiemu, lecz wręcz arabskiemu. Anglicy mówili nam, że droga angielska jest również naszą drogą żydowską i mówili oni, razem będziemy współżyć w nowym świecie, bądź też razem będziemy pobici. Przytaczano nam przykład Chin i Czechosłowacji i mówiono nam, że niekiedy dobrze jest, gdy narody się nie spieszą i gdy we właściwym czasie się wycofują. Myśmy na to odpowiedzieli: Jaką będziecie mieli korzyść z tego, że z Weizmannem i Ben Gurionem zrezygnujemy? Naród żydowski nigdy przecież nie wyrzeknie się Palestyny!

Biała Księga

W ten sposób doszło w maju 1939 do Białej Księgi. Nie wiem dokładnie co myślą Arabowie, ale przecież, jeżeli my jesteśmy nieszczęśliwi, nie znaczy to, że oni są szczęśliwymi. Biała Księga zawiera 5-cio i 10-letni termin realizacji. Z czystym sumieniem muszą sobie Arabowie powiedzieć, że tak łatwą ta sprawa nie będzie. Muszą zrozumieć, że gdy chodzi o Żydów, nie mają do czynienia z jakimś feudalnym kacykiem. Wiedzą oni, co się stało ze Syrią już po Białej Księdze, że Syrią, która otrzymała autonomię jeszcze przed 4 laty, a przecież Biała Księga głosi, że sprawa Palestyny ma być uregulowana za lat 10. Arabowie chcieli b. zanim jeszcze umieją chodźć, lecz im gwałtowniejsza jest ich krytyka, tym bliżsi jesteśmy zwycięstwa.

PAT o Kongresie Syjonistycznym w Genewie

Bern, 17. 8. PAT. W Genewie otwarty został XXI Kongres Syjonistyczny pod przewodnictwem prezesa Agencji Żydowskiej i Organizacji Syjonistycznej, dr. Weizmanna. W przemówieniu swoim Weizmann podziękował Szwajcarii i Genewie za gościnność oraz przedstawił ciężką sytuację, w jakiej się znajdują Żydzi w niektórych państwach. Zagadnienie żydowskie — zdaniem mówcy — jest zagadnieniem światowym, a państwo żydowskie jest koniecznością światową. W dalszym ciągu swego przemówienia dr. Weizmann wystąpił ostro przeciwko tzw. Białej Księdze. Prace Kongresu potrwać 15 dni.

Żydowski obóz robotniczy w Palestynie pozbawiony swego organu prasowego na czas Kongresu Syjonistycznego

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Zarządzenie w sprawie zawieszenia na 7 dni dziennika „Dawar“ obejmuje też zawieszenie koncesji rezerwowej na wydawanie pisma dodatkowego „Omer“ i nakazuje też zamknięcie siedmiodniowe drukarni „Dawaru“.

W żydowskich kołach robotniczych wskazują, że zarządzenie to pozbawia faktycznie żydowski masowy robotniczy w Palestynie

ganu prasowego na cały prawie czas trwania 21 Kongresu Syjonistycznego.

Zaostrzona procedura karna przeciwko nielegalnej imigracji

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. W „Official Gazette“ ukazało się dziś rozporządzenie, w myśl którego przestępstwa i wykroczenia związane z nielegalną imigracją podlegać będą przepisom ustaw wyjątkowych. Wszelkie przestępstwa tego rodzaju podpadają będą pod kompetencje sędziów brytyjskich, którzy mogą „nakazać internowanie na okres według uznania Wysokiego Komisarza“. W kołach żydowskich interpretuje się te rozporządzenia w tym sensie, że sędziowie będą mogli nakazywać internowanie nielegalnych imigrantów w więzieniach na czas nieokreślony.

Czyżby nowe rokowania angielsko-arabskie w sprawie Białej Księgi

Bejrut, 17. 8. ŻAT. Organ b. muftiego Jerozolimy „El Yam“ donosi, że angielskie ministerstwo kolonii zaprosiło Naczelna Radę Arabską do konferowania w sprawie zmian w Białej Księdze. Rokowania te mają się odbyć w Londynie we wrześniu br. i w tym celu ma być wyłoniona specjalna delegacja a-

Referat polityczny Weizmanna

(DOKOŃCZENIE)

Genewa, 17. 8. ZAT. Po przerwie dr Weizmann dalej opisuje pracę delegacji żydowskiej na konferencji londyńskiej. Dr Weizmann stwierdza, że Aguda przez cały czas rokowań zachowywała się lojalnie. Podczas zeszłorocznych rokowań w Londynie i w rozmowach półprywatnych z Anglikami, poruszano również ogólno światowe zagadnienia polityczne, które wywarły wpływ na politykę palestyńską. Niejednokrotnie mówiono o Monachium i Sudetach. Mac Donald był przekonany, że po przekłnięciu Sudetów przez Rzeszę sytuacja się uspokoi. Mówca zapytał wówczas MacDonalda, czy czytał on „Mein Kampf“ w oryginale nie zaś w odpowiednio spreparowanym przekładzie. Mac Donald odparł, że tak, a wtedy odparłem — oświadcza mówca — nie mam z panem o czym mówić. Rzecz charakterystyczna — mówi dr Weizmann — jak przedstawia się mentalność ludzi, którzy rozstrzygają o losach Palestyny. Są to ludzie uczciwi, lecz naiwni. Ścierają się dwa światy, z jednej strony świat, oparty na armatach i samolotach, zaś z drugiej strony, my, ludzie, którzy operują argumentami zaczerpniętymi z prorocstw i bajek. Tygryśowi przeciwstawia się owieczkę. My stanowimy awangardę, którą zwalczają ciemne moce. Świat katolicki już to zrozumiał. Świat demokratyczny już to rozumie. Gdy wrogowie cywilizacji nas zniweczą, zabiorą się oni do zniszczenia innych odłamów, przede wszystkim demokratycznych. Gdy się niszczy cywilizację, unicestwia się przede wszystkim Żydów, lecz dla wielu inteligentnych lecz naiwnych ludzi nie jest to jeszcze jasne.

Ciemne moce

Pod koniec konferencji londyńskiej Mac Donald już zapominał, że Żydzi nigdy nie mogą się stać mniejszością w Palestynie. Podobnie jak na całym świecie, działają również w sprawie palestyńskiej ciemne moce które w istocie pragną rozbić imperium brytyjskie i rozpoczynają od próby złamania Żydów. Byłoby to zabawne, gdyby nie było tak tragiczne. Okazało się, że w Anglii ma się bardzo błędne wyobrażenie o tych sprawach. Mówiono nam np. że gdy ogłaszano deklarację Balfoura, nie wiedzieli, ilu Żydów zechce się tam osiedlić. Gdy nadejdą lepsze czasy, można będzie nie jedno opowiedzieć o naiwnej problematyce, którą uczęć trzeciej klasy byłby trafniej rozwiązał.

Stanowisko U. S. A. i Francji

Dr. Weizmann przechodzi następnie do omówienia wpływu Stanów Zjednoczonych w sprawie Palestyny. Żydzi amerykańscy czynili wszystko, co jest w ich mocy. Na czele Stanów Zjednoczonych stoi mąż stanu, przyjazny Żydom i mający sympatię dla syjonizmu. Nie należy jednak przeceniać tych możliwości czy wpływów.

Przechodząc do omówienia postawy państw europejskich w kwestii Palestyny, dr Weizmann zatrzymał się nad postawą Francji. Na zawsze pozostanie zagadką jak to się stało, że kraj, który aprobował deklarację Balfoura, pozwolił na wywieranie wpływów politycznych w Bejrucie w odległości 2 godzin jazdy od Haify i na akcję dywersyjną prowadzoną przez byłego muftiego Jerozolimy. Dr Weizmann nie może zrozumieć, jak państwo może pozwolić bezkarnie działać siłom, które bezpośrednio jemu szkodzą. Dr. Weizmann bynajmniej nie ułatwia sobie sytuacji tym co powiedział, lecz jest to tragiczny problem, który wyraża się w wielkim „dlaczego“, jak to jest możliwe?

Tragiczne nieporozumienie

W Londynie mówiono również o tzw. zagadnieniach strategicznych. Anglicy mówili, że należy pójść na ustępstwa w sprawie Palestyny, gdyż w razie wojny, Arabowie mogą wobec prożydowskiego kursu w Palestynie, przejść do wrogiego obozu. My — oświadcza dr. Weizmann — nie jesteśmy wielkimi strategami, nie znamy sztuki wojennej, lecz postawiliśmy zwykłe, bynajmniej nie wojskowe

pytanie: jak w ogóle można mówić o tym, że w razie wojny Arabowie zajmą w sprawie Palestyny stanowisko, które nie będzie im na rękę. Jak zareagowały państwa arabskie na Albanię, Libię i Aleksandretę? Po co przesaską? Cofnięcie się Anglii w sprawie palestyńskiej? Cofnięcie się Anglii w sprawie palestyńskiej pozostaje tajemniczym nieporozumieniem.

Generalna debata

Genewa, 17. 8. ZAT. Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym Kongresu przystąpiono do dyskusji generalnej nad politycznym sprawozdaniem Egzekutywy Syjonistycznej. Pierwszy zabrakł głos dr Mossinson (Palestyna), który omówił centralny problem Palestyny, czyli stosunek do polityki Białej Księgi. Oświadczył on, że byłoby niestępnym okieślać Białą Księgę jako księgę Weizmanna. Nie czyni on tego jedynie w obronie honoru dra Weizmanna, ale dlatego, że nie odpowiada to faktycznemu stanowi rzeczy. Cała nasza postawa sprowadza się do kontynuowania pracy. Jakbyśmy teraz wyglądali, gdybyśmy słuchali tych polityków, którzy doradzali czekać z pracą konstruktywną aż nastąpi pomyślniejsza koniunktura polityczna? — pyta mówca. Gdyby nasza pozycja w Palestynie nie była tak mocna, wówczas poprostu przeszliby nad nami do porządku dziennego. Dr Mossinson

Najpotężniejszą bronią: praca

Kończąc przegląd wypadków dr Weizmann oświadcza: W naszej walce nie możemy stosować metod hiszpańskich, które przekształcały Palestynę w drugą Hiszpanię. Droga nasza, to droga czynów. Mamy jeszcze w Palestynie dość ziemi, aby rozwinąć możliwości rolnicze, mamy też dosyć ludzi, których należy skonsolidować na gruncie prawdziwie twórczej pracy. Musimy walczyć z Białą Księgą, lecz najpotężniejszą naszą bronią jest praca. Jestem przeświadczony, że gdy spotkamy się na następnym naszym Kongresie, będziemy mieli spory kawał drogi poza sobą.

polemizuje następnie ze słowami Weizmanna, że należy pracować mimo Białej Księgi. Dla nas — woła dr Mossinson — Biała Księga wcale nie istnieje, nie uznajemy jej egzystencji.

Następnie zabrakł głos Supraski (Palestyna), który przyznał, że Weizmann uczynił wszystko, co było w jego mocy, w obronie praw i interesów żydowskich w Palestynie. Niestępnym jest jednak twierdzenie, że Biała Księga jest wyłącznie skutkiem europejskich powikłań politycznych. Działają jeszcze inne czynniki płynące z innych ośrodków. Jiszuw nigdy nie zaakceptuje Białej Księgi i jej postanowień. Należy jednak należycie przygotować się do walki, gdyż liczyć się wypadnie z tym, że postanowienia Białej Księgi utrudniać będą pracę Żydom w Palestynie.

Dyskusja trwa.

Kongres uchwalił wnioski A. C. w sprawie przyspieszenia obrad

Genewa, 17. 8. ZAT. Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym Berl Locker przedłożył wnioski Komitetu Wykonawczego w sprawie procedury prac kongresowych. Wedle proponowanego regulaminu, każda frakcja uprawniona jest do powołania przedstawicieli do komisji wedle proporcji 1 członek komisji na 20 mandatów. Ponieważ czas obrad Kongresu uległ skróceniu nie wszystkie uchwały komisji będą mogły być rozpatrzone na plenum. Komitet Wykonawczy proponuje, aby na plenum omawiano uchwały następujących 4 komisji: permanencyjnej, politycznej, budżetowej i organizacyjnej. Ta ostatnia komisja rozpatrzy również sprawy szkolne i reformę systemu wyborów na Kongresy Syjonistyczne. Uchwały pozostałych komisji będą rozpatrzone

na plenum Kongresu tylko w miarę możliwości. Wszystkie przez plenum nierozpatrzone rezolucje będą przekazane Syjonistycznemu Komitetowi Wykonawczemu, który będzie miał za obowiązek rozpatrzyć je na pierwszych dwóch posiedzeniach.

Przedstawiciel Haszomer Hacair proponuje, aby ze względu na doniosłość prac komisji politycznej, poszczególne frakcje delegowały przedstawicieli do tej komisji w stosunku 1 członek komisji na 10 mandatów. Dr Schwarzbart wnosi poprawkę, aby do Komisji politycznej poszczególne frakcje kongresowe wydelegowały swoich czołowych przywódców. Wniosek Komitetu Wykonawczego został przez Kongres uchwalony.

Komisja Mandatowa odrzuciła Białą Księgę

Genewa, 17. 8. ZAT. Dziś równocześnie w Londynie i w Genewie ogłoszono rezolucję ostatniej sesji Komisji Mandatowej o Palestynie. Oficjalny komunikat stwierdza, iż Komisja Mandatowa doszła do wniosku, że polityka sformułowana w Białej Księdze rządu angielskiego 17 maja nie jest zgodna z interpretacją mandatu palestyńskiego, ustaloną przez Komisję Mandatową na podstawie brzmienia mandatu i zgodnie z duchem uchwał Rady Ligi Narodów.

Powyższa uchwała powzięta została przez Komisję Mandatową jednomyślnie. Nie osiągnięto natomiast jednomyślności co do innych

rezolucji o Palestynie. Członkowie Komisji Mandatowej nie byli zgodni co do pytania, czy mandat może być interpretowany również w inny niż dotychczas sposób, a mianowicie w sposób bardziej giętki i czyby nie można znaleźć takiej interpretacji mandatu, która z Białą Księgą nie byłaby w kolizji, 4 członków Komisji Mandatowej wypowiedziało się przeciwko takiej koncepcji. Pozostali 3 członkowie Komisji stanęli na stanowisku, że w pewnych okolicznościach możliwa jest zmiana interpretacji mandatu palestyńskiego, aby go przystosować do nowej konstelacji.

Londyn odgradza się od imprezy Burckhardta

Londyn, 17. 8. (r). Rząd brytyjski jest w posiadaniu poufnego raportu prof. Burckhardta o przebiegu jego rozmowy z kanclerzem Hillerem. W raporcie tym nie ma mowy o żadnych

propozycjach ze strony niemieckiej, błędna jest również pogłoska, jakoby prof. Burckhardt miał wkrótce przybyć do Londynu. Dowodem zupełnego odżegniania się Anglii od lansowanych przez Rzeszę sugestii, jakoby były czynione jakieś kroki „monachijskie“ jest ostatni artykuł „Timesa“.

Uchodźcy polscy z Niemiec pod opieką władz

Toruń, 17. 8. PAT. Na teren Polski daje się zauważyć ostatnio coraz większy napływ obywateli niemieckich narodowości polskiej, dla których dalszy pobyt w Niemczech staje się niemożliwy. Wszyscy Polacy powiatu bytomskiego otrzymali od władz niemieckich nakaz opuszczenia pasa granicznego w głąb Rzeszy, przy czym dzieci ich mają być odesłane do specjalnych obozów. Majątki ich przy tym obłożono sekwestrem, lub też od razu oddano kolonistom niemieckim.

Do kilku wsi pogranicznych przybyło w nocy 17 rodzin polskich, które przyprowadziły ze sobą jedynie 32 krowy i 6 koni. Przy przekroczeniu granicy ostrzeliwani byli przez straż niemiecką.

Do innej wsi przybyły trzy rodziny polskie, składające się z 19 osób, mając przy sobie tylko drobne mienie.

Uchodźcami polskimi zajęły się władze polskie.

Sądy gdańskie skazują Polaków

Gdańsk, 17. 8. PAT. Sąd gdański w trybie przyspieszonym skazał robotnika sezonowego, Polaka, Józefa Lisa, na 1 rok i 2 miesiące więzienia za rzekome uprawianie sabotażu gospodarczego na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Również przez sąd gdański do spraw nagłych skazane zostały robotnice sezonowe, obywatelki polskie, Jadwiga Gabryelska, Marianna Arnochowska oraz Marianna Groberska na 2 miesiące więzienia każda za rzekome podburzanie przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu.

Gdańsk, 17. 8. PAT. Gdańska policja polityczna aresztowała Elżbietę Burank narodowości polskiej, zamieszkałą w Rumii pod Gdynią, a zatrudnioną w charakterze ekspedientki w jednym ze sklepów w Sopotach. Powód aresztowania nieznany.

Maszynista skazany za spowodowanie katastrofy kolejowej

Gdańsk, 17. 8. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie gdańskim rozprawa przeciwko Pawłowi Łuczajowi, kierowcy parowozu, który w czasie katastrofy pociągu pospiesznego Warszawa—Gdynia koło dworca głównego w Gdańsku odniósł ciężkie rany i przez szereg tygodni znajdował się w jednym ze szpitali gdańskich. Przed miesiącem Łuczaj, który powrócił prawie zupełnie do zdrowia, został w szpitalu aresztowany i oddany do dyspozycji sądu śledczego. Dzisiaj na wniosek prokuratora sąd skazał Łuczaję za spowodowanie katastrofy za zbyt szybką jazdę na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Charakterystycznym jest fakt, że rzeczoznawca prof. Politechniki gdańskiej, zapytany, czy powodem katastrofy mogły być ewentualnie wadliwe urządzenia kolejowe, jak np. zniszczone podkłady i tym podobne, jak o tym nazajutrz po katastrofie pisały dzienniki gdańskie, starając się odpowiedzialność za katastrofę rzucić na polskie władze kolejowe, odpowiedział, że jedyntym powodem katastrofy była zbyt szybka jazda.

Przywrócenie uprawnień emerytalnych

Warszawa, 17. 8. PAT. Ogłoszono ostatnio rozporządzenie ministra opieki społecznej, przywracające uprawnienia emerytalne sporej grupie robotników przemysłowych w Poznaniu, na Pomorzu i w Zagłębiu Krakowskim, którzy utracili te prawa na podstawie dawnych przepisów zaborczych przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Przywrócenie uprawnień dotyczy również wdów i sierót. Liczba osób, które dzięki temu uzyskają normalne renty ubezpieczeniowe, sięga kilku tysięcy.

Minister amerykański w Rzymie

Rzym, 17. 8. (t). Minister poczt Stanów Zjednoczonych Farley przybył z Wenecji do Rzymu. Na dworcu powitał go ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie. Minister Farley, którego pobyt w Rzymie posiada charakter prywatny, zatrzymał się w ambasadzie St. Zjedn.

Jeszcze jedno ostrzeżenie

W. Brytania wykona wiernie wszystkie uroczyste zobowiązania

Londyn, 17. 8. (t). Minister lotnictwa Kingsley Wood wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż hasłem dnia powinna być czujność i siła. Nie myślę — powiedział minister — by ktokolwiek mógł wątpić w naszą siłę, lub nasze cele. Nie dążymy do sporów z żadnym narodem, lub krajem, ufamy, iż nasza dobra wiera i szlachetne zamiary są powszechnie znane. Naród angielski, podobnie jak większość ludności w innych krajach, pragnie pokoju. Są jednak rzeczy, które stoją nawet powyżej po-

koju. Cenimy nie tylko naszą wolność, ale i wolność innych narodów. Wykonamy wiernie wszystkie nasze uroczyste zobowiązania, nie poddamy się nigdy i nie ulegniemy siłom agresji. Możemy iść naprzód w pełnym zaufaniu w nasze siły.

Kingsley Wood dodał, iż siła W. Brytanii oparta jest nie tylko na jej potęgze materialnej i finansowej, ale również i na odwadze i zdecydowanej woli całego narodu.

Trzy naloty na Anglię

Londyn 17. 8. (t). Ubiegłej nocy gdy W. Brytania była pogrążona w głębokim śnie, bombowce francuskie przeleciały Kanał La Manche i „zaatakowały“ szereg miast brytyjskich. Piękna, bezchmurna noc pozwoliła brytyjskiej obronie przeciwlotniczej natychmiast wykryć nalot aparatami podsłuchowymi oraz uchwycić „nieprzyjacielskie“ bombowce światłami reflektorów. Samoloty francuskie, które wyleciały ze swych baz we Francji o godz. 3-ej rano, dokonały nalotu na Liverpool, skąd powracając przeleciały nad Cambridge, Cardiff, Bristol i nad Londynem, udając się do swoich baz, gdzie przybyły po siedmiogodzinnym locie około godz. 10 rano.

Ten nocny atak utrzymany w najściślejszej tajemnicy, stał się wiadomym publiczności dopiero dzisiaj po południu, gdy nad Anglię ponownie ukazała się eskadra potężnych bombowców francuskich, poprzedzona przez samoloty myśliwskie i wywiadowcze. W tym drugim z kolei nalocie brało udział ok. 150 bombowców i 50 samolotów myśliwskich, które

leciały przeciętnie na wysokości od 3 do 5 tysięcy stóp. Ataki na miasta przeprowadzane były w ten sposób, że naprzód samoloty myśliwskie dokonywały wywiadu, udzielając następnie wskazówek podążającym w tyle bombowcom. Po dotarciu do wyznaczonych celów, bombowce francuskie zawróciły i ok. 3-ej po południu obserwowane przez gromadzące się na ulicach tłumy, przyłączyły się nad Londynem z oczekującymi na nie samolotami myśliwskimi, które też eskortowały je dalej, broniąc przed ew. atakami z powietrza aż do baz francuskich.

Następny 3-ci z kolei w ciągu doby nalot samolotów francuskich na Anglię przeprowadzony ma być dziś o północy.

W czasie tych raidów samoloty brytyjskie ograniczyły się tylko do patrolowania i obserwacji unikając z powodu liczebności armady francuskiej i niebezpieczeństwa zderzeń bezpośredniego atakowania i przeprowadzania powietrznych walk.

Słowacja zalana wojskiem niemieckim

Londyn, 17. 8. PAT. Korespondent „Timesa“ donosi z Bratysławy, że na ulicach tego miasta zwiększyła się ogromnie ilość mundurów niemieckich, których nie widziało się dotąd. Bardzo wielu Niemców, którzy od szeregu tygodni byli w Bratysławie w ubraniach cywilnych, o-

becnie oficjalnie paraduje w mundurach. Korespondent twierdzi, że ilość wojska niemieckiego w Słowacji została znacznie zwiększona. Wszystkie drogi prowadzące do Żylina, najważniejszej stacji węzłowej kolejowej zostały obecnie zamknięte dla ruchu cywilnego.

Groteskowa „armia“ czeska

Praga, 17. 8. PAT. Biuro prasowe protektora ogłosiło rozporządzenie w sprawie organizacji t. zw. czeskiego wojska rządowego.

Naczelne dowództwo wojsk rządowych składa się z generalnego inspektoratu z siedzibą w Pradze oraz z trzech inspektorów z siedzibą w Pradze, Brnie i Grodzisku (Hradec Králové). Generalnym inspektorem wojska rządowego został mianowany gen. Eminger, jego zastępcami gen. Marwan, oraz gen. Fassati. Dowódcami poszczególnych inspektoratów mianowani zostali w Pradze — gen. Fabian, w Brnie — płk. Horak, w Grodzisku — gen. Prohaska. Oficerem łącznikowym między wojskiem rządowym a armią niemiecką mianowany został płk. Szczepański.

Wojsko rządowe dzielić się będzie na 12 batalionów, z czego 6 (1—6) przypada na Pragę, 3 (7—9) na Grodzisko, oraz 3 (10—12) na

Brno. Poszczególne bataliony składać się będą z 1 kompanii piechoty, 1 kompanii kawalerii, 1 kompanii rowerzystów, 1 pułku saperów, 1 plutonu wojska łączności oraz orkiestry. Stan liczebny wojska rządowego wynosić będzie 7 tys. osób, w tym 230 oficerów. Oprócz tego w skład wojska wchodzić będzie 200 urzędników wojskowych i 350 urzędników cywilnych.

Umundurowanie wojska rządowego jest koloru khaki z żółtymi wyłogami. W przyszłości ma być koloru jasno zielonego.

Komunikat podkreśla, że w wojsku rządowym zarówno oficerowie, jak i szeregowcy nosić będą tymczasem ubrania cywilne, gdyż umundurowanie nie zostało dotychczas przygotowane.

Parcelacja majątków w pasie granicznym

Warszawa, 17. 8. W jutrzejszym Dzienniku Ustaw z dnia 18 bm. ukaże się dekret P. Prezydenta R. P. z dnia 14 sierpnia 1939 o rozpoczęciu parcelacji w pasie granicznym. Na podstawie tego dekretu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych będzie mogło nakazać przeprowadzenie parcelacji także tych majątków, które

na podstawie art. 5 ustawy parcelacyjnej, były spod parcelacji wyłączone. Jak wiadomo, w artykule tym chodzi o majątki, które ze względu na wysoką kulturę rolną, uprzemysłowione były i wyłączone z parcelacji.

—oo—

Amb. Suricz u min. Bonneta

Paryż, 17. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych przyjął dziś przed południem ambasadora Z. S. R. R. w Paryżu, Suricza.

Dalsza debata generalna na Kongresie

Genewa, 17. 8. ZAT. W dalszym ciągu dyskusji generalnej zabrał głos Meir Grossmann (Judenstaatspartei), który wygłosił gwałtowne opozycyjne przemówienie. — Ci, którzy przez 25 lat — mówił Grossmann — kierowali polityką syjonistyczną ponieśli porażkę. Expose Weizmanna wywołało rozczarowanie. Okazuje się, że kierownictwo kroczy starą drogą. Twierdzenie, że nikt nie ponosi winy za politykę Białej Księgi jest fałszywe. Tak samo jak w każdym innym parlamencie należy na forum Kongresu podjąć sprawę winy i odpowiedzialności. Przez 25 lat prowadzono wytężoną pracę nad odbudową Palestyny, obecnie zaś żywić należy obawę, że stoimy przed upadkiem. Nie oskarżam nikogo — mówił Grossmann — o złe intencje, twierdząc jednak i oskarżam, że polityka była fałszywa. Egzekutywa lekceważyła przez długie lata ideę legionu żydowskiego. Dwóch wybitnych mężów wysunęło żądania, które nie zostały uwzględnione. Dawniej wysłano plan Nordaua o 25-ciu okrętach, które miały przewieźć Żydów do Palestyny, dziś okręty stały się sprawą świętą. Gdy Louis Brandais domagał się przeprowadzenia odbudowy Palestyny wedle zasad gospodarczo-społecznych nie zaś filantropijno-romantycznych, to i jego wysłano. Odmówiono formułowania ostatecznego celu syjonizmu. Dziś uczynili to inni za nas.

Grossmann poddaje krytyce udział Żydów w konferencjach londyńskich. Weizmann — oświadcza Grossmann — człowiek mądry i przenikliwy przedstawił się jako ofiara swego zaufania do polityki angielskiej. Wierzę bardziej w mądrość Weizmanna, niż jemu się to zdaje. Weizmann zawsze jawnie propagował — mówię to z uznaniem dla niego — politykę zwleknięcia z ostatecznym rozstrzygnięciem. Obecnie walka została nam narzucona. Nie można przysiąc do jiszuwu i powiedzieć mu, że się sprzeciwia w każdej postaci przelewowi krwi. Takie stanowisko byłoby fałszywe, byłoby zaproszeniem do masakry. (Protesty na ławach, wrzawa. Grossmann przerywa przemówienie).

Po uspokojeniu na sali Grossmann wysuwa następujące postulaty: Czynna praca, opór przeciwko Białej Księdze, aktywizacja diaspory. Niech nas nie szantażują — oświadcza Grossmann — posunięciami osi, możemy być po stronie demokracji, a jednak walczyć z aktualną polityką angielską w Palestynie, tak samo, jak nie utożsamiamy narodu angielskiego z rządem brytyjskim. Jeśli ład i porządek są warunkami Białej Księgi, jest naszym obowiązkiem dbać o to, by ład i porządek nie było. Hawlaga była słuszną, ale Hawlaga wobec ataków bezpośrednich jest nonsensem. A to dzieje się obecnie w Palestynie. (Głosy ostrych protestów na ławach). Grossmann domaga się taktyki non-cooperation, powołania do życia żydowskich rezerw wojskowych w całym świecie, żąda deklaracji ze strony Kongresu, że syjonizm dąży do państwa żydowskiego w całej Palestynie oraz polemizuje z lewicą, której zarzuca dążenie do hegemonii w ruchu.

Następnie zabiera głos Dawid Remez (Mapaj). Mówca stwierdza, że dzisiejsza Palestyna dokonywa pracy rewolucyjnej i bezprzykładnego poświęcenia. Jaką siłę przedstawiają zwolennicy Grossmanna? Czy jest w Palestynie inna siła niż ta, co ponosi wszystkie ciężary w dziele odbudowy. Nie ma żadnej konstruktywnej rewolucyjnej siły prócz pracy i czysto ludzkiej Geula. W konkluzji Remez wysuwa 3 najważniejsze zadania: 1) stworzenia koniecznych środków dla dzieła odbudowy Palestyny, 2) dbania o rezonans polityczny tej pracy i 3) stworzenia jednoci syjonistycznej.

Następny mówca rabin Meir Berlin mówi: Syjonizm pielęgnował nadzieję, że odbudowa Żydowskiej Siedziby Narodowej poparta jest przez wszystkie narody. Nadzieje te nie spełniły się. Niektóre państwa przeszły do obozu ciękich wrogów, inne gotowe są udzielić pomocy Żydom jako jednostkom a nie jako na-

rodowi. Mówca protestuje przeciwko Białej Księdze, polemizuje ze stosunkiem Weizmanna do Białej Księgi. Odgradza się od słów Grossmanna, by nie było spokoju, gdyż Mizrach domaga się zastosowania środków, aby uniknąć nieładu. Rabin Berlin atakuje lewicę, domagając się przestrzegania tradycji, religii i kultury żydowskiej w Palestynie. Rzuca hasło: jeden Bóg, jeden naród, jeden kraj.

Genewa, 17. 8. ZAT. Na kongresie dr Goldmann odczytał krótkie oświadczenie w sprawie uchwał Komisji Mandatowej.

Następnie zabrał głos Zerubawel (lewica

Poalej-Syjon), poczem przemawiał 2 minuty Weizmann w odpowiedzi na zarzuty rabinu Berlina.

Dziś wieczorem zamknięto posiedzenie po godzinie 11-tej. Dalszy ciąg obrad toczyć się będzie jutro przed południem. Do głosu zapisany jest jako pierwszy Ben Gurion.

* * *

Genewa, 17. 8. ZAT. Ogłoszone dziś rezolucje Komisji Mandatowej wywarły silne wrażenie i dodały wiele otuchy delegatom na Kongres. Wpłynęły one niewątpliwie na uchwały Kongresu. Sekretarz Ligi Narodów podał dziś do wiadomości, że sesja Ligi rozpocznie się w Genewie 18 września br.

Biorąc pod uwagę doniosłość uchwał Komisji Mandatowej prezydium Kongresu uznało za wskazane rezolucje te odczytać z trybuny kongresowej. Dokonał tego dr Nachum Goldmann.

Państwo federalne żydowsko-arabskie w Palestynie?

Londyn, 17. 8. PAT. W Genewie i Londynie ogłoszono równocześnie raport stałej Komisji Mandatowej.

Na 11 członków komisji 4 wypowiedziało się przeciwko polityce „Białej Księgi“ w sprawie Palestyny, a mianowicie przedstawiciele Belgii, Szwajcarii, Norwegii i Holandii. Trzech członków wypowiedziało się za Księgą, mianowicie delegaci Portugalii, Francji i W. Brytanii. Spośród pozostałych 4 członków komisji, delegat Hiszpanii był nieobecny, a przedstawiciele Włoch, Japonii i Niemiec zgłosili swe wystąpienie.

Pomimo tej rozbieżności uznano jednogłośnie, że we właściwym czasie winno się wziąć pod uwagę różne rozwiązania, wysunęte przez rząd W. Brytanii w sprawie Palestyny, po wysłaniu królewskiej komisji.

Miarodajne koła brytyjskie wskazują, że Komisja Mandatowa jest tylko ciałem doradczym. Powzięcie decyzji w kwestiach, które były przedmiotem jej obrad, należeć będzie do kompetencji Rady Ligi Narodów, która zbierze się we wrześniu b. r.

Londyn, 17. 8. PAT. W kołach oficjalnych twierdzą, iż rząd brytyjski pomimo uwag stałej Komisji Mandatowej jest zdania, że polityka przedstawiona w Białej Księdze daje najlepsze widoki(?) zapewnienia pokoju i pomyślności w Palestynie. Zaznaczają przy tym, iż konkluzje raportu posiadają tylko względną wartość i nie przesadzają w niczym stanowiska, jakie zajmie Rada Ligi Narodów, do której należy ostateczna decyzja.

W brytyjskich kołach urzędowych z zadowoleniem stwierdzają, iż Komisja Mandatowa jednogłośnie uznała, że propozycje opracowane przez Komisję Peela w roku 1937, dotyczące stworzenia dwóch państw suwerennych: arabskiego i żydowskiego, nie straciły ze swej wartości. Stworzenie państwa federalnego w Palestynie jest rozpatrywane jako możliwe do urezeczywistnienia. Minister kolonii w swych uwagach, przedstawionych Komisji Mandatowej, miał rzekomo sam wspomnieć o możliwości podobnego rozwiązania.

Londyn, 17. 8. ZAT. W związku z raportem Komisji Mandatowej, ogłoszony został oficjalny komentarz rządu angielskiego do tego dokumentu. W komentarzu tym rząd zwraca uwagę na rozbieżności w łonie Komisji i zaznacza, że Komisja nie bierze pod uwagę warunków politycznych, z którymi władza Mandatowa liczyć się musi w wykonaniu swych zobowiązań. Rząd będzie bronił przed Radą Ligi Narodów opinii, że powinna ona warunki te uwzględnić. W końcu rząd obstaje w całej rozciągłości przy polityce Białej Księgi. Komentarz rządu został uzupełniony dzisiaj w Londynie na konferencji prasowej oświadczeniem rządu angielskiego, który usiłował zbagatelizować opinię Komisji, oświadczając w końcu, że jeśli Rada Ligi Narodów przyjmie opinię większości Komisji, wówczas rząd wystąpi z wnioskiem odpowiedniej zmiany mandatu, w którym to wypadku uprzednio domagać się będzie zgody parlamentu angielskiego dla swego stanowiska.

Ambasador Turcji przybył do Warszawy

Warszawa, 17. 8. PAT. Dziś rano przyjechał do Warszawy nowomianowany ambasador Turcji p. Kemal Huesnue Tarray. Na dworcu powitał go p. o. dyr. protokołu dyplomatycznego p. Aleksander Łubiński oraz charge d'affaires ambasady tureckiej p. Basri Rizan wraz z całym personelem ambasady.

Sowiety wycofały 200 tys. ludzi z granicy polskiej

Paryż, 17. 8. (r.) Prasa francuska donosi, że rząd sowiecki wycofał wojska rosyjskie z garnizonów na pograniczu polskim. Ilość wycofanych w głąb Rosji wojsk sowieckich wynosi ponad 200.000 ludzi.

Rozmowa min. Ciano z ambasadorem brytyjskim

Rzym, 17. 8. PAT. Dziś wieczorem ambasador brytyjski przy Kwirynale Percy Lorraine odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

Komunikat meteorologiczny z dnia 17 sierpnia. Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: wzrost zachmurzenia, miejscami burze i deszcze. Temperatura ok. 27 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa, 17. 8. PAT. Ministerstwo Skarbu (zarząd długów państwa) komunikuje, że w dniu 17 sierpnia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 2591, 11320, 12993, 13168, 16450, 21107, 39128.

—oo—

Staruszka wyskoczyła z tramwaju

KRAKÓW, 18 sierpnia

Wczoraj o godz. 19 na ul. Straszewskiego na przestrzeni między przystankami wyskoczyła z jadącego tramwaju Gołab Ludwika (lat 65) zamieszkała w Woli Justowskiej 108.

Skutki lekkomyślnego wyskoczenia okazały się fatalne, bo staruszka upadła na bruk, doznając rany tłuczonej głowy w okolicy potylicznej.

Przewieziona następnie karetką na stację Pogotowia Ratunkowego, została tu opatrzona przez dyżurnego lekarza, poczem na własne żądanie udała się do domu, nie chcąc się zgodzić na przewiezienia do szpitala.

Dyżur aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 83, Rynek Podg. 9, Mogińska 16.

**Pocztę szyfrową
Inseratową**
należy wstawić w okno
całego dnia
**tylko
do skrzynki**
wmurowanej w bryłę
przed „Nowym Dziennikiem“
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Wolne posady

PANIENKA młoda, skromna, inteligentna, znajdzie zajęcie na 8 godz. przedpoł. i 3 godz. popoł. w gabinecie lekarza. Zgłoszenia pod „32“ Biuro Ogłoszeń Statlera, — Rynek 8. 5389k

MŁODY agent dobrze polecony poszukiwany. Zgłoszenia „Kaucja — referencje“ Biuro Ogłoszeń Statlera, — Rynek 8. 4504k

MŁODY CZŁOWIEK, możliwie absolwent szkoły technicznej lub przemysłowej (dz. bud. maszyn) poszukiwany przez przedsiębiorstwo samochodowe na G. Śląsku na praktykę. Po kilkumiesięcznej praktyce ew. do objęcia posady podróżniwego. Zgłoszenia z fotografią, krótkim curr. vitae i referencjami do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5408 Górny Śląsk“. 5408k

Posad poszukują

OGRODNIK-uchodźca — doskonały pracownik, pracował 7 lat w Niemczech, ku wielkiemu zadowoleniu pracodawców — szuka pracy. — Łaskawe zgłoszenia: Markus Rosenblum u Faltbaum — Kraków XXII, Smolki 14. 44771k

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 4749k

**מוציא
ממצרים**
(1) פנים דור קשקשים מאת
חיון בארבע מערכות. זה
מבואר היטב כל ספר שר
השירים. משלו ומליצתו. כל
מקראותיו ומלותיו. מהיו עם
המשלוח במולדתו המשה
וזבנים ושבע ועשרים אגרות
מתוך לאורך דולר 1.50
(2) ספר. חוות קשה מאת
המחבר הנל. הספר הוא יכל
שירים נפלאים על המאורעות
האומים והטראגים אשר עברו
על אחי בארץ רומיה בלשון
צחה ונמרצה. המחבר עם
המשלוח במולדתו שני וחזרים
ועשר אגרות. מתוך לאורך
סנט 0.75. למנות אל ב
המחבר ברבר שני הספר
האלה

CH. KSIĘSKI
KRaków (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

PRZYJMUJE do szycia,
chodzące po domach, wykonu-
ję wszelkie przeróbki, Liser,
Sebastiana 51, m. 9. II p.
4511g

**ANGIELSKA KORESPON-
DENCJA DLA PT. FIRM**
**ZAJĄTWA JÓZEF KAR-
MEL, KOLETEK S.** 4500g

SAMODZIELNY korespon-
dent angielski, francuski i
niemiecki, uchodźca władają-
jący polskim, szuka jakie-
gokolwiek — odpowiedniego
zajęcia. Łaskawe zgłosze-
nia pod „4506“ do Adm.
„Nowego Dziennika“. 4506g
5154k

PIELĘGNIARKA-gospodyni
znająca bardzo dobrze ku-
chnię poszukuje posady —
ewent. do towarzystwa star-
szej pani lub pana, także na
wyjazd. — Zgłoszenia pod
„9207“ do Adm. „Nowego
Dziennika“. 5055g

BUCHALTER-bilansista, —
podatkowiec obejmie prowa-
dzenie księgowości półdnio-
wo lub godzinowo. Wszelkie
czynności buchalteryjne. —
Tel 118-85. 5300k

INTELEKTUALNA wychowa-
wczyni, średnio wykształco-
nie, kilkuletnia praktyka —
szuka posady od zaraz. —
Zgłoszenia: Adm. „Nowego
Dziennika“ pod „9130“. 5019g

SYMPATYCZNA intelligen-
tna kwalifikowana wychowawczyni ze świadectwami,
przyjmuje posadę od zaraz. —
Wiek, miejscowość obojętne
Zgłoszenia do Adm. „Nowego
Dziennika“ pod „9211“. 5051g

RUTYNOWANY KUPIEC
(uchodźca), korespondent
niemiecko-polski, pisze na
maszynie, z wszelkimi pra-
cami biur. znakomicie ob-
znajomiony, poszukuje odp.
zajęcia albo I-rzędowego za-
stępstwa. — Zgłoszenia pod
„9183“ do Adm. „Nowego
Dziennika“. 5051g

RUTYNOWANA mundant-
ka szuka posady, zastępstwa
Adm. „Nowego Dziennika“
pod „9118“. 5010g

ORGANIZATOR w jednej z
fabryk wiedeńskich poszu-
kuje posady za skromnym
wynagrodzeniem. Branża o-
bojętna. — Zgłoszenia pod
„9127“ do Adm. „Nowego
Dziennika“. 5016g

MŁODA — inteligentna —
smagana przeciwnościami
losu, szuka pomocnej osoby
w uzyskaniu jakiegokolwiek
pracy biurowej. Zgłoszenia
pod „9184“ do Adm. „Nowego
Dziennika“. 5052g

SAMODZIELNA buchalter-
ka i korespondentka, pisa-
jąca biegle na maszynie, zna-
jąca stenografię, poszukuje
posady bez soboty. Zgłosze-
nia Adm. „Nowego Dzienni-
ka“ „9248“. 5073g

BUCHALTERKA ze znajo-
mością księgowości amery-
kańskiej i przebitkowej po-
szukuje posady za skrom-
nym wynagrodzeniem. Zgło-
szenia do Adm. „Nowego
Dziennika“ pod „5081g“. 5081g

Rok założenia 1927

SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY

Kraków, Stradom L. 15.

Najpoważniejsza i najsprawniejsza placówka inkasowa

Telefony 137-64 i 222-64

Najpewniejsza lokata dla wkładów oszczędnościowych

Matrymonialne

DLA zamożnych pań z naj-
lepszymi domami, poszukuję
inteligentnych panów na
poważnym stanowisku. Zgło-
szenia pisemne z dołączo-
nym znaczkiem. A. G. Kra-
ków, Wielopole 3/5. 5061g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Wesoło i do-
brze spędzisz czas w znanym
komfortowym pensjonacie
„JURAND“ ul. Chałubiń-
skiego. Kuchnia rytualna. —
Zarząd Rothów. 5815k

ZAKOPANE. Obecnie pro-
wadzimy pełnokomfortowy
pensjonat „TYTAN“. Za-
możniejszego. Wykwintna KU-
CHNIA RYTUALNA, tele-
fon 19-49. BAJTNEROWIE.
4072k

SZCZYRK. Komfortowa wil-
la „Zaczisze“ poleca pokoje
słoneczne, kuchnia wykwint-
na, ściśle rytualna, duży o-
gród, rzeka. Zarząd Kleino-
wia. 2861k

USTRÓŃ — „TRZY RÓŻE“
Telefon 41 poleca pełnokom-
fortowe, słoneczne pokoje.
Kuchnia pierwszorzędna —
ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny
niskie. 2943k

MIESZKANIE 3-pokojowe

z prz. w wśródmiesciu I. lub II. p.
w nowym lub starym domu
POSZUKIWANE
Zgłoszenia do adm. N. Dz. pod „4951“ lub tel. 201-43

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk
konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich,
krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca **B. OHRENSTEIN**,
Biuro: **KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85**

**MASZYNY
BIUROWE**

powierzaj tylko
fachowcom . .

EDWARD ABSLER
mistrz mechanik
Kraków, Floriańska 6.
tel. 109-05

**REKLAMA
DZWIGNIĄ HANDLU**

Lokale

2 ewentualnie 3 pokoje —
umeblowane w dobrym po-
łożeniu, czysto utrzymane,
z użyciem łazienki poszuku-
ją. Możliwie I piętro. Ofer-
ty kierować do Adm. „No-
wego Dziennika“ pod „8112“
5076g

POWAŻNA firma poszukuje
w centrum miasta większe-
go lokalu frontowego ze
składami. — Zgłoszenia do
Adm. „Nowego Dziennika“
pod „5276“. 5276k

POKÓJ umeblowany kom-
fortowy obszerny dla 2 osób,
śródmieście — poszukiwany
zaraz. Zgłoszenia: Kraków,
skrytka 625. 5406k

POSZUKUJE sklepu. Zgło-
szenia pod „9292“ Adm. „No-
wego Dziennika“. 5098g

PIEKNY pokój dla 2 osób
zaraz do wynajęcia ew. z u-
żywaniem jadalni. Staro-
wiska 28/16. 5097g

POKÓJ, kuchnia z 23.—
miesięcznie, Kraków, Wie-
lozyska 41, tel. 125-85. 5083g

SKLEP centralnie ogrzewa-
ny, śródmieście. — Telefon
143-33, od 16 do 18. 5092g

WSPÓLNY pokój dla panie-
nek, ul. Dietla 111 m. 7.
5048g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY
4498g

WPISY na konces. **KURSY**
HANDLOWE FEINBERGA
oraz popularną naukę **STE-
NOGRAFII**, Starowiska 28,
przyjmuje się codziennie.
5179k

STENOGRAFII korespon-
dencyjnej, parlamentarnej,
bankowej maszynopisma —
wycza najdoskonalej zna-
jąca specjalistka **ZOFIA**
SCHENGTOWNA, Gołębia
2, tel. 109-97. 5257k

ANGIELSKIEGO początku-
jących, zaawansowanych —
literatura — gramatyka —
przedmioty handlowe. Sta-
rowiska 41/8. 5390k

LEKCJI gry na skrzypcach
udziela Sporn (uchodźca) —
Dietla 64/12. 4523g

HEBRAJSKIEGO i niemiec-
kiego wycza szybko i do-
kładnie rutynowany peda-
gog-hebraista z Niemiec —
SCHÄCHTER, DIETLA 49,
m. 21. 8101g

Różne

OWŁOSIENIE zbyteczne u
Pań usuwa skutecznie Razol
perfumowany. Bellot usuwa
włos z cebulka, prospekty i
próbki wysyła bezpłatnie —
Schönwald, Kraków, Dietla
51. 4627g

JĘDRUSIK Władysław, —
stolarz, Jedlicze, **UNIEWA-
ŻNIA** zgubione: Kartę rze-
mieślniczą wydaną przez
Starostwo Krośnieńskie i
dokumenty wojskowe Nr 476
P. K. U. Sanok. 5407k

ZADZWON 138-77. Tamże
fachowa naprawa maszyn
do szycia. Części, igły, —
KRISCHER, Kraków, Zwie-
rzyńska 6. 5058k

**INSERATOW
DROBNYCH**

nile przyjmuje się
telefonizację
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĄ.

Pocztę szyfrową
odbierać można tylko
w ciągu 14 dni od daty
ukazania się ogłoszenia
inseratu.

OKAZJA NA CZASIE! —
Chemik-fachowiec **ODPLU-
SKWIA** RADYKALNIE w
ciągu 24 godzin każde mies-
kanie. Bardzo tanio. Dosko-
nały skutek gwarantowany.
Łaskawe zgłoszenia pod a-
dresem: Wreschinski, Ger-
trudy 28 (Kawiarnia „Para-
dis“) tel. 173-71. 5993g

**S. O. S. — RODZINA U-
CHODZCÓW Z NIEMIEC**, —
złożona z 9 osób, niegdyś
bardzo zamożna, korzystają-
ca chwilowo z gościnności
ludzi łaskawych, prosi lito-
ściwe serca o jakąkolwiek
pomoc gdyż cierpi głód i
grozi jej znalezienie się na
bruku. — Chwilowy adres:
Augustiańska 22, u rabina z
Wielopola. 16839

FARBA OLEJNA szaro-
stalowa — przepisowa — do
malowania parkanów —
„FARBOBLASK“ Kraków,
Kalwaryjska 29, Tel. 149-79
4945g

Interesy handlowe

POSZUKUJE się spółnika z
kapitałem 25.000.— i współ-
pracę do zaprowadzonego i
dobrze prosperującego inte-
resu (fabryka). — Zgło-
szenia pod „9243“ do Adm.
„Nowego Dziennika“. 5071g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Gar-
deroba, bieliznę noszoną ku-
puję placę najwyższe ceny.
Goldbegr, Gazowa 11. 5078g

KONCESJONOWANA fir-
ma kupuje wszelką noszoną
garderobę, obuwie, bieliznę.
Placi najwyższe ceny. —
Fuks, Kraków, Starowiska
74, Telefon 210-18. 8481k

Sprzedaz

2000 ton mialu Górnoślą-
skiego sprzedamy tanio. —
Zgłoszenia: Dąbrowa Górni-
cza, Skrzynka pocztowa 115.
5147k

MEBLE LAKIEROWANE:
Kuchenne, Przedpokojowe,
Dziecięce i t. p. Pierwszo-
rzędne! Kraków, Starowis-
ka 8, CENY ZNIŻONE 30%/-
4897k

DO sprzedania mechaniczna
fabryka szczotek za zł 2.200
W. Fuss, Przemyśl, Dwor-
skiego 2. 5096g

PLUSKWI tepi radykalnie
„Mawet“ za skutek gwaran-
tujemy. Fr. Lenert, Kra-
ków, Sławkowska 8. 5834k

PRENUMERATA w Krakowie z odnośze-
niem i bez odnośzenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona
w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma
6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem
0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy.
Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczy-
nowe zł 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.—. Nekrologi
(klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.—. Za zastrzeżenie miejsca do-
licza się 25%, za druk kolorowy 50%

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.